Pismo Ziemi Warmińsko - Mazurskiej

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 69 B NIEDZIELA, 21 — PONIEDZIAŁEK, 22 MARCA 1954 ROKU CENA 30 gr

Uchwała Rady Państwa

Rada Państwa na podstawie art. 29 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwaliła:

1 Obywatela EUGENIUSZA SZYRA powołać na stanowisko Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

2 Obywatela BOLESŁAWA PODEDWORNEGO odwołać ze stanowiska Ministra Leśnictwa w związku z jego przejściem do pracy na innym stanowisku.

3 Obywatela JANA DĄB-KOCIOŁA odwołać ze stanowiska Ministra Rolnictwa i powołać go na stanowisko Ministra Leśnictwa.

4 Obywatela EDMUNDA PSZCZÓŁKOWSKIEGO powołać na stanowisko Ministra Rolnictwa.

Powrót do Moskwy
delegacji KPZR na II Zjazd

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że 19 bm. powróciła z Polski delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z I Sekretarzem KC KPZR N. S. Chruszczowem na czele, która brała udział w II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Siłownia huty im. Lenina
otrzymała wodę

19 bm. rurociągiem, łączącym urządzenia siłowni huty im. Lenina ze stacją pomp, popłynęła pierwsza woda z Wisły do kombinatu.

Doprowadzenie wody przemysłowej do siłowni jest ważnym czynnikiem, decydującym o terminowym uruchomieniu jej pierwszego kotła.

2 tysiące ton węgla ponad plan
wydobyły dwie kopalnie

Około 2 tys. ponadplanowych ton węgla przysporzyły gospodarce narodowej od 10 do 17 bm. załogi dwóch kopalń w Krakowskim Zagłębiu Węglowym — kopalń „Komuny Paryskiej" i im. Bieruta.

W kopalni „Komuna Paryska" załoga w dniach Zjazdu wydobyła 1,154 ponadplanowych ton węgla.

Warszawskie Zakłady Farmaceutyczne
wykonały plan kwartalny

Na 13 dni przed terminem załoga Warszawskich Zakładów Farmaceutycznych zameldowała o wykonaniu zadań planu I kwartału br. Sukces ten jest wynikiem realizacji zobowiązań przedzjazdowych oraz szczególnie wysokiego tempa pracy w dniach obrad II Zjazdu PZPR.

Odznaczenie gen. Szareckiego
„Sztandarem Pracy" I klasy

W związku z 80 rocznicą urodzin, za zasługi położone w dziedzinie wojskowej służby zdrowia Rada Państwa odznaczyła gen. dyw. prof. dr Bolesława Szareckiego Orderem „Sztandar Pracy" I klasy.

Aktu dekoracji dokonał 19 bm. min. Obrony Narodowej Marszałek Polski K. Rokossowski.

Przewodniczący Rady Państwa
przyjął ambasadora PRL we Francji

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej we Francji S. Gajewskiego.

W trosce o dalszą poprawę warunków bytowych ludzi pracy

Nowe domy, placówki zdrowia, obiekty kulturalne oddaje się do użytku w całym kraju

W całym kraju nie słabnie walka o dalszą poprawę warunków socjalno-bytowych ludzi pracy. Nadchodzące meldunki głoszą o przekazywaniu do użytku nowych domów i wyremontowanych izb mieszkalnych, licznych placówek zdrowia oraz obiektów socjalnych i kulturalnych.

W zniszczonym w czasie działań wojennych **Prudniku w woj. opolskim** w okresie ostatnich miesięcy znacznie przyspieszono odbudowę domów mieszkalnych. Jednocześnie powstają nowoczesne placówki służby zdrowia, szkoły, przedszkola i żłobki.

Życie kulturalno-oświatowe załogi Prudnickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego koncentruje się obecnie w świetlicach, salach widowiskowych, czytelniach i gabinetach Klubu Robotniczego. Robotnicy Prudnickich Zakładów Obuwia otrzymali nowoczesny Dom Kultury.

W śródmieściu powstał kompleks budynków Szkoły Przysposobienia Zawodowego wraz z internatem dla uczącej się młodzieży. Wybudowano też szkołę dla pracujących oraz odrestaurowano budynek, w którym znalazła pomieszczenie Szkoła Muzyczna.

W trosce o zapewnienie młodzieży jak najlepszych warunków rozwoju kultury fizycznej, odbudowano w Prudniku wielką halę sportową, miejskie kąpielisko letnie, odremontowano i rozbudowano Łaźnię Miejską z krytym basenem kąpielowym i innymi nowoczesnymi urządzeniami.

Coraz bardziej zmieniają oblicze zaniedbane w okresie rządów sanacyjnych miasta **woj. rzeszowskiego.** Załogi przedsiębiorstw budowlanych, realizując zobowiązania, przyśpieszają oddanie do użytku nowych izb mieszkalnych i obiektów socjalnych.

Ostatnio oddano m. inn. 2 bloki mieszkalne i przedszkole w jednym z osiedli robotniczych Rzeszowa, w Jaśle na 33 dni przed terminem zakończono budowę hotelu robotniczego, w Krośnie i Mielcu uruchomiono nowoczesne piekarnie mechaniczne.

Podnoszą się warunki bytowe robotników w wielu PGR **woj. krakowskiego.** W poszczególnych gospodarstwach wyremontowano robotnikom w r. b. 140 izb mieszkalnych. W innych buduje się wiele nowych domów mieszkalnych.

W gospodarstwie Wołkowa, w zespole PGR Zelmowo, w pow. Łobez w woj. szczecińskim podjęto budowę nowego Pałacu Zdrowia. Placówka ta mieścić się będzie w obszernym i pięknym budynku — dawnej siedzibie junkierskiej. W Pałacu znajdzie pomieszczenie wiejski ośrodek zdrowia, izba chorych, izba porodowa, punkt apteczny oraz oddział stacji sanitarno-epidemiologicznej.

Wydział Zdrowia Prezydium Woj. RN w Szczecinie przygotowuje dla nowej placówki odpowiedni sprzęt oraz zabezpieczy fachową obsadę lekarską.

Otwarcie Pałacu Zdrowia nastąpi w połowie b. r.

W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Gliwicach zakończono budowę pierwszego w **woj. stalinogrodzkim** przyambulatoryjnego zakładu wodolecznictwa i fizykoterapii. Nowa placówka wyposażona została w nowoczesne urządzenia do nagrzewania, w lampy kwarcowe itp. W Zakładzie robotnicy będą mogli również korzystać z kąpieli solankowych, kwasowęglowych, tlenowych itp.

Siewy wiosenne rozpoczęte
Wieś przyspiesza prace polowe

W województwach zachodnich i południowych rozpoczęto już siewy zbóż jarych — owsa i pszenicy jarej.

W licznych PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach, zwłaszcza w województwach opolskim i wrocławskim zasiano już na sporych obszarach owies, pszenicę jarą, a nawet jęczmień jary.

W województwach, w których warunki atmosferyczne nie pozwalają jeszcze na wysiew ziarna, trwają obecnie intensywne prace nad przygotowaniem przedsiewnym roli.

W **woj. opolskim,** w którym siewy wiosenne rozpoczęto już w licznych PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach, do wiosennych prac w polu przystępuje coraz więcej rolników, głównie w powiatach południowych: Prudnik, Nysa i Głubczyce.

Do wiosennych prac polowych w **woj. kieleckim** przystępuje coraz więcej spółdzielców oraz mało i średniorolnych chłopów.

Prace przedsiewne rozpoczęli ostatnio spółdzielcy z Nieznanowic w pow. Włoszczowa. Również w pow. Starachowice wlókowanie oraz bronowanie pól, a także wysiew nawozów sztucznych rozpoczęli mało i średniorolni chłopi wszystkich gromad gminy Ciepielew oraz rolnicy z grom. Kazanów, Zakrzówek, Wólka Gonciarska gm. Miechów i ze wsi Skarbka, gm. Pętkowice.

Na str. 4, 5 i 6

Uchwała II Zjazdu PZPR
w sprawie osiągnięć w wykonaniu PLANU SZEŚCIOLETNIEGO i głównych zadań gospodarczych na lata 1954 — 1955

XII Zjazd Komsomołu
rozpoczął obrady w Moskwie

MOSKWA (PAP). W Wielkim Pałacu Kremlowskim w Moskwie rozpoczął się 19 bm. XII Zjazd Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — najbardziej masowej w ZSRR organizacji młodzieży, skupiającej w swoich szeregach przeszło 18 mln. chłopców i dziewcząt. Na Zjazd przybyło przeszło 1.300 delegatów — nowatorów produkcji, przodowników rolnictwa, przedstawicieli inteligencji pracującej. Wśród gości Zjazdu znajdują się chłopcy i dziewczęta z 34 krajów świata.

Burzliwą owacją powitali delegaci i goście przywódców Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego: G. M. Malenkowa, W. M. Mołotowa, K. J. Woroszyłowa, N. A. Bułganina, A. I. Mikojana, M. Z. Saburowa, M. G. Pierwuchina, M. A. Susłowa, P. N. Pospiełowa i N. N. Szatalina.

Zjazd otworzył sekretarz KC Komsomołu A. Szelepin. Po wybraniu organów kierowniczych Zjazdu głos zabrał sekretarz KC KPZR M. A. Susłow. Przekazał on depeszę KC KPZR do delegatów Zjazdu. Depesza podkreśla ogromną rolę jaką młodzież radziecka odgrywa w budownictwie społeczeństwa komunistycznego. KC KPZR wyraża przekonanie, że młodzież Związku Radzieckiego, wychowana w duchu internacjonalizmu proletariackiego będzie kroczyła zawsze w awangardzie młodzieży demokratycznej, walczącej o pokój na całym świecie.

Referat sprawozdawczy KC Komsomołu wygłosił A. Szelepin.

Zjazd podsumuje wyniki działalności Komsomołu za okres, który upłynął od poprzedniego Zjazdu, omówi zadania stojące przed Komsomołem na obecnym etapie rozwoju Związku Radzieckiego i nakreśli drogi pomyślnego zrealizowania tych zadań.

Setki tysięcy podpisów we Francji
pod petycjami przeciwko układom z Bonn i Paryża

PARYŻ (PAP). Doniesienia francuskiej prasy demokratycznej świadczą o stałym wzroście we Francji ruchu przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

Dziennik **„Humanité"** podaje, że do 1 bm. zebrano w dep. Rodanu przeszło 100 tys. podpisów pod petycjami przeciwko układom z Bonn i Paryża. W petycjach tych naród francuski domaga się równocześnie rozwiązania drogą pokojową spornych problemów międzynarodowych. Ponad 500 tys. osób złożyło podpisy pod tymi petycjami po konferencji berlińskiej ministrów spraw zagranicznych.

W tym samym departamencie 72 merów oraz członków rad generalnych i miejskich zwróciło się do ludności z apelem, który głosi m. in.: „Utworzenie t. zw. europejskiej wspólnoty obronnej byłoby poważnym zamachem na suwerenność Francji... Wzywamy wszystkich naszych kolegów, merów i członków rad generalnych i miejskich do poparcia naszego żądania aby deputowani do parlamentu odpowiedzialni za suwerenność narodową Francji, nie ratyfikowali układów z Bonn i Paryża...".

W Wersalu, Lyonie i w innych miastach, delegacje mas pracujących odwiedzają deputowanych do Zgromadzenia Narodowego i członków Rady Republiki żądając, aby wystąpili przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej".

PARYŻ (PAP). Niektóre dzienniki francuskie, pisząc o konferencji genewskiej nawiązują do bezpodstawnych wniosków sekretarza stanu USA Dullesa w sprawie terminu zwołania tej konferencji.

Genevieve Tabouis pisze na łamach dziennika **„Information":** „Dobrze poinformowane koła znają istotne motywy wypowiedzi Dullesa w sprawie konferencji genewskiej. Oficjalne osobistości USA są w tej chwili przekonane, że ratyfikacja projektu układu o europejskiej wspólnocie obronnej („armii europejskiej") powinna stać się „faktem dokonanym" przed rozpoczęciem obrad konferencji genewskiej, na której niezwykle trudno będzie zachować jedność trzech demokracji zachodnich.

Tabouis podkreśla, że w chwili obecnej odbywają się między Waszyngtonem, Londynem i Paryżem wstępne rokowania w sprawie ustalenia „jedności działania" na konferencji genewskiej. Jednakże w toku tych rokowań wyłoniły się bardzo poważne trudności.

PARYŻ (PAP). — W niedzielę 21 bm. odbędą się we Francji cztery zjazdy pod hasłem obrony pokoju i walki przeciwko układom z Bonn i Paryża. Zjazdy te odbędą się w Marsylii, Tuluzie, Douai oraz Orthez.

Przeszło 60 wybitnych polityków oraz działaczy nauki i sztuki opublikowało apel w sprawie zwołania w Paryżu 24 i 25 kwietnia Kongresu Obrońców Pokoju. Apel stwierdza, że na Kongresie spotkają się Francuzi różnych przekonań politycznych, by wspólnie wystąpić przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej", w obronie pokoju i współpracy międzynarodowej. Apel podpisali przedstawiciele różnych partii politycznych — komunistycznej, gaullistowskiej, socjalistycznej, MRP i in.

Delegacja włoska na konferencję protestacyjną we Francji

RZYM (PAP). — Delegacja Włoskiej Partii Socjalistycznej — deputowani P. Nenni, Pertini i Malagugini oraz senatorowie Cianca i Mancinelli — udała się do Francji w celu wzięcia udziału w konferencji zwołanej na znak protestu przeciwko projektom utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej".

Przed opuszczeniem Rzymu, Nenni złożył oświadczenie dziennikowi „Avanti".

Konferencja przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej" — oświadczył Nenni — będzie miała doniosłe znaczenie. Celem konferencji jest przestudiowanie skutków, jakie może mieć „europejska wspólnota obronna" dla krajów, które ewentualnie przystąpią do niej.

Przed konferencją genewską

LONDYN (PAP). — Sekretarz generalny ONZ Hammarksjoeld przemawiając 18 bm. w Londynie na przyjęciu wydanym na cześć G. Jebba, w związku z ustąpieniem tego ostatniego ze stanowiska przedstawiciela Anglii w ONZ, oświadczył, że Chińska Republika Ludowa powinna być członkiem ONZ.

Hammarskjoeld podkreślił, że konferencja genewska, w której weźmie udział Chińska Republika Ludowa „daje nowe możliwości członkom ONZ". Wskazał on na „konieczność wyzyskania tych możliwości, uznając istnienie różnic między krajami i licząc się z nimi".

Jebb, który obecnie został mianowany ambasadorem angielskim we Francji, stwierdził, że „w zasadzie" centralny rząd ludowy „powinien reprezentować Chiny w ONZ".

Jebb poddał krytyce stanowisko USA oponujących przeciwko udziałowi Chińskiej Republiki Ludowej w pracach organizacji międzynarodowych. „Tak czy inaczej — dodał on — powinniśmy nauczyć się żyć w zgodzie z rządami, których nie lubimy".

LONDYN (PAP). W rezolucji poświęconej zagadnieniom polityki zagranicznej, która będzie rozpatrywana w kwietniu br. na konferencji Angielskiej Partii Liberalnej, komitet wykonawczy partii wzywa wszystkie kraje, które nie nawiązały jeszcze stosunków z Chińską Republiką Ludową, aby uznały centralny rząd ludowy Chin.

Nowe spółdzielnie produkcyjne
powstały w dniach II Zjazdu

Z różnych stron kraju napływają doniesienia o powstawaniu nowych spółdzielni produkcyjnych. Liczne nowopowstałe spółdzielnie zorganizowane zostały w dniach II Zjazdu Partii.

W woj. białostockim w czasie trwania obrad II Zjazdu Partii pracujący chłopi zorganizowali 3 nowe spółdzielnie produkcyjne, z tego — dwie w pow. Siemiatycze. Do jednej z nich, założonej w grom. Tymianka wstąpiło 14 mało i średniorolnych chłopów, którzy wnieśli ponad 100 ha ziemi, członkowie spółdzielni w grom. Pawłowice gospodarować będą łącznie na przeszło 200 ha.

Na drogę gospodarki zespołowej w **woj. opolskim** wstąpili ostatnio chłopi z grom. Grzeboszowice (pow. Strzelce), Rybna (pow. Brzeg) oraz chłopi z grom. Tarnów Grodkowski (pow. Grodków).

W tych dniach chłopi **Warmii i Mazur** założyli 5 dalszych spółdzielni produkcyjnych.

Jedna z nich powstała w grom. Bornica pow. Susz. Statut spółdzielni II typu podpisało 21 mało i średniorolnych chłopów.

W przededniu II Zjazdu Partii w **woj. wrocławskim** powstały nowe spółdzielnie produkcyjne — w grom. Sobota, pow. Lwówek, oraz w grom. Kondratowice, pow. Bystrzyca. Ogółem w I dekadzie bm. powstało na Dolnym Śląsku 28 spółdzielni produkcyjnych.

W **woj. zielonogórskim** powstały dalsze dwie spółdzielnie produkcyjne. Członkowie nowej spółdzielni w grom. Szczawno rozpoczęli już przygotowania do rozpoczęcia siewów.

Wielki
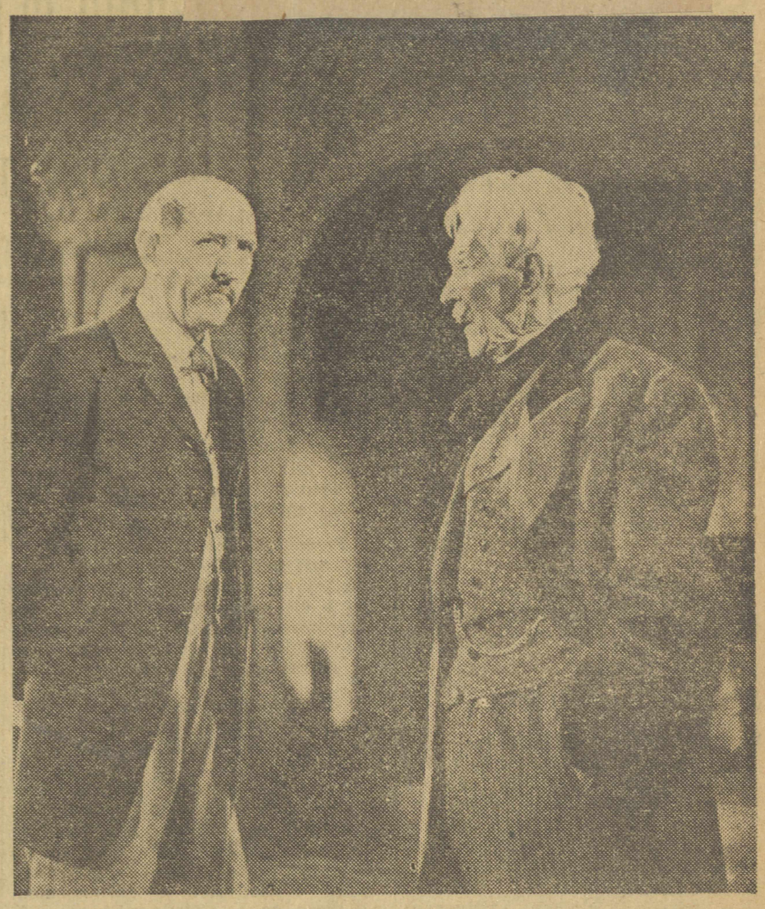

Ludwik Solski rozpoczął 100-ny rok życia

20 bm. rozpoczął 100 rok życia i blisko 80 rok pracy artystycznej mistrz sceny polskiej Ludwik Solski.

Protektorat nad obchodem jubileuszu objął Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki.

W przeddzień niezwykłego w życiu kulturalnym obchodu jubileuszowego odbyło się w Min. Kultury i Sztuki uroczyste posiedzenie Komitetu Jubileuszowego.

W skład Komitetu, któremu przewodniczy minister Kultury i Sztuki wchodzą przedstawiciele najszerszych rzesz społeczeństwa polskiego.

Po zagajeniu posiedzenia przez min. Sokorskiego dyrektor Centralnego Zarządu Teatrów, Oper i Filharmonii S. W. Balicki omówił zasługi Ludwika Solskiego, stwierdzając, że jubileusz znakomitego artysty jest jednocześnie świętem kultury polskiej.

Z kolei omówiony został i przyjęty program obchodu jubileuszowego.

Program ten przewiduje w Krakowie w dniu rocznicy urodzin mistrza Solskiego (20 bm.) uroczyste przedstawienie „Grubych ryb" z udziałem jubilata.

Następnego dnia odbędzie się na Uniwersytecie Jagiellońskim uroczysta promocja L. Solskiego na doktora honoris causa U. J.

Centralne uroczystości jubileuszowe odbędą się w czerwcu w Warszawie. Program przewiduje m. inn. przedstawienie jubileuszowe, obejmujące czwarty akt „Zemsty" Fredry z Solskim w roli Dyndalskiego oraz z udziałem J. Kurnakowicza i J. Leszczyńskiego.

Wydawnictwo „Sztuka" przygotowuje z okazji jubileuszu album fotografii teatralnych Ludwika Solskiego, dwutygodnik „Teatr" poświęca Jubilatowi specjalnie zwiększony numer.

Na zakończenie posiedzenia wybrano delegację, która udała się na uroczystość jubileuszową do Krakowa.

W skład delegacji wchodzą: wicemin. Kultury i Sztuki J. Wilczek oraz dyr. S. W. Balicki, art. dram. S. Broniszówna i dyr. A. Szyfman.

Komitet Obchodu Jubileuszowego

Przewodniczący Komitetu — W. Sokorski, min. Kultury i Sztuki.

Członkowie Komitetu — K. Adwentowicz — aktor, J. Albrecht — przewodniczący Prezydium St. RN, E. Axer — reżyser, S. W. Balicki — dyr. Centralnego Zarz. Teatrów Oper i Filharmonii, W. Bierdiajew — kierownik artystyczny i dyr. Państwowej Opery w Poznaniu, E. Bandrowska-Turska — śpiewaczka, S. Blaut — górnik, przodownik pracy, W. Broniewski — literat, W. Brydziński — aktor, M. Ćwiklińska — aktorka, M. Dąbrowska — literatka, B. Dąbrowski — kierownik artystyczny Państw. Teatru Polskiego w Warszawie, W. Daszewski — plastyk, S. R. Dobrowolski — prezes Stow. Autorów, Kompozytorów i Wydawców, Z. Drzewiecki — muzyk, M. Dulęba — aktorka, K. Dunikowski — plastyk, Budowniczy Polski Ludowej, E. Eibisch — plastyk, A. Ford — reżyser filmowy, K. Frycz — plastyk, R. Gadomski — prezes Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio", W. Grabowski — aktor, W. Górecki — murarz ZBM Warszawa, przodownik pracy, R. Gutt — inż.-arch., P. Hoffman — kierownik Wydziału Kultury KC PZPR, J. Iwaszkiewicz — literat, przewodniczący PKOP, W. Jakubowska — reżyser filmowy, E. Januchowski — ślusarz z ZISPO, przodownik pracy, M. Jastrun — literat, W. Klaja — górnik z kopalni „Stalinogród", przodownik pracy, W. Kos — przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Kultury, W. Kłosiewicz — przewodniczący CRZZ, B. Korzeniewski — kierownik artystyczny Państw. Teatru Narodowego w Warszawie, A. Korzycki — przewodniczący Zarz. Gł. ZSCh., J. Kreczmar — aktor, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, L. Kruczkowski — prezes Zw. Literatów Polskich, E. Ksyk — pracownik techniczny Państw. Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, J. Kurnakowicz — aktor, Z. Latoszewski — kierownik art. i dyr. Państw. Opery Warszawskiej, Jerzy Leszczyński — aktor, T. Marchlewski — rektor U. J., W. Materko — pracownik techniczny Państw. Teatru Polskiego w Warszawie, J. Myśliwiec — walcownik huty „Florian", przodownik pracy, L. H. Morstin — literat, Z. Nałkowska — literatka, S. Pilawka — przewodniczący ZG ZMP, A. Pronaszko — plastyk, L. Schiller — prezes Stow. Polskich Aktorów Teatru i Filmu, J. Seder — zbrojarz w hucie im. Lenina w Nowej Hucie, przodownik pracy, J. Sigalin — naczelny architekt Warszawy, L. Staff — literat, J. Starzyński — dyr. Państwowego Instytutu Sztuki, T. Szeligowski — prezes Zw. Kompozytorów Polskich, H. Szletyński — kierownik art. Państwowego Teatru im. Słowackiego w Krakowie, A. Szyfman — dyr. Państw. Teatru Opery i Baletu w Warszawie, W. Sygdziak — prządka ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi, przodownik pracy, St. Teisseyre — prezes Zw. Polskich Artystów Plastyków, E. Wierciński — reżyser, J. Wilczek — wicemin. Kultury i Sztuki, K. Wyka — sekretarz I Wydziału PAN, A. Zelwerowicz — aktor, S. Żółkiewski — sekretarz naukowy PAN

Egipt domaga się uznania suwerenności

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Egyptian Gazette" ogłosił wywiad z prezydentem Egiptu gen. Nagibem.

Omawiając rokowania brytyjsko-egipskie gen. Nagib stwierdził, że Egipt nie zamierza iść na żadne ustępstwa wobec W. Brytanii i że zgodzi się na wznowienie rokowań jedynie pod warunkiem, że rząd brytyjski wysunie nowe propozycje, które Egipt uzna za możliwe do przyjęcia.

Głównym warunkiem unormowania stosunków brytyjsko-egipskich — oświadczył gen Nagib — będzie uznanie całkowitej suwerenności Egiptu.

Gen. Nagib zaznaczył że Egipt nie zamierza związywać się żadnymi sojuszami z krajami zachodnimi dopóki nie odzyska wolności. „Dopiero po odzyskaniu wolności — powiedział gen. Nagib — zastanowimy się nad najlepszym sposobem obrony naszej wolności".

Bundesrat zatwierdził zmianę konstytucji Niemiec zach.

BERLIN (PAP). — Bundesrat (druga izba parlamentu bońskiego) zaaprobował 19 bm. uchwałę Bundestagu w sprawie zmiany konstytucji. Uchwała ta, jak wiadomo, umożliwia wprowadzenie w Niemczech zach. obowiązku służby wojskowej.

Za przyjęciem uchwały głosowali przedstawiciele krajów północnej Westfalii, Bawarii, Badenii-Wirtembergii, Palatynatu, Hamburga, Szlezwiku-Holsztynu. 5 przedstawicieli Dolnej Saksonii oraz 3 przedstawicieli Bremy wstrzymało się od głosu.

Rozwój handlu między Europą wschodnią a zachodnią

przyczyni się do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego

Oświadczenie przedstawiciela ZSRR w ECE

GENEWA (PAP). — 18 bm. w wyniku dyskusji nad problemem wznowienia prac komitetu do spraw rozwoju handlu zagranicznego, Europejska Komisja Gospodarcza (ECE) jednomyślnie uchwaliła wspólny projekt rezolucji, przedłożony przez delegacje ZSRR i Anglii.

Fakt uzgodnienia projektu rezolucji i uchwalenia go głosami wszystkich członków Komisji dowodzi, że istnieje ogólne zainteresowanie dalszym rozwojem handlu między krajami europejskimi.

Przedstawiciele ZSRR i Anglii dali wyraz zadowoleniu w związku z osiągnięciem jednomyślności w tak ważnej sprawie.

Przedstawiciel ZSRR Kumykin wyraził nadzieję, że powyższy fakt, świadczący o dążeniu do współpracy i wzajemnego zrozumienia między członkami ECE, nie pozostanie odosobniony i będzie precedensem w dalszej pracy Komisji.

W dalszym ciągu dyskusji nad sprawozdaniem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ (ECE) o sytuacji gospodarczej krajów europejskich w 1953 r. przedstawiciel ZSRR podkreślił, że handel zagraniczny krajów należących do bloku atlantyckiego wykazuje spadek zarówno eksportu jak i importu. Handel zagraniczny krajów zachodnio - europejskich, zwłaszcza ze St. Zjednoczonymi, odbywa się pod znakiem zbrojeń. W amerykańskim eksporcie do Europy zachodniej poważną rolę odgrywają materiały wojskowe i broń. Taki charakter handlu między USA a Europą zachodnią nie może stanowić trwałej bazy dla zdrowych i korzystnych stosunków gospodarczych.

Następnie Kumykin omówił sukcesy osiągnięte przez gospodarkę narodową ZSRR. Związek Radziecki wychodzi z założenia, iż rozszerzenie stosunków handlowych między Europą wschodnią a zachodnią jest zagadnieniem ważnym i aktualnym. Wysiłki krajów zachodnio-europejskich w tym kierunku spotykały się i będą się nadal spotykały z całkowitym poparciem ze strony Związku Radzieckiego.

W roku ubiegłym — stwierdził Kumykin — stosunki ekonomiczne ZSRR z innymi krajami w dalszym ciągu się rozszerzały. W 1953 r. Związek Radziecki prowadził handel z 51 państwami, przy czym z 25 krajami handel odbywał się na podstawie rocznych lub wieloletnich układów handlowych. Wartość wymiany towarowej ZSRR z innymi krajami w 1953 r. (w cenach porównywalnych) była czterokrotnie większa od poziomu przedwojennego.

Pomyślny rozwój handlu między krajami Europy wschodniej a zachodniej — stwierdził w zakończeniu delegat radziecki — będzie odpowiadał interesom wszystkich krajów i przyczyni się do dalszego osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, do umocnienia przyjaźni i współpracy między narodami.

Dwie dalsze pozycje pod Dien Bien Phu

zdobyły wojska ludowe

PEKIN (PAP). — Wokół okrążonego przez wojska ludowe fortu francuskiego Dien Bien Phu toczą się nadal walki,

Umocnione pozycje francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Hinlom i na wzgórzu Doolap zostały zdobyte.

Od 11 do 17 bm. artyleria przeciwlotnicza wojsk ludowych zestrzeliła w rejonie Dien Bien Phu 35 samolotów nieprzyjacielskich.

12 bm. wojska ludowe zaatakowały francuską kolumnę pancerną na szosie Nr 5 łączącej Hanoi z Haifongiem. Po 20 minutowej walce z ogólnej liczby 26 francuskich pojazdów mechanicznych 17 zostało zniszczonych, w tym 2 czołgi i 4 wozy pancerne. Nieprzyjaciel stracił 60 ludzi w zabitych i wziętych do niewoli.

12 i 13 bm. wojska ludowe zaatakowały umocniony posterunek francuski Noghialo na szosie Nr 5. Nieprzyjaciel stracił około 260 ludzi.

W wyniku pomyślnie zakończonych czterech ofensyw, przeprowadzonych przez wojska ludowe w Patet Lao w okresie od kwietnia ub. r. do marca br., wyzwolone zostały obszary zamieszkałe przez przeszło milion ludności.

Reakcja amerykańska dąży do delegalizacji KP USA

NOWY JORK (PAP). — 18 bm. komisja prawna Izby Reprezentantów USA przystąpiła do rozpatrywania projektów szeregu ustaw w sprawie delegalizacji partii komunistycznej St. Zjednoczonych.

Konkurs Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk

Instytut Historii PAN ogłasza konkurs na prace naukowe z zakresu: 1) historii Polski Ludowej (1944—1953), 2) historii kształtowania się i rozwoju sojuszu robotniczo-chłopskiego, 3) historii okresu mickiewiczowskiego (kształtowanie się burżuazyjnego narodu, „Trybuna Ludów", „Legion włoski" Mickiewicza, Mickiewicz w latach 1853—1855, stosunki rewolucjonistów polskich i rosyjskich i inne).

Na każdy z trzech podanych tematów przewidziane są po dwie nagrody: I — 5 tys. zł i II — 2 tys. zł.

Prace w formie druku wydanego w r. 1954 lub maszynopisu należy nadsyłać pod adresem: Instytut Historii PAN, Warszawa, Nowy Świat 72 — w terminie do 1 listopada br.

Naruszając postanowienia układu rozejmowego

Amerykanie dostarczają broń dla Li Syn Mana

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej w Wojskowej Komisji Rozejmowej gen. Li San Czo przytoczył na posiedzeniu komisji 18 bm. liczne fakty naruszania przez Amerykanów postanowień układu rozejmowego w Korei.

Gen. Li San Czo podkreślił, że Amerykanie odmawiają udzielenia Wojskowej Komisji Rozejmowej i Komisji Kontrolnej Państw Neutralnych jakichkolwiek informacji o ilości dostarczanych do Korei części zamiennych do samolotów wojskowych i wozów pancernych. W ten sposób Amerykanie wbrew postanowieniom układu rozejmowego przywożą do Korei rozmontowane samoloty, wozy pancerne, działa, broń automatyczną itd. W okresie od sierpnia 1953 do lutego 1954 r. strona amerykańska przywiozła do Korei przeszło 500 ton części zamiennych, z których można zmontować około 40 samolotów o napędzie odrzutowym, przeszło 5.000 karabinów maszynowych, kilkaset dział, haubic, miotaczy min i granatników oraz wiele innej broni.

Gen. Li San Czo stwierdził, że Amerykanie przywożą nielegalnie broń do Korei w celu uzbrojenia armii południowo-koreańskiej oraz zaostrzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Strona amerykańska przyznała, że od chwili zawarcia rozejmu sformowano i uzbrojono 4 nowe dywizje południowo-koreańskie. Poza tym generał amerykański Hull oświadczył, że „potencjał wojsk amerykańskich w Korei wzrósł".

W zakończeniu gen. Li San Czo zażądał, aby nielegalnemu przywozowi broni do Korei położono kres i podkreślił, że Amerykanie muszą ściśle przestrzegać postanowień układu rozejmowego.

1.125 tys. członków w organizacjach wojskowych Niemiec zach.

BERLIN (PAP). — Militarystyczne związki żołnierzy, które zrzeszają uczestników drugiej wojny światowej, liczą w Niemczech zach. przeszło 1.125 tys. członków.

Zw. „Heimkehrer" liczy przeszło 400 tys. członków, Zw. żołnierzy niemieckich zrzesza przeszło 100 tys. członków. Zw. „Kyffhaeuser" blisko 25 tys. członków. Są to trzy największe organizacje militarystyczne w Niemczech zach., które dążą do połączenia się w jeden wielki związek.

Zacieśnia się sojusz robotniczo-chłopski

Ludzie pracy miast pomagają wsi

Coraz bardziej zacieśnia się więź łącząca ludzi pracy miast i wsi. Nieustannie pogłębiają i usprawniają swą pracę ekipy łączności miasta ze wsią. Młodzież szkół rolniczych stosuje różne formy zmierzające do upowszechnienia wiedzy rolniczej na wsi. Również kobiety robotnice z miasta nawiązują łączność z kobietami wiejskimi.

Ekipa fabryczna robotników Fabryki Maszyn Papierniczych w Ciepliach pomaga chłopom-spółdzielcom z grom. Siedlęcin nie tylko w remontach parku maszynowego, właściwym prowadzeniu rachunkowości, czy organizowaniu życia kulturalnego, ale prowadzi wśród nich żywą pracę polityczno-uświadamiającą. Robotnicy Fabryki Maszyn Papierniczych — aktywiści partyjni uczestniczą w zebraniach partyjnych chłopów. Oni też pomogli zorganizować szkolenie partyjne.

Uczniowe Zespołu Techników Rolniczych w Chojnowie w woj. wrocławskim w czasie licznych wyjazdów do gromad, spółdzielń produkcyjnych i PGR zapoznają chłopów z najnowszymi zdobyczami agrotechniki i zootechniki.

Organizowanie pogadanek i stałe wyjazdy na wieś to nie jedyna forma współpracy, jaką nawiązali uczniowie i wykładowcy z chłopami. W Technikach odbywają się także liczne pokazy i wystawy rolnicze, na których chłopi zapoznają się z racjonalną hodowlą trzody chlewnej, metodami pielęgnacji i żywienia bydła, zapobieganiem chorobom itp. Ostatnio został zorganizowany przy Technikach pokaz racjonalnego żywienia bydła, na który przybyło około 300 chłopów z pobliskich gromad.

Pokonać przeszkody na drodze do zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Artykuł dziennika »Prawda«

MOSKWA (PAP). — Pod tytułem „Pokonać przeszkody na drodze do zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie", ukazał się 19 bm. w dzienniku „Prawda" artykuł podpisany przez „Obserwatora":

10 lutego w Berlinie — czytamy m. in. w artykule „Prawdy" — Dulles po zaznajomieniu się z radzieckimi propozycjami o zapewnieniu bezpieczeństwa w Europie, pospieszył z kategorycznym „nie"; w ślad za nim powiedzieli „nie" Eden i Bidault — pierwszy bezapelacyjnie, drugi z zastrzeżeniami. Usiłując usprawiedliwić ten pośpiech, przyjęty nader nieprzychylnie przez opinię publiczną Europy zachodniej, prasa amerykańska wskazywała, że Dulles i jego koledzy z Anglii i Francji chcieli pozbyć się od razu propozycji radzieckich i pójść dalej obraną przez siebie drogą.

Jednakże samo życie zniweczyło ich plany. Propozycje radzieckie pozostają w centrum uwagi opinii publicznej. Nie udało się przemilczeć tych propozycji ani ukryć ich przed narodami. Dyskusja nad propozycjami radzieckimi rozwija się coraz szerzej.

Fakty dowodzą, że pewne określone koła na Zachodzie zdają sobie widocznie sprawę, iż idea bezpieczeństwa zbiorowego w Europie stanie się wielką siłą, gdy uświadomią sobie jej znaczenie dla sprawy pokoju najszersze warstwy ludności we wszystkich krajach europejskich. Stąd też wynikają wszystkie podejmowane przez dyplomatów zachodnich i prasę zachodnią próby wypaczenia za wszelką cenę propozycji radzieckich, wykoszlawienia ich sensu. W związku z tym wysuwa się również argumenty, że niepożądana byłaby sytuacja, w której St. Zjednoczone znalazłyby się poza obrębem układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Jednakże w toku konferencji berlińskiej nikt nie negował możliwości rozpatrzenia odpowiednich poprawek do zgłoszonego projektu.

Twierdzi się także, że układ o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie może dać niepożądaną przewagę ZSRR wobec znanej potęgi państwa radzieckiego w porównaniu z innymi państwami Europy. Ale ZSRR nie żąda bynajmniej dla siebie jakiegoś szczególnego stanowiska w systemie bezpieczeństwa zbiorowego państw europejskich.

Zarówno te, jak i inne ewentualne uwagi i poprawki można byłoby dokładnie rozpatrzyć i uwzględnić przy dalszym omawianiu projektu radzieckiego zgłoszonego w Berlinie.

Jak zaznaczył w swym przemówieniu do wyborców prezes Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow, „można nie wątpić, że gdyby istniało rzeczywiste dążenie do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, można byłoby pokonać przeszkody na drodze do zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, można byłoby dokładnie rozpatrzyć zgłaszane w związku z tym propozycje".

Ważne jest obecnie ponowne podkreślenie głównej rzeczy: plan radziecki wskazujący drogę do zapewnienia bezpieczeństwa nie da się pogodzić z próbami tworzenia ugrupowań wojskowych w Europie, nie da się pogodzić z polityką prowadzącą do nowej wojny. Alternatywą, która porusza dziś do głębi wszystkich Europejczyków jest przy tym kwestia, czy militaryzm niemiecki ma być odbudowany, czy też nie.

W związku z tym zwraca uwagę jeszcze jeden fałszywy argument wysuwany ostatnio coraz uporczywiej w celu zdezorientowania opinii publicznej co do stanowiska ZSRR. Korzystając z tego, że na Zachodzie bardzo wielu ludzi pozbawionych było ścisłych informacji o konferencji berlińskiej i nie wiedziało o propozycjach radzieckich, niektórzy mężowie stanu i obserwatorzy międzynarodowi pozwalają sobie na twierdzenie, jakoby ZSRR w istocie rzeczy... nie miał nic przeciw utworzeniu „europejskiej wspólnoty obronnej". Wersja ta została wysunięta w końcu lutego jednocześnie w USA i we Francji z tym jawnym wyrachowaniem, by spróbować zatrzeć alternatywny charakter propozycji radzieckich o zapewnieniu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, wymierzonych przeciwko agresywnemu planowi utworzenia „armii europejskiej", której trzonem ma stać się, w myśl intencji jej organizatorów, Wehrmacht hitlerowski wskrzeszany w Niemczech zachodnich.

Za pomocą takich chwytów określone koła w USA i we Francji próbują uśpić czujność narodów europejskich i ułatwić przez to ratyfikację układów z Bonn i Paryża.

Tego rodzaju rachuby są jednak co najmniej krótkowzroczne.

Idea bezpieczeństwa zbiorowego narodów Europy, znajdująca wyraz w „układzie ogólnoeuropejskim" lub mogąca przybrać jakąkolwiek inną formę, cieszy się coraz większą sympatią narodów Europy, ponieważ wyraża ona najgłębsze dążenia do utrwalenia pokoju, do zapewnienia powszechnego bezpieczeństwa. Właśnie dlatego koła reakcyjne tracą zimną krew i podejmują coraz to bardziej ordynarne i niefortunne manewry, demaskując się mimo woli.

No cóż — tym gorzej jest dla nich i tym lepiej dla sprawy pokoju!

LISTA NAGRODZONYCH w 10 Konkursie „Dodatku Ilustrowanego"

Rozwiązanie: 1. M. Dąbrowska, 2. Z. Małynicz, 3. Z. Dębińska, 4. W. Wilkomirska.

10 nagród książkowych drogą losowania otrzymali:

M. Mroczkowska, W-wa, Śmiała 5, K. Gortat, W-wa, Hoża 52, E. Treger, W-wa, Frascati 1, B. Ożarek, W-wa, Ludwiki 5, S. Antoniewska, W-wa, Adampolska 3, L. Kaniewska, W-wa, Krechowiecka 5, J. Wąsowski, W-wa, Kaliska 18, Z. Wąsik, W-wa, Rejtana 14 a, M. Mejro, W-wa, Noakowskiego 4, Z. Soczyńska, W-wa, Pińska 3.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Nowa metoda produkcji narzędzi w FSO na Żeraniu

W FSO na Żeraniu grupa inżynierów i techników z działu głównego energetyka i wydziału produkcji urządzeń inwestycyjnych zameldowała o wykonaniu jednego z najpoważniejszych zobowiązań żerańskiej załogi.

Grupa przygotowała całkowite urządzenia do produkcji narzędzi za pomocą odlewów. Dzięki zastosowaniu tej metody — nazwanej przez inżynierów i specjalistów „metodą traconego wosku" — FSO przystąpić będzie mogła do produkcji takich narzędzi jak frezy, wiertła o dużych rozmiarach itp., które do tej pory były sprowadzane do fabryki.

Dokąd będziemy jeździć na uczasy świąteczne

Bliskość wody, piękne lasy, malownicze położenie i dogodny dojazd zadecydowały o wyborze Anina, Buchnika, Pomiechówka i Rawki koło Żyrardowa na stałe ośrodki tegorocznych wczasów świątecznych. W tych miejscowościach pracownicy warszawskich fabryk, instytucji i biur znajdą wymarzone miejsce wypoczynku.

Warszawska Rada Zw. Zawodowych — gospodarz stałych ośrodków wczasowych — rozpoczęła już przygotowania do sezonu. M. in. zakupiono całkowite wyposażenie dwóch radiowęzłów, uzupełnia się sprzęt sportowy i gry ruchome dla dzieci.

Niesposób w krótkiej notatce omówić całości przygotowań, a więc również rozrywek i atrakcji, które uprzyjemnią wczasowiczom wypoczynek. Wspomnimy tylko o projektowanych konkursach tańców ludowych z nagrodami, konkursach pod hasłem „wyławiamy talenty", o zawodach sportowych i strzeleckich, występach artystycznych ekip „Artosu" i warszawskich zespołów świetlicowych. (marr)

Na widowni międzynarodowej

Za 5 tygodni — Genewa

DRUKOWANE przez nas reportaże Wojciecha Żukrowskiego z Wietnamu oraz otwarta w warszawskiej „Zachęcie" wystawa rysunków Aleksandra Kobzdeja z Wietnamu pozwalają lepiej zrozumieć, co się dzieje w tym dalekim i egzotycznym kraju. Reportaże te i rysunki pokazują najprostszą prawdę: w Wietnamie toczy się walka całego narodu przeciw imperialistycznej przemocy, a walka taka skończyć się może tylko zwycięstwem narodu.

W ostatnich dniach dzienniki paryskie zamieszczają alarmujące doniesienia o wielkiej ofensywie Wietnamskiej Armii Ludowej na francuską twierdzę w północnym Wietnamie Dien Bien Phu. Armia Ludowa okrążyła twierdzę, uniemożliwiając przy pomocy ognia artylerii lądowanie francuskich — i amerykańskich — samolotów z posiłkami. Jak podaje komunikat wojsk ludowych, zniszczyły one w pierwszej połowie marca przeszło 100 samolotów przeciwnika.

„Pesymizm" Dullesa

Niepowodzenia francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Wietnamie, któremu nie pomogły ani amerykańskie dostawy broni, ani amerykańscy coraz liczniejsi „doradcy", wywołały przerażenie w oficjalnych kołach Paryża i Waszyngtonu. We Francji wzmogły się — zwłaszcza wobec pokojowych propozycji Ho Szi Mina i premiera Indii Nehru — żądania położenia kresu „brudnej wojnie" w Indochinach, żądania poparte podczas ostatniej debaty parlamentarnej również przez wielu wybitnych polityków burżuazyjnych.

W Waszyngtonie coraz wyraźniej odzywają się głosy, domagające się „zastąpienia" Francji w Wietnamie. Na wezwanie Pentagonu (ministerstwo wojny) do Waszyngtonu wyjechał szef francuskiego sztabu generalnego, gen. Paul Ely. Agencja „United Press" podkreśla, że **„misja generała (Ely) będzie równie polityczna, jak wojskowa"**, czyli że omawiane będą nie tylko sprawy amerykańskiej pomocy militarnej, a więc kontynuowania wojny — lecz również zagadnienia związane z zamiarem przejęcia przez Stany Zjednoczone „spadku" po Francji w Indochinach.

Na przyśpieszenie rozmów transatlantyckich między Paryżem i Waszyngtonem w sprawie Indochin wpływa niewątpliwie fakt, że zbliża się termin konferencji 5 wielkich mocarstw w Genewie, na której przy udziale innych zainteresowanych państw rozpatrzony ma być problem Indochin. Zgodnie z uchwałą powziętą przez 4 ministrów w Berlinie, konferencja genewska zacząć się ma 26 kwietnia. W tych dniach rząd ZSRR wyraził zgodę na to, by konferencja odbyła się w gmachu Pałacu Narodów w Genewie.

Gdy zaledwie 5 tygodni dzieli nas od otwarcia tej doniosłej konferencji, w której po raz pierwszy Chiny Ludowe zajmą należne im miejsce wśród wielkich mocarstw i która prócz problemu Indochin zająć się ma również uregulowaniem zagadnienia Korei, amerykański sekretarz stanu Dulles nieoczekiwanie wystąpił wobec waszyngtońskich dziennikarzy z „wątpliwościami", dając do zrozumienia, że konferencja w Genewie być może zostanie odroczona, i to jakoby z inicjatywy ZSRR. Twierdzenie Dullesa pozostaje w rażącej sprzeczności z powszechnie znanym faktem, że to właśnie ZSRR był inicjatorem zwołania konferencji w Genewie.

Obecny „pesymizm" Dullesa przypomina jego równie bezpodstawny „pesymizm" w okresie przed konferencją berlińską 4 ministrów. Dulles i amerykańskie koła kapitalistyczne, których on jest rzecznikiem, nie chcą odprężenia międzynarodowego. Dlatego koła te nie dopuściły do rozwiązania sprawy Niemiec i Austrii na konferencji berlińskiej. Dlatego usiłują teraz utrudnić zwołanie konferencji genewskiej.

W artykule pod wymownym tytułem „Bezpodstawne wnioski p. Dullesa" dziennik „Prawda" udzielił odpowiedzi amerykańskiemu sekretarzowi stanu, stwierdzając, że zdaniem ZSRR nie powinno być żadnych przeszkód, utrudniających przygotowanie konferencji w Genewie.

Nie chcą ryzykować

Nie można jednak zaprzeczyć, że Dullesowi rzeczywiście nie brak powodów do pesymizmu, tym razem bez cudzysłowu. Mamy na myśli trudności, jakie napotyka jego polityka w Europie zachodniej i w Ameryce Łacińskiej.

Jak donosi prasa paryska, ambasador Stanów Zjednoczonych we Francji Dillon wszczął w ubiegłym tygodniu energiczną akcję, zmierzającą do przeforsowania w najbliższym czasie we francuskim Zgromadzeniu Narodowym ratyfikacji układów wojennych z Bonn i Paryża. Wykonując polecenia Dullesa ambasador ten kilkakrotnie spotkał się z francuskim ministrem spraw zagranicznych Bidault, żądając od niego przyśpieszenia terminu debaty w sprawie „armii europejskiej" w parlamencie francuskim.

Ten nacisk Waszyngtonu wywołał oburzenie we Francji. Już nie mówiąc o Francuskiej Partii Komunistycznej, która przewodzi narodowi w walce przeciw „armii europejskiej", w walce o niepodległość Francji i jej pozycję w świecie — coraz więcej polityków burżuazyjnych protestuje przeciw amerykańskim próbom dyktatu. Na kongresie partii radykalnej Herriot i Daladier wypowiedzieli się przeciw tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej" i zażądali poważnego rozpatrzenia zgłoszonego przez Mołotowa w Berlinie wniosku w sprawie ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Znany profesor Sorbony B. Lavergne ogłosił w jednym z mieszczańskich dzienników artykuł, w którym stwierdza, że nikt jeszcze nie rozmawiał ze swym sojusznikiem w tak obraźliwym tonie, jak Waszyngton z francuskimi ministrami. Pisząc o „armii europejskiej" i zwracając się do amerykańskich kół rządzących, prof. Lavergne woła: **„Bądźcie pewni, że naród francuski zbyt kocha swą niepodległość, by zgodzić się na takie jarzmo".**

Nawet w łonie samego rządu Laniela zarysowały się różnice zdań w sprawie ratyfikacji układów wojennych i wskrzeszenia Wehrmachtu. Ministrowie gaullistowscy zagrozili podobno dymisją na wypadek, gdyby premier Laniel forsował przyśpieszenie debaty na temat ratyfikacji. Do najbardziej zagorzałych zwolenników „armii europejskiej" zalicza się natomiast kierownictwo francuskiej prawicowej partii socjalistycznej SFIO — najważniejszej — obok katolickiej partii MRP — ostoi polityki Dullesa we Francji.

Znana jest argumentacja zwolenników dullesowo - adenauerowskiej „wspólnoty europejskiej". — Musimy — powiadają oni — zaryzykować. Uzbroimy Wehrmacht, a następnie szukać będziemy „gwarancji", by uchronić się przed niebezpieczeństwem agresji niemieckiej. Naród francuski odpowiada na to coraz głośniej: — Nie chcemy takiego ryzyka! Nie chcemy Wehrmachtu, ani „gwarancji" Dullesa!

Kłopoty w Caracas

Trwająca już trzeci tydzień konferencja panamerykańska w stolicy Wenezueli Caracas powiększa listę kłopotów waszyngtońskiego Departamentu Stanu. Po raz pierwszy bowiem w dziejach amerykańskiego kontynentu zarysowały się dwie przeciwstawne linie polityczne: linia Stanów Zjednoczonych i linia pozostałych państw Ameryki Południowej i Środkowej. Doszło tam nawet do tego, że np. w sprawie korzystania z wód przybrzeżnych wniosek Ekwadoru przyjęty został przeważającą większością głosów przeciw jednemu głosowi — głosowi Stanów Zjednoczonych. Ten przykład pozwala uprzytomnić sobie różnicę między X konferencją panamerykańską, a poprzednimi dziewięciu konferencjami, na których głos Stanów Zjednoczonych był głosem decydującym.

Pomimo ogromnych wysiłków i skomplikowanej gry zakulisowej, Dullesowi nie udało się uzyskać w Caracas jednomyślności w najważniejszej dla niego sprawie — w głosowaniu nad wnioskiem o „infiltracji" komunistycznej do krajów Ameryki Łacińskiej. Delegacja Gwatemali głosowała przeciw temu wnioskowi. Delegaci dwóch najważniejszych krajów kontynentu — Argentyny i Meksyku — powstrzymali się od głosu.

Korespondent „New York Post" doniósł, że wystąpienie gwatemalskiego ministra spraw zagranicznych w Caracas wywołało huczne oklaski uczestników konferencji, i zaznaczył, że **„oklaski te pozostawały w złowrogim kontraście z wymownym milczeniem, z jakim spotkała się tyrada Dullesa, skierowana przeciw czerwonym"...** Dodajmy tylko, że postępowy rząd Gwatemali napiętnowany został w Waszyngtonie jako rząd „komunistyczny", a zrozumiemy zmartwienie korespondenta „New York Post".

Dziennik „New York World-Telegram and Sun" w oryginalny sposób wiąże kłopoty Dullesa w Europie zachodniej i Ameryce Łacińskiej i występuje z taką propozycją: **„Może byłoby słuszne odroczyć na pewien czas ideę utworzenia armii europejskiej i skupić całą naszą uwagę na uregulowaniu sytuacji w rejonie na południe od Rio Grande"**, czyli w Ameryce Łacińskiej. Wniosek taki — w jego pierwszej części — niewątpliwie powitałyby z uznaniem narody Europy zachodniej. Wątpliwe tylko, czy drugą częścią ucieszyłyby się narody Ameryki Południowej, które już dziś dobrze wiedzą, że „skupienie uwagi" Waszyngtonu jest równoznaczne z powiększeniem wyzysku gospodarczego i utratą niepodległości na rzecz imperialistów ze Stanów Zjednoczonych.

G. J.

Ludwik Solski
zaczyna setny rok życia

WYPADEK w dziejach współczesnego teatru całego świata jedyny: stulecie wielkiego aktora i to aktora, który mimo swego bądź co bądź niepośledniego wieku nie zamierza przejść w zasłużony stan spoczynku ale nadal występuje na scenie. Fenomen żywotności — to określenie zawsze nasuwało się przy wszystkich jubileuszach Solskiego obchodzonych po kolejno przeżytych przez niego i przepracowanych dziesięcioleciach czy dwudziestoleciach. Pojęcie to tak się z nim zrosło, że już nawet niemal spowszedniało. Nikt się nie dziwi, patrząc na stuletniego Solskiego żwawo spacerującego po Plantach krakowskich. Nikogo to nie zdumiewało, kiedy przekroczywszy dziewięćdziesiątkę latał samolotem, by tego samego dnia grać w dwu przedstawieniach, tłukł się na motocyklu, poddawał się trudnym operacjom chirurgicznym, czy wyiadowywał uporczywie swą niewyczerpaną energię na scenie. Wiadomo — Solski! To wszystko w połączeniu z jego osobą wydawało się samo przez się zrozumiałe bez względu na płynące lata...

Ale w istocie ta fenomenalna żywotność była czymś niezwykłym przez całe jego życie. Dziś aby je ogarnąć trzeba sięgnąć do historii, bo znaczna część tego życia wymyka się już wspomnieniom żyjących. Najwyżej przechodziły one z pokoleń na pokolenia aktorskie wraz z dziesiątkami anegdot związanych z tym człowiekiem, który zdobył tak wybitne miejsce w teatrze polskim. Zdobył je talentem uwielokrotnionym olbrzymią pracą i wytrwałością.

Musiał jej mieć Solski od wczesnej młodości bardzo wiele, kiedy po kilkumiesięcznym statystowaniu (czasem się trafił mały epizod!) rozpoczętym w r. 1876 w teatrze krakowskim ruszył zdobywać doświadczenie aktorskie na prowincji, kiedy przemierzał Polskę wzdłuż i wszerz poczynając od Warszawy. Głód i chłód były wtedy powszednim udziałem tych aktorów-wędrowników. Ale była to dla Solskiego dobra szkoła aktorstwa, tym bardziej, że przechodził ją przez pewien czas pod kierunkiem doświadczonego pedagoga Anastazego Trapszy, wywodzącego się z rodziny mocno zakorzenionej w teatrze polskim, rodziny, której potomkowie i powinowaci do dziś dnia zajmują świetne miejsca na naszej scenie.

Już wtedy Solski gra wszystko: starców i młodzieńców, wesołków i tragików, niedołęgów i szaleńców. Trzeba było posiąść wszelkie umiejętności. Tańczy i śpiewa. Wypada zagrać w operetce — Solski jest gotów: obejmuje wśród wielu innych np. partię Alfreda w „Zemście Nietoperza". A może opera? Proszę bardzo — Solski śpiewa Jontka w „Halce". Wybija się jako doskonały tancerz, który potem będzie budził nieraz podziw swymi hołubcami na scenie. Opracowuje układy choreograficzne. A poza tym jak to w ówczesnych trupach prowincjonalnych bywało: w razie potrzeby podmalowuje spłowiałe dekoracje, sam się charakteryzuje, poznaje wszystkie najdrobniejsze arkana sztuki i techniki teatru. No i podpatruje ludzi i życie. Bardzo mu się to przyda w jego późniejszej karierze.

Stabilizuje się w teatrze krakowskim naprzód pod dyrekcją Koźmiana, potem Tadeusza Pawlikowskiego. W nowym gmachu na pl. św. Ducha w inauguracyjnym przedstawieniu odtwarza Papkina w „Zemście". Sława jego rośnie z roku na rok. Gra role wielkie i zupełnie małe choć niezapomniane, jak słynna kreacja Wiarusa w „Warszawiance". Wraz z Pawlikowskim udaje się do Lwowa jako aktor i reżyser, a w r. 1905 obejmuje dyrekcję teatru krakowskiego i sprawuje ją do r. 1913, kiedy przenosi się do Warszawy. Tu zostaje aż do ostatniej wojny występując najpierw w „Rozmaitościach", a potem w Teatrze Polskim.

Na wszystkich tych scenach zawsze zdumiewała widzów jego wszechstronność. Już w krakowskim „Zielonym Baloniku" śpiewano o nim kuplety:

„Solski zawsze pełen zalet
Czy to dramat, śpiew czy balet.
Dzisiaj w „Gejszy" tańczy walce,
Jutro wytnie Jontka w „Halce".

Była to wszechstronność nie tylko aktorska. Krakowska dyrekcja Solskiego zapisała się bardzo pięknie w dziejach teatru. Dbał on o polski repertuar klasyczny i współczesny. Chronił teatr od powodzi zagranicznej szmiry. Dał wiele wybitnych przedstawień. Starał się o wysoki ich poziom. Zasłynął jako mistrz organizacji. On pierwszy w Krakowie zadbał o nowoczesną scenografię, która zastąpiła dawne fabryczne szablony dekoracyjne, używane stale do różnych widowisk. Za jego dyrekcji dał się poznać jako dekorator Karol Frycz a także Józef Mehoffer. Solski też był pierwszym u nas reżyserem w nowoczesnym tego słowa znaczeniu, odpowiedzialnym za całość przedstawienia i nadającym mu jakiś kształt artystyczny. Za jego też sprawą zaczęły się ukazywać na afiszach teatralnych nazwiska reżyserów jako twórców przedstawień. O Solskim — reżyserze krąży również mnóstwo anegdot. Sarkano na jego apodyktyczność, narzucanie aktorom własnej koncepcji każdego szczegółu, na jego żelazną rękę, pedanterię i opętańczą pracowitość, której nie łatwo było sprostać. Ale z jego szkoły wyszło wielu wybitnych aktorów, którzy z wdzięcznością dziś wspominają trudne lata terminowania pod jego kierunkiem.

Wszystko to świadczyło o niezmiennej, wielkiej żywotności Ludwika Solskiego. Ale oczywiście, najpełniej ukazała się ona w jego twórczości aktorskiej. Rzeczą daremną byłoby wymieniać tu choćby tylko najważniejsze z jego ról. Ma ich w swoim dorobku tysiąc kilkaset. W wielu sztukach grał w różnych czasach różne postacie. Jeżeli z tego olbrzymiego korowodu ról niektóre kojarzą się z nim szczególnie mocno, jak Łatka w „Dożywociu", Harpagon w „Skąpcu" Moliera, Dyndalski w „Zemście", Judasz w dramacie Rostworowskiego, Chudogęba w „Wieczorze Trzech Króli", Fryderyk w sztuce Nowaczyńskiego — to dlatego, że w tych kreacjach Solski osiągnął szczególnie wielkie sukcesy.

Był zawsze aktorem co się zowie wyrazistym. Rozrzutny w gestach, pozach, mimice, ruchach niezwykle giętkiego ciała grał z ogromnym bogactwem zewnętrznej ekspresji. Dla wyrażenia najróżniejszych stanów psychiki ludzkiej znajdował środki aktorskie starannie obmyślane i przepracowane, takie, które wydobywały ją niezmiernie plastycznie na zewnątrz i wbijały się w pamięć widza.

Ten człowiek, dla którego teatr był treścią całego życia, od razu po wyzwoleniu, nie bacząc na swój 90 rok życia stanął do ochoczej pracy, dając jeszcze jeden dowód swej niewyczerpanej żywotności. Ba, może nawet przypomniały mu się dawne czasy wędrówek aktorskich! W pierwszych powojennych latach, w jakże trudnych ówczesnych warunkach komunikacyjnych i bytowych, przewędrował całą niemal świeżo budującą się Polskę. Grał na Górnym Śląsku i w Jeleniej Górze, w Poznaniu i Olsztynie, gościł w leżącej wtedy w gruzach Warszawie, zjawiał się w miejscowościach, do których dotąd żaden teatr nie docierał. Znajdował czas i ochotę na instruowanie amatorów w Tarnowie, występował w Bielsku i Cieszynie, wyjeżdżał na czeski Śląsk. Osiadł zaś na stałe w Krakowie i tu już po wojnie zawsze pełen zapału do pracy stworzył trzy nowe kreacje aktorskie w „Rosjanach" Simonowa, „Promienistych" Grzybowskiej i „Kościuszko z Berville" Dybowskiego. Ostatnio występował znowu w całej serii przedstawień „Grubych ryb" Bałuckiego (i tańczył na scenie walca!), przedstawień, które każdorazowo zamieniały się w gorące owacje publiczności.

Ten prawdziwy fenomen teatru jest bowiem niezwykle popularny w całym kraju a także poza jego granicami, m. in. w Związku Radzieckim. W Polsce Ludowej otrzymał najwyższe nagrody i odznaczenia, które uwieńczyły ogromny, zdumiewający trud jego życia. Stulecie Solskiego jest nie tylko wielkim świętem teatru polskiego, który czci swego znakomitego nestora ale i uroczystym wydarzeniem w całym naszym życiu kulturalnym. W dniu, w którym wkracza on w setny rok życia, towarzyszą mu prawdziwie serdeczne uczucia całego narodu.

AUGUST GRODZICKI

Studenci zabierają głos

Kiedy mamy studiować?

Artykuł pt. „Student musi mieć czas na studia", zamieszczony w „Życiu" 2 bm., wzbudził żywe zainteresowanie wśród słuchaczów warszawskich uczelni. Dowodem tego są liczne listy, napływające do naszej redakcji. Autorzy tych listów, przeważnie studenci, stwierdzają: artykuł jest słuszny, możemy przytoczyć wiele przykładów z naszej uczelni, z naszych wydziałów, że studenci są przeciążeni obowiązkowymi zajęciami, ze braniami, że nie mają czasu na gruntowną naukę, na rozrywki kulturalne. I przytaczają przykłady.

Doba ma tylko 24 godziny

Piszą więc słuchacze VI semestru wydziału architektury Politechniki Warszawskiej (28 podpisów):

„Studia nasze trudno nazwać studiami, gdyż mimo najszczerszych chęci nie możemy znaleźć czasu na studiowanie. Jak sprawa wygląda — zobaczymy z poniższego zestawienia:

Doba ma — jak wiadomo — 24 godziny, a więc tydzień liczy 168 godzin. Jak wykorzystujemy te godziny?

Na toaletę poranną i zjedzenie śniadania trzeba poświęcić przeciętnie 40 minut, tj. tygodniowo 4 godz. 40 minut.

Jazda zatłoczoną „5" lub „14" z Domu Akademickiego przy pl. Narutowicza na uczelnię zajmuje w najlepszym przypadku — 15 minut, czyli tygodniowo przy 4 przejazdach dziennie — 6 godzin.

Zjedzenie obiadu przeciętnie 40 minut (na obiad czeka się zwykle w kolejce) — tygodniowo 4 godziny 40 minut. Kolacja — 25 minut — tygodniowo — 2 godz. 55 minut.

Obowiązkowe wykłady i ćwiczenia 44 godziny.

Odrabianie ćwiczeń domowych: historia budowy miast — 8 godzin, instalacje budowlane — 3, ekonomia polityczna — 5, rysunek perspektywiczny — 7, konstrukcja — 1, projekt w katedrze architektury nowożytnej — 6, projekt detalu architektonicznego w katedrze budownictwa ogólnego — 5 i projekt kursowy w katedrze projektowania — 12 godzin.

Następnie: zebrania — 2 godziny, nauka przedmiotów wojskowych — 4 godziny, sen 7 godzin dziennie, tj. 49 godzin tygodniowo.

Razem wszystkie wymienione zajęcia pochłaniają dokładnie 164 godziny 15 minut tygodniowo. Pozostaje więc wolnego czasu 3 godziny i 45 minut. Czas ten przeznaczamy na: pracę społeczną, gimnastykę poranną, uprawianie sportów w AZS, zajęcia świetlicowe, chodzenie do kina, do teatru, na odczyty, wystawy, wieczory dyskusyjne, wieczornice, zabawy, koncerty, imprezy sportowe, spotkania z koleżankami, kolegami, wyjazdy do rodziny, czytanie książek i prasy, słuchanie audycji radiowych, zdobywanie norm na odznakę SPO, pracę w kołach naukowych, konsultacje, studiowanie zagadnień i problemów naukowych, odpoczynek.

W tym wyliczeniu nie uwzględniamy repetycji, przygotowań do kolokwiów, podejmowania stypendiów itp. jako zajęć niestałych".

A dodajmy od siebie, od redakcji, że 7 godzin snu przy wyczerpującej nauce — nie wystarcza, że studenci powinni spać co najmniej 8 godzin. Ale wówczas nie pozostałoby i tych 3 godzin 45 minut na kilkadziesiąt zajęć.

Głos matki

W sprawie tej zabiera również głos matka jednego ze studentów:

„Nawiązując do artykułu red. Grzegorza Jaszuńskiego w „Życiu" na temat zajęć studentów U. W., chcę dodać kilka własnych uwag, wynikających z obserwacji życia i zajęć studentów II roku chemii U.W. Otóż w porównaniu z ilością godzin nauki studentów wydziału humanistycznego (28—34 godz.), liczba godzin zajęć studentów chemii jest rekordowo duża, bo sięga ok. 50 godzin tygodniowo. W rezultacie studenci z małymi przerwami („okienka" — przerwy między wykładami) są zajęci ok. 12 godzin dziennie. Kiedy więc mają się uczyć i przygotowywać do kollokwiów i egzaminów? Wydaje mi się, że po 12 godzinach wykładów lub ćwiczeń, trudno jest jeszcze się w ogóle czegośkolwiek nauczyć. No, a poza tym, to jest przecież młodzież, która powinna mieć czas na sport, czytanie i rozrywki".

O przeciążeniu zajęciami pisze również student II roku fizyki U. W. — Białynicki:

„Sytuacja, panująca u nas, nie daje żadnej gwarancji, że po ukończeniu studiów będziemy fizykami z prawdziwego zdarzenia. Obowiązuje nas 46 godzin zajęć w tygodniu. Jedynie dwa popołudnia i niedziela są wolne od zajęć obowiązkowych i możemy je przeznaczyć na pracę samodzielną. W tym czasie należy: przygotować się z materiału wykładowego, napisać sprawozdanie z pracowni fizycznej, przeprowadzić ćwiczenia z mechaniki, matematyki, przygotować się do ćwiczeń z ekonomii, logiki, do lektoratów.

Wskutek przeciążenia pracą niektórzy studenci zniechęcają się do nauki, wyniki na sesjach egzaminacyjnych są słabe, materiał nie jest należycie utrwalany i w kilka miesięcy po egzaminie student często nie pamięta nawet podstawowych rzeczy. Koła naukowe, które na fizyce grają szczególnie doniosłą rolę, prawie nie istnieją. Nie istnieje też u nas ani jeden zespół artystyczny. Na całym roku nikt nie zajmuje się sportem poza obowiązkowymi zajęciami wychowania fizycznego. Zainteresowanie literaturą piękną, muzyką, teatrem i filmem jest znikome".

Projekty i wnioski

Autorzy listów nie tylko opisują obecny, niezadowalający stan, ale też wysuwają projekty, wnioski, w jaki sposób można studentów odciążyć od nawału zajęć.

Studenci architektury, których list cytowaliśmy na wstępie, proponują następujące środki:

Trzeba bardziej równomiernie rozłożyć liczbę wykładanych przedmiotów na wszystkie semestry. Nie grupować na niektórych semestrach zbyt wielu przedmiotów, z których każdy wymaga prowadzenia trudnych ćwiczeń. Rozłożyć bardziej równomiernie egzaminy na poszczególne sesje, aby nie było sesji bardzo łatwych, jak miniona zimowa, podczas której studenci zdawali 3 egzaminy i zbliżająca się bardzo trudna letnia sesja, na którą przewiduje się 7 egzaminów itd.

Student fizyki Białynicki jest zdania, że należy przedłużyć okres studiów do 5 lat oraz ograniczyć do minimum wykłady i ćwiczenia z przedmiotów ubocznych.

*

Adam Rapacki, minister Szkolnictwa Wyższego, mówił w czasie dyskusji na II Zjeździe PZPR:

(...) „Przygotowujemy kadry dla budownictwa socjalistycznego i komunistycznego w Polsce, to znaczy mamy przygotowywać kadry twórców — na receptach i formułkach nie wychowa się ludzi, którzy mają nie tylko obsługiwać, ale rozwijać nowoczesną, przodującą technikę i organizację, nie tylko przeżuwać, ale tworzyć przodującą socjalistyczną kulturę.

Trzeba z tego wyciągnąć wnioski w programach i w planach nauczania. I trzeba z tego wyciągnąć wnioski w pracy z młodzieżą i w pracy samej młodzieży. Chodzi o masowy, powszechny ruch naukowy i kulturalny wśród młodzieży studenckiej, o ruch głębszego, twórczego opanowywania nauki. W tym celu trzeba dać młodzieży więcej czasu i lepiej jej czas zorganizować. Jest to sprawa odciążenia młodzieży od nadmiaru zajęć programowych, a także od nadmiaru źle przygotowanych zebrań".

Wypowiedź ministra Rapackiego świadczy o tym, że władze oświatowe wiedzą o przeciążeniu młodzieży studenckiej i rozumieją konieczność rozwiązania tego problemu. Wypowiedzi autorów listów, kierowanych do naszej redakcji, mogą dopomóc w ustaleniu kierunku i zakresu zmian. Dlatego drukujemy fragmenty tych listów i dlatego też będziemy zamieszczali dalsze wypowiedzi w tej sprawie, napływające do naszej redakcji. (w)

Polska sztuka ludowa w Paryżu

180 eksponatów, wybranych przez Cepelię spośród najpiękniejszych dzieł naszych twórców ludowych, reprezentować będzie polską sztukę ludową na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu. Barwne tkaniny sieradzkie, kilimy zakopiańskie, hafty kurpiowskie, koronki śląskie i zakopiańskie zapoznają zagranicę nie tylko ze wspaniałym rozwojem rękodzielnictwa ludowego, pielęgnującym stare tradycje zdobnicze i częstokroć wznawiającym dawno zaniechaną technikę tkacką, lecz ukażą także nasze możliwości eksportowe.

Wśród eksponatów Cepelii jest wiele drobiazgów galanteryjnych z drzewa, metalu, bursztynu, zabawek dziecięcych o dużej wartości artystycznej oraz wyroby ceramiczne z Żywiecczyzny. (jp)

Ryby ponad plan

Załoga „Dalmoru" wykonała plan czwartego kwartału 1953 r. w 141 proc. i dała dodatkowo ponad plan 2.438 ton ryby.

Przodującym trawlerem „Dalmoru" jest „Pollux" kierowany przez szypra Władysława Detlaffa, laureata nagrody państwowej w 1953 r.

Na zdjęciu: Członkowie załogi „Pollux": H. Brzeski, F. Wójcik, E. Przeredo i F. Knap przygotowują sieci do połowu. CAF fot. Uklejewski

Ostatnie wydawnictwa

STENOGRAM PROCESU BISKUPA KACZMARKA

„Proces księdza biskupa Kaczmarka i innych członków ośrodka antypaństwowego i antyludowego". Str. 352, cena — 8,15. „Książka i Wiedza".

Jest to dokładny stenogram procesu, który się odbył przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w dniach 14.XI — 21.XI 1953 r. Stenogram zawiera tekst aktu oskarżenia, zeznania oskarżonych i świadków, przemówienia prokuratora i obrońców, ostatnie słowo oskarżonych i wyrok.

Sukces załogi węzła PKP Warszawa - Praga

CRZZ przyznała za osiągnięcia w IV kwartale ub. roku sztandar przechodni i nagrodę w wysokości 80 tys. zł załodze węzła sieci PKP Warszawa-Praga — jako przodującej wśród załóg zrzeszonych w Zw. Zaw. Kolejarzy.

Załoga węzła kolejowego PKP Warszawa-Praga zdobyła sztandar przechodni CRZZ po raz drugi z rzędu.

W IV kwartale ub. r. pracownicy węzła kolejowego Warszawa-Praga przekroczyli planowane wskaźniki eksploatacyjne. M. in. skrócili średni czas postoju wagonów na stacji o 4,7 proc. w stosunku do planu kwartalnego i o 23,5 proc. w porównaniu z analogicznym okresem w 1952 r.

NOWOŚĆ

W 83 rocznicę marcowej rewolucji paryskiej 1871 roku ukazał się

ALBUM - MONOGRAFIA

KOMUNA PARYSKA

1871

Przeszło 370 niezwykle interesujących reprodukcji dokumentalnych z czasów Komuny oraz okresu poprzedzającego rok 1871 we Francji, pozwala odtworzyć przed czytelnikiem bohaterstwo i poświęcenie, jakie cechowały rewolucyjny zryw ludu paryskiego. Pięknie, artystycznie opracowany album uwypukla szczególnie doniosłą rolę, jaką w Komunie Paryskiej odegrali Polacy z Jarosławem Dąbrowskim i Walerym Wróblewskim na czele.

Obszerny wstęp krytyczny napisał Zygmunt Modzelewski

Całość uzupełnia kolorowa plansza zawierająca współczesny plan Paryża, na którym oznaczono przebieg bohaterskiej walki Komunardów

Cena albumu w płóciennej oprawie z tłoczeniami i obwolutą zł 60.—

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

k 2154-1

Wojciech Żukrowski rys. Aleksander Kobzdej

3.000 km przez dżungle Wietnamu
(Dziennik podróży) (11)

PO POŁUDNIU spadła nagła ulewa. Dżungla huczała w potokach deszczu. Z góry leciała woda, od ziemi wstawał biały opar. Stałem oparty o słup i patrzyłem z odrazą na rozchybotane liście, zrzucające z siebie ciężar wody, otrząsające się z uderzeń. Prawdziwy potop.

Pod dach naszej szopy schroniły się komary. Przylatywały gromadami i sadowiły się na plecionce z bambusu. Po chwili tłukliśmy je na karkach i czołach. Mazały się pod dłonią, opite od krwi.

— Murowana malaria — wzdychał Olek — dajno jeszcze tego „Paludrinu" — łykał białe pastylki.

Potrząsnąłem ubitym komarem, podsunąłem mu pod nos:

— To nie anopheles. Zwyczajny, uczciwy komar. Tamten jest mały, w ogóle go nie widzisz... Tylko piecze po ugryzieniu.

— Więc ten nie przenosi chorób?

— W niektórych okręgach — „encephalitis — japońskie zapalenie mózgu", ale na to byłeś szczepiony...

— Idź do diabła! Ty zawsze musisz znaleźć jakieś paskudztwo...

— Nie ja, tylko uczeni. Typowa wdzięczność... Beze mnie mógłbyś umrzeć i nawet nie wiedzieć na co, a tak zawsze przyjemniej — drażniłem go.

— Nie lubię takiego gadania — odwrócił się urażony. Zabił komara za uchem i poślinił ugryzione miejsce.

— Jesteśmy w najgorszym okręgu. Północny Wietnam ma złą sławę. Tu wszyscy mają malarię — powiedział tłumacz.

Przyglądałem się komarowi trzymanemu w końcach palców.

— Patrzysz czy samica? — zapytał major Praszek.

— Ano. Samiec nie gryzie.

— U nas jest taka opowieść — zaczął Wan Tań, sadowiąc się na pryczy. — W jednej wiosce strasznie ludziom dokuczały komary, więc obębniono, że nagrodzą człowieka, który poda najprostszy sposób, żeby je wytępić. Zgłosił się mędrzec taoista. Ludzie zebrali się przy ognisku, a on im prawił: „Należy złapać komara i urwać mu jedną nogę. On wtedy brzęczy, a inne nadal latają i nic sobie z tego nie robią... Więc mu wyrywasz drugą nogę, potem trzecią, wreszcie wszystkie... A komary dalej latają. Potem urywasz mu skrzydła, a na końcu głowę! Tak zabity komar nie może szkodzić!" „No, dobrze, zapytali ludzie, a nie lepiej od razu zabić!" „Pewnie, że lepiej, ale jak znacie ten sposób, to po co bębnicie po wiosce, że chcecie się dowiedzieć jak wytępić komary? Trzeba je zabijać!"

Na ścianie widniała zżółkła od wilgoci instrukcja pisana na powielaczu:

„O zmierzchu wszyscy mieszkańcy domu przez 10 minut powinni tępić komary!

Na ścianie, w widocznym miejscu, powinna wisieć packa na muchy!

Śpij tylko pod moskitierą!

Brzegi moskitiery wsuń starannie pod matę!

Chodź stale w długich spodniach!

Wieczorem siadaj tylko przy ognisku!

Wypalaj pochodnią kąty izby. Moskit bez skrzydeł nie może ci szkodzić!

Pij tylko przegotowaną wodę!"

— Czy przylepienie takiej instrukcji pomaga?

— Przylepienie mniej, przestrzeganie jej wskazań — bardzo! Rząd zlecił Ministerstwu Zdrowia walkę z chorobami. Zobaczycie afisze — mówił żywo Wan Tań — dawniej malarię łączono z owocami drzewa dudu, z wyziewami ziemi, z zatrutą wodą. Dziś każde dziecko zna cykl malarii i wie, że głównym pośrednikiem jest moskit.

— I naprawdę, co wieczora kąty izby omiatają pochodnią?

— Wymiatają. Wiedzą, że to dla ich dobra. U nas wskazania rządowe są święte. Ludzie ufają im, a to jest decydujące...

Ognisko zaczęło płonąć, dym niebieską smugą snuł się popod dach, piszczały namokłe bambusy. W dole, nad potokiem żaba „wołowa"*) odezwała się głośno jak kołatka.

Deszcz się pylił, błyskał w płomieniu rudawo.

Ryjąc w rozmiękłej drodze nadjechała ciężarówka.

— Dziś ruszymy wcześniej. W taki czas lotnik nic nie widzi. Dziś będziemy w „Centrum".

— Co to jest „Centrum"?

— Także dżungla, tylko tam mieszkają towarzysze z Komitetu Centralnego i prezydent Ho Szi Min.

Wsiadając do auta, widziałem małe ogniska w szałasach robotników transportowych. Pachniało swojsko dymem drzewnym. Mimo deszczu słychać było śpiew, brzęk jakiegoś instrumentu i śmiechy.

d. c. n.

*) duża ropucha.

Chłopka z bawołem.

Windy pospieszne dla Pałacu Kultury
ze Związku Radzieckiego

Z zakładów przemysłowych Związku Radzieckiego nadchodzą transporty urządzeń i materiałów dla budowy Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina. M. in. do bazy produkcyjno-składowej w Jelonkach przybył transport 15 pospiesznych wind osobowych, które zainstalowane będą w Pałacu.

Nadeszły również transporty szlachetnych fornierów, części boazerii itp. z Ryskiej i Bobrujskiej Fabryki Mebli.

Uchwała II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu Sześcioletniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954—1955

I

1 Kierunki rozwoju gospodarczego Polski Ludowej w latach 1950—1955 zostały określone przez zadania Planu Sześcioletniego uchwalonego przez Sejm w myśl wytycznych I Zjazdu PZPR.

Założeniem tego planu było zbudowanie podstaw socjalizmu przez:

- znaczny rozwój przemysłu socjalistycznego przy szczególnie wysokim tempie rozwoju przemysłu środków wytwórczości, jako podstawy rozwoju całej gospodarki narodowej;
- rozwój rolnictwa przez wykorzystanie istniejących w ustroju demokracji ludowej możliwości zwiększenia produkcji gospodarstw mało- i średniorolnych oraz stopniowe rozszerzanie sektora socjalistycznego w gospodarce rolnej;
- rozwijanie i umacnianie socjalistycznych stosunków produkcji we wszystkich działach gospodarki narodowej;
- dalsze podniesienie stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi;
- zacieśnienie współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

2 W okresie lat 1950—1953 realizując zadania Planu Sześcioletniego osiągnięto znaczny rozwój sił wytwórczych.

Poziom sił wytwórczych przekroczył znacznie poziom r. 1949 — ostatniego roku planu trzyletniego i wielokrotnie przewyższył poziom przedwojenny.

W okresie tym nastąpił znaczny rozwój i umocnienie socjalistycznych stosunków produkcji w gospodarce narodowej. Sektor socjalistyczny osiągnął niemal wyłączność w przemyśle, transporcie i budownictwie, zdobył decydującą przewagę w handlu i poczynił znaczne postępy w rolnictwie.

Dzięki wysiłkom całego narodu i wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego, a także współpracy gospodarczej z krajami demokracji ludowej zmieniło się oblicze naszego kraju, który przekształcił się już w kraj o wielkim i stale rosnącym potencjale gospodarczym.

Polska, która dzięki ustanowieniu władzy ludowej przestała być obiektem eksploatacji ze strony kapitału zagranicznego i surowcowo-rolniczym zapleczem gospodarki państw imperialistycznych, w toku realizacji Planu Sześcioletniego w dużej mierze przezwyciężyła odziedziczone po kapitalizmie zacofanie ekonomiczne i stała się krajem przemysłowo-rolniczym. Zmieniła się zasadniczo struktura naszego handlu zagranicznego. Wielką rolę odgrywa przywóz surowców i urządzeń dla przemysłu oraz wzrasta wywóz gotowych wyrobów przemysłowych. Wzrosła wybitnie rola Polski w międzynarodowej wymianie towarowej.

3 W okresie lat 1950—1953 uwaga partii oraz państwa ludowego i jego organów musiała się skupić głównie na rozwiązywaniu podstawowych zagadnień związanych z socjalistycznym uprzemysłowieniem kraju.

Między innymi w związku z tym obok wielkich osiągnięć, zwłaszcza w dziedzinie rozwoju przemysłu socjalistycznego i umocnienia obronności kraju, wystąpiły w toku realizacji Planu Sześcioletniego znaczne nierównomierności w rozwoju gospodarki narodowej, przejawiające się przede wszystkim w zbyt słabym tempie rozwoju rolnictwa. Niedostateczny pod względem ilościowym, asortymentowym i jakościowym w stosunku do rosnących potrzeb ludności był również wzrost produkcji przemysłowych artykułów powszechnego spożycia. W konsekwencji zadania Planu Sześcioletniego w dziedzinie podniesienia stopy życiowej mas pracujących nie zostały w pełni wykonane.

Jednocześnie w przemyśle zarówno środków wytwórczości jak i w przemyśle przedmiotów spożycia ujawniły się pewne trudności wynikające przede wszystkim z niedostatecznego rozwoju bazy surowcowej.

Należy stwierdzić, iż niezależnie od obiektywnych przyczyn, które zaważyły na powstaniu tych nierównomierności, nie wykorzystaliśmy wszystkich istniejących możliwości rozwoju rolnictwa i wzrostu produkcji przemysłowych artykułów powszechnego spożycia, a tym samym możliwości podnoszenia stopy życiowej mas pracujących.

4 Zadania Planu Sześcioletniego w latach 1950—1953 w dziedzinie wzrostu produkcji przemysłowej zostały przekroczone, zaś w dziedzinie wzrostu produkcji rolnej nie zostały w pełni wykonane. Produkcja przemysłowa w tym okresie wzrosła o 118 proc., a produkcja rolna tylko o 10 proc.

Na niezadowalający rozwój produkcji rolnej wpłynęły:

- brak koncentracji wysiłków dla osiągnięcia rozwoju rolnictwa i niewystarczająca pomoc produkcyjna, co wyraziło się głównie w niedostatecznym uruchomianiu bodźców ekonomicznych, w niedostatecznym zaopatrzeniu wsi w sprzęt rolniczy i artykuły budowlane, w zbyt słabej popularyzacji postępowych metod produkcji rolnej, w niedostatecznym pobudzaniu aktywności chłopów pracujących dla wykorzystania stworzonych przez ustrój demokracji ludowej możliwości podniesienia produkcji gospodarstw małorolnych i średniorolnych;
- częste wypaczanie w praktyce zasad sojuszu robotniczo-chłopskiego, co utrudniało izolację kułactwa, dążącego do poderwania spójni między miastem a wsią;
- niedostateczny w stosunku do istniejących możliwości rozwój i wzrost produkcji sektora socjalistycznego w rolnictwie.

Ujemną rolę odegrały również niekorzystne warunki klimatyczne, które miały miejsce w ostatnich trzech latach.

Dysproporcja pomiędzy rozwojem przemysłu a rolnictwa przybrała charakter poważny, hamujący dalszy rozwój gospodarki narodowej. Przezwyciężenie jej jest głównym zadaniem naszej polityki gospodarczej, zadaniem, od którego wykonania przede wszystkim zależy wzrost stopy życiowej mas pracujących, zadaniem, wokół którego winna koncentrować się uwaga całej partii, państwa ludowego i jego organów.

5 Jakkolwiek zadania planowe w dziedzinie rozwoju produkcji przemysłowej zostały znacznie przekroczone, zarysowała się pewna nierównomierność pomiędzy wzrostem produkcji środków wytwórczości, a wzrostem produkcji przedmiotów spożycia.

Produkcja środków wytwórczości w całym przemyśle wzrosła w latach 1950—1953 o 136 proc., a produkcja przemysłowych artykułów powszechnego spożycia zwiększyła się o 99 proc. Jedną z głównych przyczyn słabszego tempa rozwoju produkcji artykułów powszechnego spożycia w przemyśle były ograniczone zasoby surowców rolniczych. Zadania ustalone przez Plan Sześcioletni na r. 1953 zostały przekroczone w przemyśle socjalistycznym w zakresie środków wytwórczości o 24 proc., a w dziedzinie produkcji artykułów powszechnego spożycia o 7 proc.

Obecnie na podstawie dotychczasowych osiągnięć w rozwoju przemysłu środków wytwórczości możliwe i konieczne jest wydatne zwiększenie produkcji przemysłowych artykułów powszechnego spożycia.

6 Nadmierne pozostawanie w tyle produkcji rolnej i niedostateczny w stosunku do potrzeb wzrost produkcji przemysłowych artykułów powszechnego spożycia nie pozwoliły na pełne wykonanie zadań, jakie Plan Sześcioletni stawiał w dziedzinie wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

7 Niezbędne jest, aby rozwijając nadal przemysł środków wytwórczości, jako podstawę rozwoju i rekonstrukcji technicznej całej gospodarki narodowej, dokonać nowego rozstawienia sił i środków, mającego na celu przyspieszenie tempa wzrostu produkcji rolniczej i wydatnego zwiększenia produkcji przemysłu artykułów powszechnego spożycia oraz osiągnięcie na tej podstawie szybszego i wydatniejszego wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Dokonanie takiego zwrotu jest w pełni realne i możliwe dzięki umocnieniu władzy ludowej, osiągniętemu poziomowi rozwoju przemysłu ciężkiego oraz dzięki możliwości oparcia się o pomoc Związku Radzieckiego i zacieśnianiu się współpracy pomiędzy Polską Ludową a krajami rosnącego w siły obozu socjalizmu i pokoju.

Wykonanie tych zadań jest nierozdzielnie związane z wzmożoną działalnością klasy robotniczej dla umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego z rosnącą aktywnością mas chłopskich, z codzienną troską o rozwój rolnictwa, jest niezbędnym warunkiem i gwarancją dalszego pomyślnego rozwoju naszego państwa ludowego i budownictwa socjalizmu.

8 W związku z powyższym II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uznaje za główne zadanie osiągnięcie w ostatnich dwóch latach Planu Sześcioletniego wydatnego wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Dla wykonania powyższego podstawowego zadania konieczne jest:

a) zapewnienie niezbędnej proporcjonalności w rozwoju poszczególnych działów i gałęzi gospodarki narodowej.

Nastąpić to winno przede wszystkim przez przyspieszenie tempa rozwoju rolnictwa. Wymaga to skoncentrowania wysiłków i uwagi całej partii i organów państwowych na zadaniu osiągnięcia wzrostu produkcji rolnej, umocnienia i rozwoju socjalistycznych stosunków produkcji w rolnictwie, pomocy indywidualnym gospodarstwom chłopskim w podnoszeniu produkcji, przy znacznym wzmocnieniu roli państwa w kierowaniu produkcją rolną.

b) zapewnienie niezbędnej proporcjonalności w rozwoju przemysłu przez przyspieszenie rozwoju przemysłu artykułów powszechnego spożycia i podniesienie ich jakości oraz wzbogacenie asortymentu przy jednoczesnym zabezpieczeniu odpowiedniego wzrostu produkcji środków wytwórczości, jako podstawy rozwoju całej gospodarki narodowej;

c) obniżenie udziału akumulacji w podziale dochodu narodowego i zmiana struktury nakładów inwestycyjnych przez znaczne zwiększenie nakładów na rozwój rolnictwa i przemysłu artykułów powszechnego spożycia, na budownictwo mieszkaniowe i komunalne oraz na budowę urządzeń socjalnych i kulturalnych;

d) dokonanie zmian w strukturze handlu zagranicznego, w celu uzyskania większej ilości artykułów powszechnego spożycia dla ludności; winno się to wyrazić w szczególności w zwiększeniu importu surowców dla przemysłu artykułów konsumcyjnych oraz w pewnym zwiększeniu importu gotowych artykułów konsumcyjnych;

e) pogłębienie systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej, a w szczególności wzmożenie walki o obniżenie kosztów własnych, o likwidację przerostów w zatrudnieniu oraz wszelkich przejawów marnotrawstwa;

f) znaczne podniesienie wydajności pracy w całej gospodarce narodowej.

II Przemysł

9 Globalna produkcja przemysłu w roku 1953 osiągnęła poziom o 118 proc. wyższy niż w roku 1949. Oznacza to, iż w roku 1953 produkcja przemysłu była 3,6 raza wyższa niż w r. 1938, a na jednego mieszkańca 4,8 raza wyższa. Podczas gdy w roku 1938 Polska zajmowała jedno z dalszych miejsc w Europie pod względem rozwoju przemysłu, to w r. 1953 znajduje się już na 5 miejscu w Europie pod względem globalnej wielkości produkcji przemysłowej.

10 Rozbudowa przemysłu Polski Ludowej odbywa się na bazie rozwoju i umocnienia socjalistycznych stosunków produkcji. W roku 1949 udział socjalistycznego przemysłu w globalnej produkcji przemysłowej wynosił 94,6 proc., w roku zaś 1953 osiągnął już ponad 99 proc.

11 Szczególnie szybkie było tempo rozwoju przemysłu ciężkiego. Podczas gdy cała produkcja przemysłowa w roku 1953 była większa w porównaniu z rokiem 1949 o 118 proc., produkcja środków wytwórczości była większa o 136 proc.

Osiągnięto więc bardzo poważne postępy w dziedzinie budowy socjalistycznego przemysłu ciężkiego, stanowiącego główny fundament naszej ekonomiki i podstawę dalszego rozwoju przemysłu lekkiego, rolnictwa, transportu i budownictwa. Powstały nowe gałęzie przemysłu, które nie istniały w Polsce kapitalistycznej lub których produkcja była bardzo nieznaczna, jak przemysł ciężkich obrabiarek, przemysł stali szlachetnych, przemysł łożysk tocznych, przemysł traktorowy i samochodowy, przemysł ciężkich maszyn elektrycznych, przemysł stoczniowy, przemysł wielkiej syntezy chemicznej, przemysł włókien syntetycznych; powstało kopalnictwo rud miedzi i hutnictwo miedzi. Zabezpieczono w niezbędnym zakresie produkcję sprzętu dla celów obrony kraju.

Produkcja najbardziej charakterystycznych dla tempa rozwoju przemysłu ciężkiego artykułów osiągnęła:

Artykuł	1938	1946	1949	1953	W % 1953 do 1938	W % 1953 do 1938 na 1 mieszk.
Stal w tys. ton . . .	1441	1219	2300	3604	250	330
Węgiel kam. w mln. ton .	38,1	47,3	74,1	88,7	233	307
Energia elektr. w mlrd. kWh.	3,98	5,71	8,30	13,6	342	451
Cement w tys. ton . . .	1719	1399	2344	3299	192	253
Obrabiarki do metali w ton.	1740	2460	9438	20300	12 razy	15 razy
Traktory w sztukach . .	—	—	2513	6900	—	—

Najsilniejsze tempo wzrostu wykazał przemysł maszynowy, którego produkcja jest obecnie ponad 2,5 raza większa niż w roku 1949. Oznacza to, iż produkcja przemysłu maszynowego jest obecnie około 7 razy większa niż przed wojną, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca około 9 razy większa.

Jednocześnie nastąpiły zmiany jakościowe w produkcji przemysłu maszynowego, w której obecnie czołową pozycję stanowią ciężkie obrabiarki i urządzenia przemysłowe, maszyny elektryczne o wielkiej mocy, narzędzia precyzyjne, traktory, maszyny rolnicze, tabor kolejowy, okręty.

Silnie rozwija się również przemysł chemiczny, którego produkcja jest obecnie około 2,5 raza większa niż w roku 1949. Oznacza to, iż produkcja przemysłu chemicznego jest obecnie około 4,3 raza większa niż przed wojną, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca około 5,6 raza większa.

Zadania czterech lat Planu Sześcioletniego w zakresie przemysłu ciężkiego zostały wykonane ogółem z nadwyżką, chociaż plan w szeregu ważnych asortymentów nie został wykonany. Należy w szczególności zaznaczyć, iż nie wykonano w pełni zadań Planu Sześcioletniego w zakresie produkcji surowców dla przemysłu, a zwłaszcza w zakresie wydobycia rud żelaza i rud miedzi.

Silny rozwój przemysłu ciężkiego został osiągnięty w znacznym stopniu przez budowę nowych wielkich zakładów oraz rekonstrukcję wielu istniejących obiektów.

Zbudowano szereg wielkich nowych obiektów, jak wielkie piece w Hucie Kościuszko, wielkie piece, stalownia i walcownia rur w Hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, walcownia-zgniatacz w Hucie Bobrek, kopalnie węgla Ziemowit II i Wesoła II, elektrownie cieplne Miechowice, Jaworzno I i II, elektrownia wodna im. L. Waryńskiego w Dychowie, fabryki maszyn i aparatów elektrycznych w Tarnowie oraz w Toruniu, fabryka łożysk tocznych w Kraśniku, zakłady kwasu siarkowego w Wizowie, cementownie Odra i Wierzbica, szereg ważnych zakładów przemysłu obronnego i wiele innych zakładów przemysłowych.

W rekonstrukcji, odbudowie lub rozbudowie znajduje się szereg czołowych zakładów hutniczych, jak Huta Pokój, Huta Batory, Huta Baildon i inne oraz szereg fabryk przemysłu obrabiarkowego, w tym w Kuźni Raciborskiej i Porębie, stocznie w Gdańsku i w Szczecinie, szereg fabryk maszyn i aparatów elektrycznych, w tym fabryka w Bydgoszczy, fabryka urządzeń technicznych w Raciborzu, Zakłady Mechaniczne im. Karola Świerczewskiego w Elblągu, fabryka samochodów ciężarowych w Starachowicach, fabryka traktorów w Ursusie, zakłady związków azotowych w Tarnowie, Inowrocławskie i Krakowskie Zakłady Sodowe i wiele innych.

W budowie znajdują się także wielkie nowe zakłady, jak Zakłady Metalurgiczne imienia Lenina w Nowej Hucie, cynkowe zakłady hutnicze Bolesław, huta aluminium w Skawinie, kopalnie węgla: Nowy Wirek, Rokitnica II, Mszana, Julian, Porąbka, Halemba i Kościuszko Nowa, wielka kopalnia odkrywkowa Brzozowica, elektrownia w Koninie, elektrociepłownia Żerań, fabryka wielkich maszyn elektrycznych we Wrocławiu, fabryka maszyn żniwnych w Starołęce pod Poznaniem, fabryka przewodów i armatury w Kielcach, szereg wielkich odlewni staliwa, zakłady przemysłu azotowego w Kędzierzynie, kombinat chemiczny w Oświęcimiu, cementownia Rejowiec II, fabryka samochodów osobowych na Żeraniu w Warszawie, fabryka samochodów ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, kombinat gipsowy Dolina Nidy i wiele innych.

12 Również tempo rozwoju przemysłu artykułów powszechnego spożycia było znaczne, jakkolwiek powolniejsze niż przemysłu ciężkiego. W roku 1953 globalna produkcja przemysłu wytwarzającego przedmioty spożycia wzrosła o 99 proc. w porównaniu z r. 1949.

Produkcja ważniejszych przemysłowych artykułów powszechnego spożycia osiągnęła:

Artykuł	Jedn. miary	1938	1946	1949	1953	W % 1953 do 1938	W % 1953 do 1938 na 1 mieszk.
Tkaniny bawełniane *) .	mln. mb.	287,6	206,5	406,5	498,7	173	229
Tkaniny wełniane *) .	„	37,7	22,9	50,1	70,5	187	247
Tkaniny jedwabne *) .	„	23,0	6,6	47,7	68,0	296	390
Cukier	tys. ton	506,0	387,0	745,0	1105,0	218	288

*) bez produkcji chałupniczej

Został silnie rozbudowany przemysł odzieżowy. W porównaniu z rokiem 1949 fabryczna produkcja odzieży wzrosła w 1953 roku prawie dwukrotnie.

Został również znacznie rozbudowany przemysł obuwniczy. Produkcja obuwia jest znacznie wyższa niż przed wojną. Produkcja obuwia wytwarzanego mechanicznie osiąga w 1953 roku 20,8 mln. par, podczas gdy w r. 1949 wynosiła jedynie 7,3 mln. par, a w 1938 roku tylko 12,8 mln. par.

Jednakże zadania Planu Sześcioletniego w zakresie wielu podstawowych artykułów powszechnego spożycia nie zostały w pełni wykonane. Tak np. produkcja tkanin bawełnianych jest w r. 1953 o około 5 proc. niższa od założonej na ten rok w Planie Sześcioletnim, jedwabnych o około 9 proc., mięsa o około 27 proc. Tylko w zakresie stosunkowo nieznacznej liczby podstawowych artykułów zadania Planu Sześcioletniego zostały przekroczone. Tak np. produkcja obuwia w 1953 roku jest wyższa o około 14 proc. od założonej na ten rok w Planie Sześcioletnim, produkcja cukru o 11 proc.

13 Rozwój przemysłu artykułów powszechnego spożycia odbywał się zarówno przez lepsze wykorzystanie istniejących zdolności produkcyjnych jak i przez budowę nowych wielkich zakładów oraz rekonstrukcję zakładów istniejących.

W okresie Planu Sześcioletniego zbudowano takie obiekty, jak: nowa przędzalnia cienkoprzędna w Andrychowie, nowa przędzalnia w Piotrkowie, Fabryka Włókien Syntetycznych w Gorzowie, cukrownia w Sokołowie, 7 wielkich chłodni przemysłowych. Dokonano generalnej rekonstrukcji szeregu obiektów, jak: Tomaszowskie i Szczecińskie Zakłady Włókien Sztucznych, zakłady przemysłu obuwniczego w Chełmku i Otmęcie, 12 przetwórni owoców i warzyw oraz wiele innych zakładów. W budowie znajdują się kombinaty przemysłu bawełnianego w Zambrowie i Fastach, przędzalnia średnioprzędna w Andrychowie, browary w Warszawie i Białymstoku, fabryka celulozy i włókna sztucznego w Jeleniej Górze, fabryki papieru w Skolwinie, Niedomicach, Kostrzyniu, nowe oddziały fabryk papieru we Włocławku i Jeziornej, zakłady przemysłu tłuszczowego w Klemensowie i Kruszwicy, szereg chłodni przemysłowych, zakłady przemysłu mięsnego oraz mleczarskiego.

14 Rozwój socjalistycznego przemysłu dokonuje się na bazie przodującej techniki. Przemysł polski z zacofanego i rozdrobnionego przekształca się w nowoczesny wielki przemysł socjalistyczny. Nowe zakłady buduje się z uwzględnieniem ostatnich zdobyczy i osiągnięć technicznych. Osiągnięcia te wykorzystuje się również przy rekonstrukcji istniejących obiektów.

We wszystkich głównych kierunkach postępu technicznego przemysł polski osiągnął znaczne rezultaty. W szczególności osiągnięto znaczny postęp w dziedzinie elektryfikacji procesów produkcyjnych. Liczba kWh energii elektrycznej zużywana w przemyśle na jednego robotnika wzrosła z 3,4 tys. kWh w r. 1937 do 4,8 tys. kWh w r. 1953 przy równoczesnym wielkim wzroście zatrudnienia.

Zwiększyła się mechanizacja pracochłonnych procesów pracy, zwłaszcza w górnictwie. Stopień mechanizacji ładowania w górnictwie węglowym wyniósł w r. 1949 przy produkcji 74,1 mln. ton niecałe 3 proc., a procent mechanizacji odstawy około 80 proc. W roku 1953 przy produkcji 88,7 mln. ton mechanizacja ładowania wyniosła około 10 proc., a mechanizacja odstawy około 92 proc. Należy jednak zaznaczyć, że postęp mechanizacji w górnictwie przebiega zbyt wolno.

Coraz szerzej dokonuje się przejścia od mechanizacji częściowej do mechanizacji obejmującej całość procesu produkcyjnego. W szeregu gałęzi przemysłu, jak elektrownie, huty żelaza wprowadza się urządzenia automatyczne. Coraz szersze zastosowanie znajduje potokowa metoda organizacji produkcji, zwłaszcza w przemyśle maszynowym. Coraz szerzej wprowadza się do przemysłu nowoczesne procesy technologiczne. We wszystkich gałęziach przemysłu upowszechnia się przodujące metody pracy.

W nieustannym wzroście poziomu technicznego naszego przemysłu wielką rolę odgrywa również wynalazczość pracownicza. Liczba zgłoszonych wniosków racjonalizatorskich w całej gospodarce narodowej w roku 1953 osiągnęła 210 tysięcy, tj. 4 razy więcej niż w 1950 roku — pierwszym roku masowego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć w dziedzinie postępu technicznego możliwości płynące z wprowadzenia do przemysłu nowej techniki i rozwoju szerokiego ruchu racjonalizatorskiego nie są w sposób dostateczny wykorzystywane. Zbyt słaba w zakresie szerzenia postępu technicznego jest również współpraca między pracownikami nauki i przemysłu.

15 W oparciu o szerokie wprowadzenie nowoczesnej, przodującej techniki, o rozwijające się i pogłębiające się współzawodnictwo pracy i o wzrost kwalifikacji robotników poważnie podniosła się wydajność pracy. W r. 1953 wydajność pracy robotnika w przemyśle jest o ok. 52 proc. wyższa niż w roku 1949 i o ok. 63 proc. wyższa niż w r. 1938.

16 Socjalistyczna industrializacja kraju doprowadziła do zasadniczego przeobrażenia struktury klasowej ludności i jej składu zawodowego. Liczba pracowników poza rolnictwem wynosi w r. 1953 około 5,6 miliona, co oznacza w stosunku do r. 1946 wzrost o ponad 97 proc., a w stosunku do r. 1937 o ponad 105 proc.

17 Socjalistyczna industrializacja, zapoczątkowując nowe, bardziej równomierne rozmieszczenie sił wytwórczych w całym kraju, doprowadziła również do poważnych zmian w geografii ekonomicznej Polski.

Dzięki rozwojowi przemysłu socjalistycznego następuje uprzemysłowienie zaniedbanych pod względem gospodarczym terenów i coraz szybciej likwiduje się ich zacofanie.

Na obszarach Polski wschodniej rozwija się Rzeszowsko-Sandomierski Okręg Przemysłowy, wyrastają nowe okręgi przemysłowe — Lubelski i Białostocki.

W Polsce centralnej — obok rozwijających się okręgów Warszawskiego, Łódzkiego i Staropolskiego (Kieleckiego), w toku budowy znajduje się Kujawski Okręg Przemysłowy (Kłodawa, Konin).

Na terenie Polski południowej silnie rozbudowują się Okręgi Przemysłowe Krakowski oraz Częstochowski.

18 Socjalistyczna industrializacja kraju doprowadziła również do szybkiej odbudowy niemal całkowicie zniszczonego przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, a następnie do jego wszechstronnej rozbudowy. Nastąpiło połączenie ziem dawnych i Ziem Odzyskanych w jednolity organizm gospodarczy. Produkcja przemysłowa na Ziemiach Odzyskanych jest w roku 1953 prawie 4 razy większa niż w roku 1947.

19 Z dotychczasowego przebiegu wykonania Planu Sześcioletniego w przemyśle i z zadań budownictwa socjalistycznego w ciągu najbliższych dwóch lat wypływają następujące główne zadania w zakresie produkcji przemysłowej:

W celu zabezpieczenia dalszego szybkiego rozwoju gospodarki narodowej, a w szczególności przyśpieszenia tempa wzrostu produkcji rolnej i wydatnego zwiększenia produkcji artykułów powszechnego spożycia konieczne jest dalsze konsekwentne realizowanie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju. Wzrost produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego w 1953 r. wyniósł w stosunku do ub. roku około 17,5 proc., zaś w ciągu najbliższych 2 lat średnie roczne tempo wzrostu produkcji przemysłu socjalistycznego winno wynosić około 10—11 proc. Procentowe zmniejszenie tempa wzrostu produkcji przemysłu było przewidziane przez Plan Sześcioletni i wiąże się z osiągnięciem stosunkowo wysokiego poziomu produkcji przez przemysł ciężki i z koniecznością dostosowania tempa wzrostu produkcji przemysłowej do tempa wzrostu zaopatrzenia w surowce.

Produkcja globalna przemysłu socjalistycznego winna wzrosnąć w ciągu najbliższych 2 lat o około 21—22 proc. i osiągnąć tym samym poziom blisko 4,5 raza wyższy niż w roku 1938, wobec 4-krotnego wzrostu założonego w Planie Sześcioletnim.

W rozwoju przemysłu należy zapewnić:

a) dalszą rozbudowę przemysłu środków wytwórczości, jako podstawy rozwoju całej gospodarki narodowej;

b) rozwijanie w szerokiej mierze i w szybkim tempie gałęzi przemysłu o charakterze surowcowym, zwłaszcza wydobycia rud żelaza oraz gałęzi opierających się o krajową bazę surowcową;

c) znaczny wzrost produkcji przemysłu artykułów powszechnego spożycia przy wzbogaceniu asortymentu oraz polepszeniu jakości produkcji.

20 Przez przyspieszenie tempa wzrostu produkcji przemysłu artykułów powszechnego spożycia zmienią się odpowiednio proporcje w tempie rozwoju przemysłu środków wytwórczości i przemysłu artykułów powszechnego spożycia.

W okresie lat 1954—1955 tempo wzrostu produkcji przemysłu środków wytwórczości i przemysłu artykułów powszechnego spożycia winno kształtować się w zasadzie na tym samym poziomie.

21 W rozwoju przemysłu środków wytwórczości należy zapewnić:

a) dalszy rozwój hutnictwa, a zwłaszcza wzrost produkcji stali specjalnych i wyrobów walcowanych, a także hutnictwa metali nieżelaznych.

Rozwój produkcji hutnictwa stanowi warunek rozwoju całej gospodarki narodowej, gdyż stal i żelazo są niezbędne zarówno dla przemysłu i rolnictwa, jak rów-

(DALSZY CIĄG NA STR. 5)

Uchwała II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu Sześcioletniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954—1955

(DALSZY CIĄG ZE STR. 4)

nież dla transportu i budownictwa. Należy maksymalnie wykorzystać rezerwy w hutnictwie żelaza dla uzyskania możliwie największego wzrostu produkcji stali i złagodzenia istniejącego niedoboru materiału wsadowego dla walcowni. Zasadniczym zadaniem gospodarki narodowej dla zapewnienia rozwoju hutnictwa jest przezwyciężenie zacofania w dziedzinie produkcji surowców hutniczych. W tym celu należy w ciągu najbliższych 2 lat osiągnąć istotny postęp w dziedzinie rozwoju kopalnictwa rud żelaza, rud miedzi i przemysłu materiałów ogniotrwałych;

b) dalszą rozbudowę przemysłu maszynowego, będącą warunkiem rozwoju i rekonstrukcji technicznej wszystkich gałęzi gospodarki narodowej i osiągnięcia na tej podstawie dalszego znacznego wzrostu wydajności pracy.

Przy dalszym rozwijaniu gałęzi przemysłu maszynowego, wytwarzających maszyny i urządzenia dla przemysłu ciężkiego, transportu i budownictwa należy szczególnie przyspieszyć tempo rozwoju gałęzi tego przemysłu, które wytwarzają maszyny i narzędzia dla rolnictwa i przemysłu artykułów powszechnego spożycia.

Należy zapewnić uruchomienie produkcji nowych maszyn i urządzeń przemysłowych, a w szczególności kotłów i turbin, ciężkiego sprzętu dla budownictwa, nowych typów taboru samochodowego i kolejowego, wielkich maszyn i silników elektrycznych wyższej mocy, nowych rodzajów obrabiarek, nowych maszyn rolniczych, a wśród nich kombajnów zbożowych i traktorów nowego typu. Wobec tego, że brak części zamiennych jest przyczyną nienależytego wykorzystania istniejących maszyn i urządzeń i prowadzi do znacznych strat, przemysł maszynowy winien wydatnie zwiększyć produkcję części zamiennych w odpowiednim do potrzeb asortymencie i w ten sposób zapewnić usprawnienie gospodarki remontowej w przemyśle, transporcie i budownictwie, a szczególnie zwiększyć zaopatrzenie rolnictwa w części zamienne.

c) dalszy rozwój przemysłu chemicznego.

Przy dalszym szybkim rozwoju produkcji surowców chemicznych należy przyspieszyć tempo rozwoju tych gałęzi przemysłu chemicznego, które zaspokajają potrzeby produkcyjne rolnictwa, oraz tych gałęzi, od których zależny jest wzrost produkcji w przemyśle artykułów powszechnego spożycia.

W szczególności należy zapewnić zwiększenie produkcji kwasu siarkowego, produkcji nawozów sztucznych, zwłaszcza azotniaku, superfosfatu granulowanego, produkcji środków owadobójczych, produktów syntetycznych, mas plastycznych, włókien sztucznych, barwników szlachetnych i produktów farmaceutycznych;

d) znaczny rozwój produkcji materiałów budowlanych.

W celu pokrycia potrzeb państwowego budownictwa, wydatnego zwiększenia remontów budynków miejskich oraz znacznego zwiększenia zaopatrzenia ludności wiejskiej w artykuły budowlane, należy wydatnie podnieść produkcję cegły, cementu i wapna, dachówki, papy oraz produkcję nowych materiałów budowlanych, jak gazobetony i inne.

Należy również zapewnić dalszy wzrost produkcji materiałów instalacyjnych, zwłaszcza armatury;

e) dalszy rozwój bazy paliwowo-energetycznej, stanowiącej czynnik niezbędny dla rozwoju całej gospodarki narodowej.

Rozwój bazy paliwowo-energetycznej winien odbywać się w drodze dalszego wzrostu wydobycia węgla kamiennego, zwłaszcza koksującego, zwiększenia wydobycia węgla brunatnego i rozszerzenia jego zastosowania w gospodarce narodowej, zwiększenia wydobycia i przerobu ropy naftowej oraz produkcji energii elektrycznej w stopniu zabezpieczającym lepsze zaopatrzenie gospodarki narodowej oraz lepsze zaspokojenie potrzeb ludności.

22 Szczególnie wielkie zadania stoją przed gałęziami przemysłu artykułów powszechnego spożycia.

Przemysł artykułów powszechnego spożycia nie zaspokaja dotychczas rosnących potrzeb ludności i słuszne są skargi na niską jakość i złe wykończenie wielu rodzajów produkcji.

Walka o jakość produkcji winna stanąć w centrum uwagi wszystkich pracowników przemysłu. Niezbędne jest zwiększenie trwałości wyrobów i poprawa ich wykończenia i opakowania oraz dostosowanie wyrobów do wymagań i upodobań konsumenta, a także zwiększenie produkcji artykułów wyższego gatunku.

W rozwoju przemysłu artykułów powszechnego spożycia należy położyć szczególny nacisk na:

a) znaczny wzrost ilościowy produkcji oraz poprawę jakości i rozszerzenie asortymentu artykułów spożywczych;

b) znaczną poprawę jakości produkcji przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego równolegle z dalszym wzrostem ilościowym produkcji;

c) znaczny wzrost produkcji wyrobów metalowych i drzewnych powszechnego użytku w celu dokonania przełomu w zaopatrzeniu ludności w te towary; w tym celu należy zwiększyć przydział materiałów zarówno dla przedsiębiorstw Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, jak też dla Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła;

d) znaczne rozszerzenie asortymentu wyrobów przemysłowych dla użytku ludności, takich jak: radioodbiorniki, zegarki, motocykle, rowery, aparaty fotograficzne, maszyny do szycia itp.

Należy osiągnąć w latach 1954—1955 następujący wzrost produkcji przemysłowej przedmiotów spożycia: pieczywo żytnie i pszenne o około 15 proc., mięso o ok. 17 proc., tłuszcze zwierzęce o ok. 24 proc., tłuszcze roślinne o ok. 22 proc., ryby o ok. 14 proc., konserwy rybne o ok. 36 proc., przetwory owocowo - warzywne o ok. 27 proc., cukier o ok. 7 proc., tkaniny wełniane o ok. 11 proc., bawełniane o ok. 12 proc., jedwabne o ok. 20 proc., obuwie skórzane o ok. 22 proc., mydło o ok. 16 proc., meble o ok. 26 proc., radioodbiorniki o ok. 34 proc., motocykle o ok. 125 proc., rowery o ok. 79 proc., naczynia kuchenne emaliowane o ok. 40 proc., naczynia żeliwne o ok. 75 proc., wiadra ocynkowane o ok. 62 proc., maszyny do szycia o ok. 3 razy.

Należy wzbogacić asortyment wytwarzanych artykułów spożywczych, a w szczególności podnieść jakość i gatunek pieczywa, produktów mleczarskich, wędlin, konserw i przypraw, podnieść produkcję wysokogatunkowych tkanin i bielizny, odzieży i obuwia; wydatnie podnieść jakość wytwarzanych mebli. Należy położyć nacisk na zwiększenie produkcji artykułów dziecięcych, jak odzieży dziecięcej, bielizny, obuwia i zabawek.

Szczególną uwagę należy zwrócić na zaopatrzenie ludności w rozmaite artykuły codziennego użytku, jak wiadra, garnki, szklanki, nakrycia stołowe i inne przedmioty gospodarstwa domowego, przybory do golenia jako też szeroki asortyment galanterii itp.

W związku z szybkim wzrostem zatrudnienia kobiet w przemyśle, w handlu, w biurach i w innych dziedzinach, trzeba zwrócić szczególną uwagę na wzrost zaopatrzenia w artykuły ułatwiające prowadzenie gospodarstwa domowego, jak lodówki, pralki elektryczne, odkurzacze, kuchenki elektryczne i gazowe, maszynki do mięsa, wyżymaczki, suszarki do naczyń, a także konserwy oraz potrawy gotowe i półgotowe.

W celu polepszenia stopnia zaspokojenia potrzeb ludności należy przestawić pewną część zdolności produkcyjnych przemysłu maszynowego i przemysłu wyrobów metalowych na wytwarzanie artykułów powszechnego spożycia.

Wielką rolę w dziedzinie zaspokojenia rosnących potrzeb ludności winien spełniać państwowy przemysł terenowy oraz spółdzielczość pracy. Nie wykorzystują one jeszcze w bardzo dużym stopniu istniejących możliwości wzrostu produkcji, a asortyment wytwarzanych artykułów jest ubogi i nie wystarczający. Przemysł terenowy i spółdzielczość pracy w niedostatecznym stopniu wykorzystują wielkie zasoby miejscowych surowców rolniczych i mineralnych, a także odpadki przemysłu wielkiego. Konieczne jest usprawnienie ze strony rad narodowych, kierownictwa przemysłem terenowym i spółdzielczością pracy.

Niezależnie od lepszego wykorzystania surowców miejscowych i odpadków należy także polepszyć zaopatrzenie państwowego przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy w surowce rozdzielane centralnie.

Celem pełnego wykorzystania możliwości zwiększenia produkcji rzemieślniczej dla lepszego zaspokojenia potrzeb ludności, należy zwiększyć zaopatrzenie indywidualnych warsztatów rzemieślniczych w surowce i materiały oraz dopomóc rzemieślnikom w uzyskaniu niezbędnych lokali produkcyjnych.

23 Istniejąca sieć punktów usługowych jest nie wystarczająca dla zaspokojenia potrzeb ludności, zwłaszcza wiejskiej. Dlatego należy osiągnąć znaczny wzrost sieci punktów usługowych takich jak: kuźnie, zakłady ślusarskie, kołodziejskie, rymarskie, szewskie, krawieckie, pralnie, zapewniając im niezbędne wyposażenie i poprawiając ich zaopatrzenie. W ciągu 2 lat należy zwiększyć ilość punktów usługowych w zakresie Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła o 40 proc.

III Rolnictwo

24 Globalna produkcja rolnicza osiągnęła w roku 1953 poziom o około 10 proc. wyższy niż w roku 1949.

Produkcja rolna na jednego mieszkańca kraju jest w roku 1953 o ponad 30 proc. wyższa niż w roku 1938, raz przemysłu lekkiego i rolno-spożywczego.

25 Okres lat 1950 — 1953 charakteryzował się w rolnictwie:

a) nieznacznym wzrostem zbiorów zbóż, ziemniaków i siana;

b) znacznym wzrostem pogłowia trzody chlewnej i owiec przy stosunkowo nieznacznym wzroście pogłowia bydła rogatego;

c) wyraźnie niedostatecznym wzrostem wydajności z hektara i produktywności zwierząt;

d) znacznym wzrostem zbiorów buraków cukrowych i tytoniu przy wyraźnie niezadowalających zbiorach roślin włóknistych i oleistych.

W wyniku tego powstały w produkcji rolnej nierównomierności polegające na pozostawaniu w tyle produkcji roślinnej, zwłaszcza produkcji zbóż, na niedostatecznym rozwoju bazy paszowej, hamującym rozwój hodowli, na nadmiernie niskim w stosunku do rosnących potrzeb ludności i gospodarki narodowej stanie pogłowia bydła rogatego.

26 Podstawowe znaczenie dla poziomu całej produkcji rolnej w Polsce posiadają zbiory zbóż i ziemniaków. Zbiory zbóż w okresie lat 1950 — 1953 wzrosły średnio w porównaniu ze średnim zbiorem w latach 1947 — 1949 tylko o 5 proc., a zbiory ziemniaków tylko o 4 proc. W wyniku tego zbiory zbóż i ziemniaków są zwłaszcza w ostatnich latach niedostateczne w stosunku do rosnących potrzeb kraju, w szczególności w zakresie zabezpieczenia odpowiedniej bazy paszowej dla rozwoju hodowli. Również zaniedbanie łąk i pastwisk oraz niedostateczny rozwój upraw pastewnych, a także niewłaściwe przechowywanie, przetwarzanie i wykorzystanie pasz hamują rozwój hodowli i utrudniają osiągnięcie wysokiej produktywności zwierząt.

27 W roku 1953 w porównaniu z rokiem 1949 pogłowie trzody chlewnej zwiększyło się o około 59 proc., owiec o około 71 proc., natomiast bydła rogatego tylko o około 4 proc., w tym krów o 11 proc. Poziom pogłowia koni nie uległ zmianie w porównaniu z rokiem 1949, przy jednoczesnej poprawie bilansu siły pociągowej w rolnictwie.

Osiągnięcia te w zestawieniu z rosnącymi potrzebami kraju należy jednak uznać za niedostateczne. Odnosi się to zwłaszcza do stanu pogłowia bydła rogatego.

28 W dziedzinie produktywności zwierząt osiągnięto pewien postęp. W szczególności w porównaniu z rokiem 1949 średnia mleczność krów wzrosła z 1.500 do 1.716 litrów w roku 1953. Jednakże produktywność zwierząt pozostaje wciąż jeszcze na niskim poziomie.

29 W roku 1953 zbiory upraw przemysłowych znacznie przekroczyły poziom 1949 r. i w jeszcze większym stopniu poziom r. 1938. Zbiory buraków cukrowych w roku 1953 zwiększyły się o 49 proc. w stosunku do 1949 r. i przekroczyły poziom 1938 r. 2,3 raza. Zbiory tytoniu wzrosły w porównaniu z r. 1949 o 30 proc. i przekroczyły poziom przedwojenny 2,2 raza.

Wzrost zbiorów buraków cukrowych i tytoniu pozwolił znacznie rozszerzyć krajową bazę surowcową przemysłu rolno-spożywczego, natomiast zbiory upraw włóknistych i oleistych są wysoce niedostateczne w stosunku do potrzeb ludności i mocy produkcyjnej przemysłu.

30 W rozwoju rolnictwa należy podkreślić zagospodarowanie silnie zniszczonych w okresie wojennym Ziem Odzyskanych oraz postępy w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej na obszarach zacofanych pod względem rozwoju rolnictwa.

Obszary rolnicze na Ziemiach Odzyskanych jeszcze w roku 1946 leżały w 60 proc. odłogiem i posiadały niemal całkowicie wyniszczony inwentarz. W roku 1953 zbiory zbóż na tych ziemiach są prawie 4-krotnie większe niż w roku 1946, pogłowie bydła 3-krotnie, a pogłowie trzody chlewnej przeszło 9-krotnie większe. Pomimo tych poważnych osiągnięć na Ziemiach Odzyskanych wciąż jeszcze istnieją wielkie możliwości wzrostu produkcji rolniczej, które można wykorzystać przez szybszy dopływ nowych osadników, przez dalszą odbudowę budynków gospodarskich i podniesienie jakości uprawy gleby.

Na obszarze zacofanych województw wschodnich, południowych i centralnych, plony upraw wzrosły szybciej niż w całym kraju. Tempo przyspieszania rozwoju województw zacofanych nie było jednak dostateczne.

31 Osiągnięto znaczny postęp w dziedzinie rozwoju socjalistycznych stosunków produkcji w rolnictwie. Powstało przeszło 8 tysięcy spółdzielni produkcyjnych, gospodarujących na gruntach, które stanowią 7,4 proc. całości użytków rolnych. Liczba państwowych ośrodków maszynowych osiągnęła 401. Stan traktorów w POM na koniec 1953 roku wynosił 16,4 tys. sztuk w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM. Rozwinięto znacznie Państwowe Gospodarstwa Rolne, które w roku 1953 obejmują obszar 12,2 proc. całości użytków rolnych i których produkcja zwiększyła się o ok. 73 proc. w roku 1953 w porównaniu z rokiem 1949.

32 Tempo wzrostu produkcji osiągnięte w sektorze socjalistycznym rolnictwa jest wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych.

Zbiory zbóż w PGR wzrastały szybciej niż w gospodarce indywidualnej. Zbiory buraków cukrowych wzrosły w roku 1953 w porównaniu z rokiem 1949 o 83 proc. Pogłowie bydła wzrosło w roku 1953 w porównaniu z r. 1949 o 136 proc., pogłowie trzody o 321 proc., pogłowie owiec o 193 proc.

Wyniki jednak osiągnięte przez PGR są zbyt niskie. Przy znacznych osiągnięciach w likwidacji odłogów i rozszerzeniu upraw roślin przemysłowych niedostateczne są jeszcze osiągnięcia PGR w zakresie wzrostu plonów, w szczególności buraków cukrowych, ziemniaków i oleistych. Również w dziedzinie rozwoju hodowli, przy znacznym wzroście pogłowia, produktywność zwierząt jest niedostateczna.

Spółdzielnie produkcyjne uzyskały w 1952 roku plony zbóż wyższe przeciętnie o 18 proc. od plonów w gospodarstwach indywidualnych. Niedostateczne są jeszcze wyniki uzyskiwane w zakresie plonów buraków cukrowych i ziemniaków. Pogłowie trzody w spółdzielniach gospodarujących dłużej niż rok (zespołowe i na działkach przyzagrodowych) w przeliczeniu na 100 ha ziemi ornej jest już wyższe niż w gospodarce indywidualnej. Natomiast spółdzielnie nie przekroczyły jeszcze poziomu gospodarki indywidualnej w zakresie pogłowia krów (zespołowego i na działkach przyzagrodowych) w przeliczeniu na 100 ha ziemi ornej.

33 Ustrój demokracji ludowej i socjalistyczne uprzemysłowienie kraju stwarzają korzystne warunki rozwoju produkcji rolniczej. Państwo ludowe okazuje pomoc chłopom pracującym, konsekwentnie chroni ich interesy i ogranicza wyzysk kułacki. Coraz chłonniejszy jest rynek zbytu na produkty rolne, co zapewnia chłopom pracującym wzrost dochodów wraz ze wzrostem ich produkcji.

Państwo ludowe stwarza w szczególności korzystne warunki zbytu w zakresie hodowli i upraw roślin przemysłowych w drodze umów kontraktacyjnych.

Państwo zapewnia stale rosnące dostawy środków produkcji zarówno spółdzielniom jak też drobnym i średnim gospodarstwom rolnym. Dostawy nawozów sztucznych dla rolnictwa pod zbiory 1953 roku były o 64 proc. większe niż pod zbiory roku 1949.

Dostawy maszyn i narzędzi dla całego rolnictwa w r. 1953 były 2,5 raza większe niż w r. 1949, co oznacza przekroczenie zadań Planu Sześcioletniego na ten okres. Jednak nie zostały w pełni wykonane zadania w zakresie dostawy niektórych ważnych maszyn i narzędzi rolniczych.

Państwowe nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa w cenach porównywalnych wzrosły w roku 1953 prawie dwukrotnie w stosunku do roku 1949, jednakże poziom tych nakładów nie jest dostateczny, zwłaszcza w zakresie melioracji i budownictwa gospodarczego.

Państwo okazuje wzrastającą pomoc pracującemu chłopstwu w dziedzinie agrotechnicznej i zootechnicznej. Wydatki państwa na organizację pomocy agrotechnicznej i zootechnicznej wzrosły w roku 1953 o 58 proc. w porównaniu z rokiem 1949 i wielokrotnie przekraczają wydatki na te cele za rządów kapitalistyczno-obszarniczych.

Od roku 1945 do końca 1953 r. zelektryfikowano 4.719 gromad oraz zreelektryfikowano około 5.300 gromad, podczas gdy w ciągu międzywojennego 20-lecia zelektryfikowano zaledwie około 1.300 gromad. Stan elektryfikacji na koniec 1953 roku wyniósł 13.610 gromad i 3.640 PGR.

34 Należy również stwierdzić, że pomoc produkcyjna państwa nie była wystarczająca. Ponadto nie zostało zabezpieczone właściwe wykorzystanie tej pomocy zarówno przez gospodarstwa socjalistyczne, jak i przez gospodarstwa indywidualne.

Niski jest jeszcze stopień wykorzystania parku maszynowego, maszyn i narzędzi w rolnictwie, zwłaszcza w PGR, POM i GOM. Niedostateczny jest stopień organizacji i wykorzystania pomocy sąsiedzkiej. Nie wszędzie również ma miejsce należyte wykorzystanie dostarczanych przez państwo nawozów sztucznych oraz racjonalne ich stosowanie.

35 Z dotychczasowego przebiegu wykonania Planu Sześcioletniego w rolnictwie i z celów stojących przed gospodarką narodową w ciągu najbliższych dwóch lat wypływa jako główne zadanie przyśpieszenie tempa rozwoju produkcji rolniczej dla zabezpieczenia dalszego poziomu stopy życiowej mas pracujących.

Kluczowymi zagadnieniami w rozwoju rolnictwa są: osiągnięcie w krótkim okresie wydatnego wzrostu plonów, rozszerzenie bazy paszowej dla wzrostu hodowli i wzrost wydajności jednostkowej zwierząt. Ważnym zadaniem dla zwiększenia produkcji zbóż jest pełna likwidacja odłogów.

36 Produkcja globalna rolnictwa winna wzrosnąć w ciągu najbliższych 2 lat o około 10 proc., tj. o tyle, o ile wzrosła w ciągu ostatnich 4 lat.

Należy dążyć do zwiększenia globalnych zbiorów 4 zbóż w roku 1955 o co najmniej 600 tys. ton w porównaniu z rokiem 1952, który był rokiem średniego urodzaju zbóż. Należy dążyć do osiągnięcia w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1953 wzrostu zbioru ziemniaków o co najmniej 5—7 proc., pogłowia bydła o 7—10 proc. i trzody chlewnej o 10—15 proc.

37 Dla wykonania zadań w zakresie podniesienia produkcji rolnej w latach 1954—1955 należy:

— maksymalnie wykorzystać wielkie rezerwy wzrostu produkcji rolniczej istniejące w indywidualnych gospodarstwach pracujących chłopów;

— osiągnąć dalszy wzrost i wszechstronny rozwój spółdzielczości produkcyjnej;

— osiągnąć dalszy rozwój i podnieść na znacznie wyższy poziom organizację pracy w PGR.

Należy jednocześnie zwrócić uwagę i na podniesienie poziomu produkcji w indywidualnych gospodarstwach pracujących chłopów przez maksymalne wykorzystanie wielkich możliwości, jakie tworzy ustrój demokracji ludowej i na rozwój oraz umocnienie gospodarcze i organizacyjne spółdzielczości produkcyjnej, pamiętając o tym, że wzrost produkcji mało- i średniorolnych gospodarstw chłopskich nie stoi w sprzeczności z dalszym wzrostem i wszechstronnym rozwojem spółdzielczości produkcyjnej.

38 Dla osiągnięcia w latach 1954—1955 wzrostu produkcji rolnej i zwiększenia jej towarowości należy:

— realizować systematycznie zasadę materialnego zainteresowania pracujących chłopów wynikami produkcji jako bodźcą wzrostu produkcji rolniczej i zwiększenia jej towarowości;

— zwiększać pomoc państwa dla rolnictwa zarówno w dziedzinie dostaw środków produkcji, jak i w dziedzinie udzielania kredytów;

— wzmocnić kierownictwo produkcją rolną i w tym celu ukompletować odpowiednimi kadrami terenowe organa służby rolnej POM i PGR, znacznie rozszerzyć zakres pomocy agro- i zootechnicznej, osiągnąć zasadniczy postęp w dziedzinie upowszechnienia wiedzy rolniczej i przodujących metod pracy w rolnictwie.

Należy zwiększyć zaopatrzenie w środki produkcji zarówno gospodarstw sektora socjalistycznego jak i gospodarstw pracujących chłopów.

39 W celu zwiększenia zainteresowania materialnego chłopów pracujących w podnoszeniu rozmiarów produkcji rolniczej, w szczególności należy utrzymywać dostawy obowiązkowe w latach następnych na nie zwiększającym się poziomie przy wszechstronnej pomocy państwa w zakresie wzrostu produkcji i wydajności.

Stworzy to dodatkowe bodźce dla rozwoju produkcji rolnej, gdyż nadwyżki powstałe w wyniku wzrostu produkcji będą mogły być sprzedawane po wyższych cenach na wolnym rynku lub na podstawie dogodnych umów kontraktacyjnych. Podniesie to dochodowość gospodarstw chłopskich.

40 Poważnie wzrośnie zaopatrzenie całego rolnictwa w maszyny i narzędzia rolnicze. Produkcja tych maszyn i narzędzi wzrośnie w roku 1955 przeszło 2-krotnie w porównaniu z rokiem 1953.

W latach 1954—1955 należy uruchomić produkcję maszyn o podstawowym znaczeniu dla mechanizacji rolnictwa, jak kombajny zbożowe i siewniki nawozowo-traktorowe, oraz znacznie rozszerzyć produkcję takich maszyn, jak koparki traktorowe i konne, sadzarki do ziemniaków, snopowiązałki traktorowe, siewniki konne.

W roku 1954 należy wyprodukować pierwszą partię samobieżnych kombajnów zbożowych.

41 Wartość dostaw nawozów sztucznych dla rolnictwa wzrośnie w roku 1955 o około 39 proc. w porównaniu z rokiem 1953, w tym dostaw nawozów azotowych o około 46 proc. oraz nawozów fosforowych o 38 proc.

Należy zwiększyć produkcję granulowanych nawozów fosforowych, osiągając w roku 1955 około 120 tysięcy ton 18-procentowego superfosfatu granulowanego, co znacznie zwiększy efektywność wykorzystania nawozów i zmniejszy ich deficyt.

42 Ilość traktorów w rolnictwie w roku 1955 wzrośnie w porównaniu ze stanem w 1953 roku o około 29 proc. i wyniesie około 58 tys. sztuk w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM.

43 W celu zwiększenia obszaru zasiewów oraz polepszenia warunków glebowych rozszerzony będzie zakres prac wodno-melioracyjnych.

Nakłady inwestycyjne na prace melioracyjne w roku 1955 wzrosną o 75 proc. w porównaniu z rokiem 1953.

44 W oparciu o rozszerzoną i ukompletowaną kwalifikowanymi kadrami służbę rolną oraz usprawnienie jej działalności, w oparciu o rozszerzenie instruktażu i naukowej propagandy rolniczej należy osiągnąć postęp w terminowym wykonywaniu prac rolnych, w stosowaniu nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych, w pełniejszym i właściwszym wykorzystaniu nawozów sztucznych i naturalnych, w rozszerzeniu wapnowania gleb zakwaszonych oraz w odpowiednim wykorzystywaniu parku maszynowego.

45 Należy zapewnić rozwój bazy paszowej, w szczególności przez pielęgnację i zagospodarowanie łąk i pastwisk, rozszerzenie stosowania poplonów i międzyplonów, powiększenie produkcji roślin pastewnych, a zwłaszcza motylkowych, okopowych i traw wieloletnich, właściwe przygotowywanie, przechowywanie i przetwarzanie paszy, zwłaszcza przez znaczne zwiększenie produkcji kiszonek.

46 Dla zaopatrzenia całego rolnictwa w kwalifikowane nasiona siewne należy zwrócić szczególną uwagę na wzrost ich produkcji i usprawnienie dystrybucji.

Należy osiągnąć wydatną poprawę w dziedzinie produkcji nasion nowych odmian i podniesienia ich jakości, zwłaszcza lnu, roślin oleistych, łubinu słodkiego i traw wieloletnich oraz wysoko jakościowych sadzeniaków.

47 Dla dalszego rozwoju hodowli należy osiągnąć zasadniczą poprawę organizacji hodowli zwierząt zarodowych przez rozbudowę państwowych gospodarstw hodowli zarodowej, przez organizację obór i chlewni zarodowych w spółdzielniach produkcyjnych oraz przez znaczną pomoc państwa w organizowaniu hodowli zarodowej w gospodarstwach indywidualnych.

Należy zwrócić szczególną uwagę na stosowanie racjonalnego żywienia inwentarza i polepszenie warunków sanitarnych hodowli w celu wydatnego podniesienia produktywności zwierząt.

48 W gospodarstwach państwowych i spółdzielczych oraz w przodujących indywidualnych gospodarstwach chłopskich należy stopniowo upowszechniać najbardziej postępowe metody uprawy i hodowli, jak płodozmian trawopolny, siew krzyżowy, stosowanie nawozów granulowanych, nawozów mieszanych z kompostem, kwadratowo-gniazdowe sadzenie ziemniaków i warzyw, kwaterowy wypas bydła, zimny wychów cieląt itd.

IV Inwestycje

49 Poważny rozwój gospodarki narodowej w latach 1950—1953 odbywał się na bazie wielkiego wysiłku inwestycyjnego. Znaczny wzrost inwestycji był niezbędny dla osiągnięcia rozwoju sił wytwórczych, dla likwidacji zacofania gospodarczego i kulturalnego, odziedziczonego w spadku po kapitalizmie.

Kierunek inwestycji był w zasadzie słuszny i celowy. Jednakże należy wskazać na szereg wad i błędów, które pomniejszyły efekty wielkiego wysiłku inwestycyjnego. W szczególności zaznaczyły się niedociągnięcia w inwestycjach w rolnictwie.

Przy ustalaniu poszczególnych zamierzeń inwestycyjnych nie zawsze brano w pełni pod uwagę możliwości lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych oraz możliwości rozbudowy i rekonstrukcji istniejących zakładów. Także zbyt wysokie koszty budownictwa, przerosty w projektowaniu, przedłużenie terminów kończenia budowanych obiektów, rozpraszanie środków na wiele mniej ważnych dla gospodarki narodowej obiektów oraz niepełne i nieterminowe zabezpieczanie w dokumentację projektową i kosztorysową prowadziło do zmniejszenia efektów inwestycyjnych lub też wpływało na przedłużenie terminu ich uzyskania, co oznaczało dalsze podrożenie inwestycji.

50 Przy osiągniętym już obecnie poziomie rozwoju sił wytwórczych oraz w drodze koncentracji nakładów inwestycyjnych, zwiększenia efektywności inwestycji i zmniejszenia kosztów budownictwa możliwe i konieczne jest w latach 1954—1955 uniknięcie w zasadzie wzrostu nakładów inwestycyjnych.

Dalsze inwestycje są niezbędne, gdyż stanowią one warunek dalszego rozwoju socjalistycznego przemysłu, przyspieszenia rozwoju rolnictwa, wzmożenia budownictwa mieszkaniowego i komunalnego, urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Jednakże nadmiernie wysoki poziom inwestycji pochłania zbyt wielką ilość siły roboczej i materiałów i utrudnia tym samym realizację bieżących zadań w walce o wzrost stopy życiowej ludności.

W związku z tym należy nakłady inwestycyjne w latach 1954—1955 utrzymać w zasadzie na tym samym poziomie, co w roku 1953. Zapewni to — przy wzroście dochodu narodowego — zmniejszenie udziału akumulacji w podziale dochodu narodowego. Odsetek akumulacji winien być obniżony z około 25 proc. w roku 1953 do około 19 proc. w roku 1955 w cenach 1953 roku. Odpowiednio wzrośnie udział spożycia w dochodzie narodowym, co przyspieszy podniesienie stopy życiowej ludności.

51 Osiągnięcie znacznej oszczędności środków inwestycyjnych i bardziej celowego ich zużycia wymaga stanowczego przeciwdziałania w podejmowaniu nowych inwestycji wszę-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Uchwała II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu Sześcioletniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954—1955

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 5)

dzie tam, gdzie można osiągnąć zamierzony wzrost produkcji lub usług w drodze lepszego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych. Należy również zwalczać tendencje do podejmowania budowy nowych obiektów wszędzie tam, gdzie możliwe jest uzyskanie niezbędnego efektu w drodze małej mechanizacji, rekonstrukcji lub rozbudowy istniejących urządzeń.

Należy stanowczo zwalczać wciąż jeszcze częste zjawiska niepotrzebnego rozpraszania nakładów inwestycyjnych oraz prowadzenia robót zbyt szerokim frontem, często przy tym bez dokumentacji projektowej lub bez kosztorysów albo też na podstawie nieekonomicznych rozwiązań projektowych.

Przez rewizję normatywów i standardów oraz szerokie stosowanie projektów typowych należy osiągnąć znaczne oszczędności w nakładach inwestycyjnych bez zmniejszenia ich efektów.

52 Uwzględniając osiągnięty poziom rozwoju przemysłu ciężkiego oraz w związku z zadaniem wydatnego podniesienia stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi przez przyspieszenie tempa wzrostu produkcji rolnictwa i przemysłu artykułów powszechnego spożycia, konieczne jest dokonanie zmian w strukturze nakładów inwestycyjnych. Dlatego należy zwiększyć w całości nakładów inwestycyjnych udział nakładów na rozwój rolnictwa, przemysłu artykułów powszechnego spożycia, budownictwa mieszkaniowego i komunalnego oraz budownictwa urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa w ramach planu inwestycyjnego i planu kredytowego winny w roku 1955 wzrosnąć w porównaniu z rokiem 1953 o 80 — 100 proc. Nakłady inwestycyjne na rozwój przemysłu artykułów powszechnego spożycia w roku 1955 winny wzrosnąć w porównaniu z rokiem 1953 o 35 — 40 proc., na budownictwo mieszkaniowe o około 25 proc., na budownictwo komunalne o 30 — 35 proc., oraz na budownictwo urządzeń socjalnych i kulturalnych o około 35 proc.

V Wzrost wydajności pracy i system oszczędnościowy

53 Osiągnięcie wydatnego podniesienia stopy życiowej mas pracujących, przyspieszenie tempa rozwoju rolnictwa i przemysłu artykułów powszechnego spożycia wymaga wydatnego wzrostu wydajności pracy na bazie wprowadzania i opanowywania nowej techniki przy równoczesnym pogłębieniu systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej.

54 W latach 1950 — 1953 wzrost wydajności pracy w gospodarce narodowej był znaczny. Wydajność pracy mierzona wielkością rocznej produkcji przypadającej na jednego robotnika wzrosła w przemyśle o ok. 52 proc., w budownictwie o ok. 80 proc., w transporcie kolejowym o około 44 proc.

Zadania czterech lat Planu Sześcioletniego w zakresie wzrostu wydajności pracy zostały przekroczone w przemyśle o ok. 10 proc., w budownictwie o 14 proc. Natomiast zadania te nie zostały wykonane w PGR. Jednakże wzrost wydajności w przemyśle nie był równomierny, a przy tym szereg ważnych gałęzi gospodarki narodowej, w tym przemysł węglowy, nie wykonało zadań Planu Sześcioletniego w zakresie wzrostu wydajności pracy.

55 Wzrost wydajności pracy jest hamowany przez opóźnienie we wprowadzaniu nowoczesnej techniki i jej opanowywaniu, a także przez niedostateczny poziom organizacji pracy i niedostateczne upowszechnianie przodujących metod pracy. W szczególności niski stopień wykorzystania wielu maszyn i urządzeń w niektórych gałęziach przemysłu oraz w budownictwie jest przeszkodą do zwiększenia stopnia mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych i do zwiększenia wydajności pracy. W ciągu najbliższych 2 lat należy osiągnąć dalszy wydatny postęp w dziedzinie wzrostu wydajności pracy.

56 Na podstawie szerokiego wprowadzenia nowoczesnej techniki znacznej poprawy wykorzystania maszyn i urządzeń, na podstawie dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy i ogólnego usprawnienia organizacji pracy, a także ulepszenia jej bezpieczeństwa i higieny, należy osiągnąć wzrost wydajności pracy w roku 1955 w porównaniu z r. 1953 w przemyśle o około 15 proc., w budownictwie o około 16 proc., w transporcie kolejowym o około 8 proc. Jednocześnie należy zapewnić wzrost wydajności pracy w PGR o ponad 20 proc. Wzrost wydajności pracy w przemyśle, budownictwie i transporcie pozwoli wykonać zadania produkcyjne przy nieznacznym wzroście zatrudnienia poza rolnictwem, co w konsekwencji znacznie ograniczy odpływ ludności ze wsi do miasta i będzie miało bardzo istotne znaczenie dla zapewnienia dostatecznej liczby sił roboczych dla potrzeb rolnictwa.

57 Obniżka kosztów własnych jest nieodzownym warunkiem poprawy poziomu materialnego mas pracujących i rozwoju gospodarki narodowej. Zadania Planu Sześcioletniego w dziedzinie obniżki kosztów nie są w pełni wykonywane. W przemyśle w r. 1953 osiągnięto obniżkę kosztów o 3,5 proc., podczas gdy plan przewidywał osiągnięcie obniżki o 4,5 proc.

W budownictwie plany obniżki kosztów z roku na rok systematycznie nie były wykonywane. Również transport kolejowy nie osiągnął w 1953 r. planowanej obniżki kosztów. Większość państwowych gospodarstw rolnych nie wykonuje planów obniżki kosztów własnych produkcji.

58 Konieczne jest osiągnięcie przełomu w dziedzinie obniżki kosztów w całej gospodarce narodowej.

W latach 1954—1955 należy osiągnąć obniżkę kosztów własnych produkcji przemysłowej o około 7 proc. i obniżkę kosztów budownictwa również o około 7 proc.

Jednocześnie należy zapewnić obniżkę kosztów transportu, jak też poprawić rentowność państwowych gospodarstw rolnych.

59 Walka o pełne wykonanie planu w dziedzinie kosztów własnych musi odbywać się na podstawie wzrostu wydajności pracy i pogłębienia systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej. Wyrazić się to winno w zaostrzeniu walki z wszelkiego rodzaju przerostami w zatrudnieniu, w bezwzględnej walce z przejawami marnotrawstwa materiałów, w pełniejszym i lepszym wykorzystaniu surowców krajowych, w osiąganiu znacznego zniżenia normy zużycia, w eliminowaniu brakoróbstwa, w likwidowaniu nierentowności przedsiębiorstw i w ścisłym przestrzeganiu wykonywania planów obniżki kosztów i planów finansowych.

Niezbędne jest zlikwidowanie nadmiernych remanentów w produkcji i w obrocie towarowym, usprawnienie zaopatrzenia materiałowo - technicznego i osiągnięcie przez przyspieszenie obiegu środków obrotowych znacznego zmniejszenia udziału nakładów na przyrost środków obrotowych w wydatkach finansowych państwa.

Szczególne znaczenie posiada obniżenie zużycia materiałowego, będące nie tylko czynnikiem zmniejszenia kosztów własnych, lecz także czynnikiem wzrostu produkcji, gdyż daje możliwość wytworzenia z posiadanych materiałów większej ilości gotowych produktów, służących do zaspokojenia potrzeb ludności i gospodarki narodowej.

Dla wzmożenia walki o obniżkę kosztów i poprawę rezultatów finansowych socjalistycznych przedsiębiorstw należy usprawnić planowanie zaopatrzenia materiałowo - technicznego, planowanie kosztów własnych i planowanie finansowe.

60 Pogłębienie systemu oszczędnościowego wymaga poważnego zmniejszenia kosztów administracji państwowej i gospodarczej przy usprawnieniu jej działania i zaostrzeniu walki z biurokracją.

Administracja państwowa i gospodarcza posiada nadmiernie rozbudowane etaty. Praca jej organów często dubluje się. Szereg ogniw administracji jest zbytecznych i powoduje nadmierne przeciąganie toku załatwiania spraw. Szeroko rozpowszechnione jest niepełne wykorzystanie normalnego czasu pracy przez pracowników administracji przy jednoczesnym stosowaniu godzin nadliczbowych i domaganiu się nowych, w rzeczywistości całkiem zbędnych etatów.

Poprzez likwidację przerostów i usprawnienie administracji państwowej i gospodarczej należy osiągnąć w 1955 roku oszczędność w sumie ok. 500 mln. zł.

W ten sposób usprawnienie administracji państwowej i gospodarczej winno stać się jednym z czynników podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

VI Wzrost stopy życiowej mas pracujących

61 Dochód narodowy wzrósł w roku 1953 w porównaniu z rokiem 1949 o 61 proc., przekraczając poziom roku 1938 dwukrotnie. Poważna część przyrostu dochodu narodowego została przeznaczona na odbudowę kraju, na jego uprzemysłowienie, na rozwój kultury i wzrost obronności.

Jednocześnie na podstawie wzrostu dochodu narodowego nastąpił wzrost dochodów realnych klasy robotniczej, której liczebność szybko zwiększyła się. Nastąpił również wzrost realnych dochodów chłopstwa pracującego.

Realne dochody przypadające średnio na głowę ludności utrzymującej się z pracy poza rolnictwem (głównie wskutek wielkiego wzrostu zatrudnienia związanego z szybką industrializacją kraju) były w roku 1953 w stosunku do roku 1949 wyższe o 15 — 20 proc., w stosunku zaś do roku 1938 o 36 — 42 proc.

Przeciętna płaca realna robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w całej gospodarce narodowej była w roku 1953 wyższa o około 5 proc. niż w roku 1949.

Wydatniejszej poprawie uległy płace realne robotników zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym.

Kształtowanie się przeciętnych dochodów ludności pozarolniczej i przeciętnej płacy realnej cechowała w ciągu ubiegłych lat Planu Sześcioletniego nierównomierność. Po systematycznym, wydatnym wzroście w ciągu r. 1950 i 1951, w końcu r. 1951 oraz w r. 1952 w związku z przejściowym spadkiem produkcji rolnej nastąpił spadek przeciętnych płac realnych i przeciętnych dochodów na głowę ludności pozarolniczej. Reforma cen i płac z dnia 3 stycznia 1953 r. stworzyła warunki dla zahamowania spadku płac realnych i przeciętnych dochodów oraz do ponownego ich wzrostu. W wyniku tego, a następnie w rezultacie częściowej obniżki cen z listopada 1953 roku przeciętna płaca realna robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych poza rolnictwem i przeciętny dochód na głowę utrzymującej się z pracy ludności pozarolniczej ukształtowały się w końcowych miesiącach 1953 roku na poziomie wyższym niż w końcowych miesiącach 1952 roku.

Dochody realne przypadające na głowę ludności rolniczej w roku 1953 były o około 20 proc. wyższe niż w roku 1949, co oznacza wzrost o ponad 75 proc. w porównaniu z rokiem 1938.

62 Przejęcie przez państwo całości opłat na ubezpieczenia społeczne, wprowadzenie zasiłków rodzinnych, przedłużenie czasu urlopów pracowniczych, rozwój opieki nad matką i dzieckiem oraz wczasów pracowniczych, rozwój budownictwa mieszkaniowego i komunalnego, a także budownictwa urządzeń socjalnych i kulturalnych stanowią poważny dodatkowy czynnik poprawy materialnego położenia mas pracujących.

63 Wydatki państwa ludowego na ubezpieczenia społeczne i zasiłki rodzinne dla pracowników są wielokrotnie wyższe niż wydatki na ubezpieczenia społeczne za rządów kapitalistyczno - obszarniczych.

64 Uległy dalszemu przedłużeniu urlopy macierzyńskie oraz urlopy dla pracującej młodzieży. Przeciętny czas urlopów robotniczych wzrósł znacznie w porównaniu z rokiem 1949.

65 Rozwój opieki nad matką i dzieckiem wyraził się w poważnym wzroście liczby miejsc w żłobkach i w przedszkolach. W roku 1953 liczba miejsc w żłobkach wyniosła około 40 tysięcy, co w porównaniu z rokiem 1949 oznacza wzrost ponad dwukrotny. Należy zaznaczyć, iż w r. 1938 liczba dzieci w żłobkach przyfabrycznych wynosiła tylko 456. Liczba dzieci w przedszkolach w roku 1953 wynosiła 358 tysięcy, co w porównaniu z rokiem 1949 oznacza wzrost o 24 proc., a w porównaniu z rokiem 1938 wzrost ponad czterokrotny.

66 W oparciu o wysiłek całego narodu dokonano w latach Planu Sześcioletniego dalszego poważnego postępu w odbudowie zniszczonych miast oraz zbudowano szereg nowych ośrodków miejskich i osiedli. W okresie Planu Sześcioletniego buduje się 94 większe osiedla mieszkaniowe. Poczyniono również znaczny postęp w dziedzinie budownictwa wiejskiego.

W toku budowy znajdują się budowane od podstaw pierwsze dwa miasta socjalistyczne: Nowa Huta i Nowe Tychy, każde obliczone na 100 tys. mieszkańców.

Barbarzyńsko zniszczona przez okupantów hitlerowskich stolica naszego kraju Warszawa, która w roku 1945 leżała w gruzach, jest dziś miastem liczącym ponad 900 tys. mieszkańców. Powstały nowe dzielnice mieszkaniowe w Warszawie: Marienszat, Grochów I, II i III, Mirów, Muranów, Mokotów, Praga I i II, Ochota, Koło. Buduje się Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową, oddano do użytku pierwszą część Traktu Starej Warszawy. W toku intensywnej odbudowy znajduje się Śródmieście Warszawy, którego centralnym punktem staje się plac im. Stalina z Pałacem Kultury i Nauki, darem Związku Radzieckiego.

Oddano do użytku znaczną część śródmieścia starego Gdańska. Odbudowuje się dzielnice mieszkaniowe we Wrocławiu, Szczecinie i w szeregu innych poważnie zniszczonych miast Ziem Odzyskanych. Z pietyzmem odbudowuje się zabytki.

Odbudowano i rozbudowano zniszczone urządzenia komunikacyjne, mosty, sieć wodociągowo - kanalizacyjną, sieć elektryczną i telefoniczną.

W latach 1945 — 1953 odbudowano oraz wybudowano w miastach 1 200 tys. izb mieszkalnych, wyposażając je w nowoczesne urządzenia. W r. 1953 zostało oddanych do użytku w miastach 135 tys. izb mieszkalnych, podczas gdy w roku 1949 oddano do użytku 66.3 tys. izb.

Pomimo tego wzrostu budownictwa mieszkaniowego jest ono jednak niedostateczne w stosunku do rosnących potrzeb, wynikających ze wzrostu zatrudnienia. Rozwija się akcja remontowa budynków mieszkalnych. W roku 1953 państwo przeznaczyło na remonty mieszkań sumę 538 mln. zł., tj. około czterokrotnie więcej niż w roku 1949. Jednakże należy stwierdzić, że w zakresie remontów istnieją nadal wielkie zaniedbania.

67 Rozwojowi budownictwa mieszkaniowego towarzyszyła rozbudowa urządzeń komunalnych, która objęła w szerokim zakresie zaniedbane w okresie Polski kapitalistycznej dzielnice robotnicze i przedmieścia. Państwowe nakłady inwestycyjne na rozwój gospodarki komunalnej w miastach wzrosły w roku 1953 o ponad 117 proc. w porównaniu z rokiem 1949. W toku realizacji znajduje się budowa wielkich wodociągów grupowych dla zaopatrzenia w wodę Śląska oraz Łodzi. Jednakże należy stwierdzić, że budownictwo komunalne nie nadąża za rozwojem budownictwa przemysłowego i nowych osiedli mieszkalnych, a także za potrzebami szybko wzrastającej ludności w istniejących miastach.

68 W dziedzinie ochrony zdrowia liczba łóżek w szpitalach wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o ponad 43 proc., a w porównaniu z rokiem 1938 o ponad 77 proc. Liczba lekarzy zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1949 o około 63 proc. Na 100 tysięcy mieszkańców przypada obecnie 55 lekarzy, podczas gdy w r. 1938 przypadało 37 lekarzy. Sieć urządzeń ochrony zdrowia jest jednak niedostateczna i wymaga dalszego zwiększenia dla zapewnienia należytej opieki zdrowotnej.

69 Nastąpił wielki rozwój szkolnictwa wszystkich rodzajów przy stałym podnoszeniu stopnia organizacyjnego i sprawności nauczania. Jednocześnie został zlikwidowany analfabetyzm jako zjawisko masowe. Liczba uczniów w szkołach podstawowych objęła pełną liczbę dzieci w wieku szkolnym. Liczba pełnych szkół 7-klasowych wzrosła w r. 1953 w porównaniu z r. 1949 o około 3,9 tys. Liczba uczących się w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz wyższych na 10 tys. mieszkańców osiągnęła w roku 1953 — 316 osób wobec 136 osób w roku 1938.

70 Zasadniczy postęp poczyniono w dziedzinie upowszechnienia kultury. Nakład książek zwiększył się z 29,2 mln. egzemplarzy w roku 1937 i 72,9 mln. egzemplarzy w roku 1949 do 90,2 mln. egzemplarzy w roku 1953, a dzienny nakład gazet wzrósł z 0,9 mln. egzemplarzy w roku 1938 do 4,9 mln. egzemplarzy w roku 1953. Rozwinęła się sieć bibliotek, teatrów, świetlic oraz kin zwłaszcza na wsi.

71 Zadania Planu Sześcioletniego w dziedzinie wzrostu poziomu życiowego ludności — pomimo pewnych osiągnięć w tej dziedzinie — nie zostały w okresie lat 1950 — 1953 w pełni wykonane. Należy stwierdzić, iż nie wykorzystano wszystkich istniejących możliwości dla zapewnienia w latach 1950 — 1953 wydatniejszej poprawy położenia materialnego ludności. W ciągu najbliższych lat konieczne jest osiągnięcie wydatnego polepszenia położenia materialnego mas pracujących w mieście i na wsi. Poprawę poziomu życiowego mas pracujących należy osiągnąć przez:

a) wzrost realnych płac pracowników oraz wzrost dochodów pracującego chłopstwa, m. in. przez politykę stopniowego obniżania cen artykułów powszechnego spożycia;
b) rozwój gospodarki mieszkaniowej i komunalnej;
c) rozwój budownictwa socjalnego i kulturalnego.

72 Należy stworzyć warunki wzrostu w ciągu lat 1954 — 1955 płac realnych robotników i pracowników umysłowych oraz dochodów pracujących chłopów o 15 — 20 proc. Wzrost ten będzie realizowany przez konsekwentnie przeprowadzaną politykę stopniowej obniżki cen artykułów powszechnego spożycia, wzrost płac w oparciu o zwiększenie wydajności pracy, poprawę płac niektórych kategorii robotników i pracowników, wzrost produkcji i towarowości gospodarki chłopskiej.

Wzrastający poziom dochodów ludności zostanie zabezpieczony przez odpowiedni wzrost masy towarów i usług. Na podstawie zwiększenia produkcji rolnictwa i przemysłu artykułów powszechnego spożycia obroty uspołecznionego handlu detalicznego i zakładów żywienia zbiorowego zostaną zwiększone w cenach porównywalnych o około 25 proc. przy równoczesnym znacznym wzbogaceniu asortymentu towarów i poprawie ich jakości. Handel uspołeczniony winien wzmóc swoje oddziaływanie na przemysł tak, aby rodzaj, asortyment i jakość wytwarzanych towarów odpowiadały wzrastającym wymaganiom ludności i aby zaprzestano produkcji towarów nie cieszących się popytem. Równocześnie winna nastąpić wydatna poprawa w obsłudze ludności przez handel uspołeczniony. Należy zwiększyć sprawność uspołecznionego handlu przez lepsze przystosowanie rozdzielników towarowych i asortymentów do potrzeb i życzeń konsumentów, lepsze wykorzystanie lokalnych źródeł zaopatrzenia, zaostrzenie walki z biurokratyzmem w aparacie handlowym, ulepszenie obsługi w sklepach.

73 Sieć sklepów handlu uspołecznionego winna w roku 1955 zwiększyć się w porównaniu z rokiem 1953 o około 5 tys., w tym na wsi o około 2,5 tysiąca. Szczególnie należy rozwinąć sieć handlową w nowych osiedlach mieszkaniowych i usunąć istniejące na tym odcinku zaniedbania. Wydatnie należy zwiększyć liczbę zakładów żywienia zbiorowego oraz poprawić jakość posiłków i obsługi konsumentów.

Należy rozwinąć sieć oddziałów zaopatrzenia robotniczego i usprawnić ich pracę.

74 Należy zwiększyć budownictwo mieszkaniowe w miastach i osiedlach robotniczych. W roku 1955 należy oddać do użytku 162 tys. izb mieszkalnych, tj. o około 20 proc. więcej niż w 1953 r., w tym w Warszawie około 29 tys. izb, a na Śląsku około 36 tys. izb.

75 Należy wydatnie zwiększyć remonty budynków mieszkalnych. Państwo przeznaczy na remonty izb mieszkalnych w 1954 roku ponad 830 mln. zł. i w 1955 r. ponad 1 120 mln. zł. wobec 538 mln. zł. w 1953 roku. Działalność remontowa zostanie zabezpieczona w niezbędną ilość materiałów budowlanych przy usprawnieniu wykonawstwa ze strony państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstw remontowo - budowlanych. Jednocześnie państwo zwiększy sprzedaż materiałów budowlanych szczególnie dla ludności wiejskiej oraz na cele budownictwa indywidualnego w miastach.

76 Państwowe nakłady na rozwój urządzeń komunalnych zostaną zwiększone w roku 1955 o około 30—35 proc. w porównaniu z rokiem 1953. Zostanie usprawniony transport miejski przez wzrost liczby wozów tramwajowych, autobusowych i trolejbusowych, dalszą rozbudowę zaplecza technicznego i znaczne polepszenie gospodarki remontowej taboru.

77 Nakłady inwestycyjne na budownictwo socjalne i kulturalne zostaną zwiększone w roku 1955 o około 35 proc. w porównaniu z rokiem 1953. Należy zbudować w mieście i na wsi 3 200 — 3 500 izb szkolnych i zwiększyć ilość łóżek szpitalnych o co najmniej 5 000. Należy zwiększyć tempo telefonizacji i radiofonizacji wsi.

78 Należy osiągnąć poprawę warunków pracy i odpoczynku robotników. Nastąpić to winno w szczególności przez:

a) polepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy; nakłady finansowe na ten cel zostaną wydatnie zwiększone;
b) normalizację reżimu dnia roboczego, a zwłaszcza przez znaczne zmniejszenie nadmiernej liczby godzin nadliczbowych, przede wszystkim w przemyśle węglowym;
c) dalszy rozwój wczasów pracowniczych.

79 Należy podnieść stan sanitarno-porządkowy miast, osiedli i wsi, należy również zdecydowanie podnieść wymagania higieny w stosunku do zakładów żywienia zbiorowego, zakładów produkujących artykuły żywności lub zajmujących się ich transportem i dystrybucją.

*

Osiągnięty dzięki ofiarnej i patriotycznej pracy polskiego ludu pracującego poziom rozwoju sił wytwórczych i dotychczasowe wyniki gospodarcze uzyskane w okresie czterech lat Planu Sześcioletniego napawają słuszną dumą cały naród polski i pozwalają stwierdzić, że w ciągu następnych dwu lat w pełni możliwe jest urzeczywistnienie postawionego przez partię zadania podniesienia poziomu życiowego mas pracujących.

Polska Ludowa w oparciu o wszechstronną i bezinteresowną, prawdziwie braterską pomoc Związku Radzieckiego i współpracę ze wszystkimi krajami obozu socjalizmu może dziś zdecydowanie likwidować powstałe nierównomierności w rozwoju gospodarki narodowej, podnosić dobrobyt i kulturę mas pracujących i szybko posuwać się naprzód po drodze budownictwa socjalistycznego. Dokonać tego można jedynie nieustannie umacniając sojusz robotniczo-chłopski, fundament władzy ludowej i ugruntowując kierowniczą rolę klasy robotniczej w tym sojuszu, opierając się o twórczą energię i ofiarną pracę polskich mas ludowych.

Partia i rząd w ostatnich miesiącach zastosowały szereg środków i rozwinęły pracę dla urzeczywistnienia zadań szybszego podnoszenia poziomu życiowego ludzi pracy. Szerokie poparcie mas pracujących dla tych poczynań, znajdujące między innymi swój dobitny wyraz w wielkiej fali przedzjazdowego współzawodnictwa pracy w mieście i na wsi, świadczy o pełnej słuszności celów wytkniętych przez partię i dróg nakreślonych do ich realizacji. Stanowi ono gwarancję że wytknięte przez partię nowe zadania obecnego etapu budownictwa socjalistycznego zostaną zwycięsko zrealizowane.

W realizacji nakreślonych zadań wielka kierownicza i organizatorska rola przypada naszej partii. W obliczu nowych zadań rzeczą najważniejszą jest stale umacniać więź partii z masami pracującymi miast i wsi, stać na czele ich twórczego wysiłku, podnosić ich świadomość, pobudzać inicjatywę i wzmacniać aktywność.

Konkretny i realny charakter wysuniętego przez nas programu wydatnej poprawy bytu ludzi pracy uzmysławia w sposób szczególnie dobitny najszerszym masom ludowym wielkość celów socjalizmu, co stwarza szersze niż kiedykolwiek możliwości wzmożenia wkładu wszystkich ludzi pracy w dzieło budownictwa socjalizmu w Polsce. Właśnie to jednak stanowi i będzie stanowiło dla kułactwa oraz dla agentur międzynarodowego imperializmu bodziec dla zaostrzania walki przeciwko władzy ludowej, dla podejmowania wciąż nowych prób wymierzonych przeciwko jedności i zwartości klasy robotniczej oraz sojuszowi robotniczo - chłopskiemu. Opierając się o sformułowany przez Zjazd program, partia nasza powinna systematycznie paraliżować zakusy i intrygi wroga klasowego, demaskować jego kłamstwa, uniemożliwiać mu zakłócenie realizacji naszych zadań.

Szczególne znaczenie ma obecnie umocnienie oddziaływania klasy robotniczej na jej sojusznika — chłopów pracujących. Należy w każdej organizacji partyjnej pogłębić i utrwalić przekonanie o tym, że odpowiada ona za stan pracy partyjnej na wsi, za umocnienie spójni miasta ze wsią, za podniesienie poziomu produkcji rolnej i rozwój spółdzielczości produkcyjnej, za wzrost kultury i dobrobytu wsi. Poważnym zadaniem jest rozbudowa i umocnienie organizacji partyjnych na wsi, pogłębienie związku terenowych organów władzy ludowej z masami chłopów pracujących, pobudzenie aktywności chłopów pracujących dla wykorzystania wszystkich rezerw produkcyjnych w indywidualnych i uspołecznionych gospodarstwach rolnych, dalsze systematyczne izolowanie kułactwa i ograniczanie wyzysku kułackiego.

Drugi Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzywa wszystkich członków partii, by wytrwale i nieustannie nieśli w masy nakreślony przez partię program działania, program szybszego wzrostu poziomu życiowego mas pracujących, program, który jest wyrazem pokojowej woli i pokojowych dążeń narodu polskiego, walczącego wspólnie z całym obozem demokracji i socjalizmu pod przewodem Związku Radzieckiego o okiełznanie imperialistycznych sił agresji, o odprężenie międzynarodowe, o trwały pokój.

Drugi Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzywa ogół robotników, pracujących chłopów i inteligencję pracującą do skupienia się wokół partii w szeregach Frontu Narodowego, do twórczej pracy w imię pełnego wykonania wytkniętych przez partię zadań budownictwa socjalistycznego, podniesienia dobrobytu i poziomu kulturalnego ludzi pracy oraz zwiększenia siły gospodarczej i obronnej naszej ludowej Ojczyzny.

BRONISŁAW WIERNIK

PODRÓŻ NA TRZECIĄ PŁASZCZYZNĘ

ZDJĘCIA W. SŁAWNEGO

A WIĘC JEDZIEMY... DOKĄD? NA TRZECIĄ PŁASZCZYZNĘ. CO TAM ZOBACZYMY I KOGO POZNAMY – OPOWIE NAM INTERESUJĄCY, BOGATO ILUSTROWANY REPORTAŻ BRONISŁAWA WIERNIKA Z BUDOWY HUTY IM. BOLESŁAWA BIERUTA W CZĘSTOCHOWIE

STR. 304 CZYTELNIK ZŁ 10.-

ŚWIAT się ZMIENIA

Kapusta abisyńska

współzawodniczy z rzepakiem

Pierwszorzędnym zagadnieniem naszej gospodarki jest produkcja tłuszczów roślinnych. Potrzebujemy ich coraz więcej i coraz różnorodniejszych — dla licznych gałęzi przemysłu: spożywczego, farbiarskiego, mydlarskiego, energetycznego, elektrotechnicznego, włókienniczego, skórzanego, farmaceutycznego i innych.

Zadaniem rolnictwa jest rozszerzyć uprawę oraz zwiększyć zbiory roślin oleistych.

Najpowszechniej uprawianą u nas rośliną oleistą jest rzepak ozimy. Ma on jednak bardzo duże wymagania klimatyczne, potrzebuje żyznej i bogatej w pokarmy gleby oraz specjalnej umiejętności w uprawie i pielęgnowaniu. Nie znosi suszy. Przy nadmiarze wilgoci łatwo wymięka. Przy większych mrozach bez okrywy śnieżnej wymarza. Przy dużych śniegach ginie. Doświadczenie wykazuje, że przeciętnie co 3—4 lata rzepak nie udaje się na skutek złych warunków zimowania.

Ale jeżeli nawet dobrze przezimuje, to w dalszym rozwoju zagraża mu szereg nowych niebezpieczeństw w postaci chorób i szkodników. Najgroźniejszy z nich jest słodyszek rzepakowiec — maleńki chrząszcz, który potrafi doszczętnie zniszczyć plantację rzepaku.

Jest też rzepak trudny do uprawy. Przede wszystkim wymaga specjalnego stanowiska, to znaczy — udaje się jedynie w określonym ściśle następstwie roślin po sobie, jakie może zapewnić ustalony płodozmian. Gospodarstwa chłopskie najczęściej nie mają ustalonego płodozmianu, zasiewają więc rzepak w stanowisku nieodpowiednim.

Oto przyczyny, dla których rzepak jest niechętnie kontraktowany, a jego zbiory są niskie.

Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin (IHAR) rozpoczął więc prace badawcze w kierunku uzyskania plenniejszych i odporniejszych odmian rzepaku, a jednocześnie w kierunku zastąpienia go innymi, nieznanymi dotąd w Polsce roślinami, które byłyby wolne od ujemnych jego cech. Już dziś ma Instytut szereg pozytywnych wyników bowiem kilka oleistych roślin, obcych, lub dzikich, zaklimatyzowało się pomyślnie.

Szczególnie dobre wyniki produkcyjne daje **Krambe Abyssinica,** zwana też **kapustą abisyńską,** choć nie jest podobna do zwykłej kapusty. Roślina ta pochodzi z północnej Afryki, gdzie rośnie w stanie dzikim. U nas, po raz pierwszy wzięta do hodowli w roku 1948, **przystosowała się dobrze do polskiego klimatu i udaje się w całym kraju.** Należy ona do rodziny krzyżowych, jest rośliną jednoroczną. Nasiona (łącznie z okrywą nasienną) **zawierają około 35% tłuszczu,** a wytłoczony z nich olej ma podobne zastosowanie, jak rzepakowy. **Piony kapusty abisyńskiej są wyższe i o wiele pewniejsze niż rzepaku,** bowiem roślina ta jest odporną na słodyszka rzepakowca, jest mało wymagająca, odporna na suszę, szybko się krzewi i zacienia ziemię, co ułatwia walkę z chwastami. **Jest już kontraktowana** przez Centr. Zarząd Przemysłu Cukrowniczego.

Aklimatyzacja nowych roślin oleistych ma na celu nie tylko uzyskanie wyższych zbiorów, lecz i pozyskanie olejów o właściwościach specjalnych, niezbędnych dla poszczególnych przemysłów. Samoloty np. wymagają smarów niekrzepnących w niskich temperaturach. Celem uzyskania odpowiedniego na ten cel surowca prowadzona jest aklimatyzacja rącznika, rośliny tropikalnej, która zarazem dostarcza powszechnie znanego leku — oleju rycynowego. Przemysł lakierniczy potrzebuje znów szybkoschnącego oleju. Tego rodzaju olej można wytłaczać z nasion pachnotki — rośliny azjatyckiej z rodziny wargowatych.

IHAR pracuje nad pozyskaniem pachnotki dla naszego rolnictwa, jednak aklimatyzacja i rącznika i pachnotki natrafia na poważniejsze trudności, niż kapusta abisyńska, która szybko przystosowała się do naszych warunków.

mgr inż. JERZY ŁUSZCZEWSKI

Doc. dr Henryk Makower

DOROBEK NAUKOWY LUDWIKA HIRSZFELDA

Dnia 7 marca po długiej i ciężkiej chorobie zmarł profesor Ludwik Hirszfeld, uczony światowej sławy, wielki człowiek i obywatel. Jego pogrzeb stał się prawdziwą manifestacją Wrocławia, miasta, w którym spędził on ostatnie lata swego życia i które głęboko pokochał.

Polski Wrocław nie widział jeszcze pogrzebu tak wspaniałego i tak dostojnego. Prof. Hirszfelda żegnali przedstawiciele najwyższych władz państwowych, najwyższych instancji naukowych, żegnała go młodzież, koledzy, uczniowie i przyjaciele. Za konduktem żałobnym szły także tłumy wrocławian, dla których Ludwik Hirszfeld był nie tylko sławnym uczonym, ale postacią nieledwie legendarną, czarodziejem krwi.

Prof. dr Ludwik Hirszfeld

Do Wrocławskiego Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej Polskiej Akademii Nauk, na czele którego stał profesor Hirszfeld, przysyłano krew z całej Polski, przybywali z całej Polski ludzie dla przeprowadzenia badań krwi. A były to badania różne, tyczyły się wyłączania ojcostwa, stwierdzania macierzyństwa, badania nad obecnością we krwi ciężarnych kobiet takich ciał, które mogą uszkadzać rozwijające się w łonie matki nowe życie, wreszcie — nad dokładnym określeniem właściwości krwi dla celów transfuzyjnych. We wszystkich tych dziedzinach profesor Hirszfeld albo stworzył samą metodę, na której oparte są odnośne badania, albo przyczynił się do bardzo istotnego pogłębienia osiągnięć, uzyskanych przez innych uczonych.

Współczesne badania nad wyłączaniem ojcostwa oparte są na wykryciu dziedziczenia tych cech, od których zależne jest ugrupowanie ludzi na 4 zasadnicze grupy krwi. Stwierdzenie to zawdzięczamy DWUDZIESTOKILKULETNIEMU PODÓWCZAS LUDWIKOWI HIRSZFELDOWI I JEGO NAUCZYCIELOWI DUNGERNOWI. Badacze ci stwierdzili, że przynależność do jednej z tych grup zależna jest od posiadania przez krwinki czerwone pewnych substancji, które nazwali substancjami A i B. Są ludzie, których krwinki posiadają tylko substancję A, ludzie ci należą do grupy A. Ci, którzy mają w krwinkach tylko substancję B, należą do grupy B. Są wreszcie tacy, u których stwierdzić można zarówno A, jak i B (grupa AB) i wreszcie ludzie, których krew nie zawiera ani jednej, ani drugiej substancji (grupa O).

Hirszfeld i Dungern stwierdzili, że właśnie zdolność do wytwarzania jednej lub drugiej substancji **jest dziedziczna.** I to w ten sposób, że w pewnych parach małżeńskich mogą rodzić się dzieci, należące do wszystkich czterech grup krwi, podczas gdy w innych kombinacjach dzieci nie mogą należeć do niektórych grup. Na tej właśnie podstawie można w pewnych przypadkach stwierdzić, że dziecko nie mogło być spłodzone przez mężczyznę, który jest uważany za ojca lub też posądzany o ojcostwo.

W czasie późniejszym wykryto szereg innych cech krwi, które oznaczono literami M i N, Rh i innymi. Również **i te cechy się dziedziczą dzięki czemu można było wyłączanie ojcostwa na tej podstawie bardzo rozszerzyć. Hirszfeld właśnie wprowadził badanie grup krwi do medycyny sądowej.** Wyłączanie ojcostwa, a w rzadkich bardzo przypadkach i macierzyństwa (w przypadkach podejrzanych o zamianę dzieci), jest wykonywane we wszystkich cywilizowanych państwach świata na podstawach, ustalonych przez Hirszfelda.

*

Wspomnieliśmy o badaniach w kierunku usuwania niebezpieczeństw, związanych z przetaczaniem (transfuzją) krwi. Prof. Hirszfeld ma w tym kierunku duży wkład organizacyjny i badawczy. M. in. zorganizował w roku 1939 służbę transfuzyjną w oblężonej przez hitlerowców Warszawie. Nie bacząc na niebezpieczeństwo, na ciągłe ostrzeliwanie i bombardowanie, śpieszył z pomocą rannym, których tylko krew mogła uratować. W okresie podania nad czynnikiem Rh we krwi, wojennym wprowadził w Polsce badzięki czemu **zostało uratowanych wielu ludzi,** którzy — gdyby otrzymali niewłaściwą krew — ulegliby wstrząsowi potransfuzyjnemu.

Na czym wstrząs taki polega?

Otóż organizm ludzki, do którego dostała się krew odmienna od jego własnej, może reagować na to powstaniem ciał (zwanych przeciwciałami), które zlepiają w grudki i rozpuszczają krwinki czerwone. Takie przeciwciała mogą powstać u ludzi, we krwi których nie ma czynnika Rh. Wstrzyknięcie do żyły tych ludzi krwi Rh spowoduje więc zlepienie i rozpuszczenie się krwinek Rh, a w rezultacie wywołany zostanie ciężki stan ogólny, zapaść, duszność, wydzielanie krwawego moczu, słowem zespół objawów, który nazywamy wstrząsem potransfuzyjnym.

Otóż takie przeciwciała anty-Rh mogą się wytworzyć u ciężarnej, której płód zawiera pochodzący od ojca czynnik Rh. Przeciwciała te mogą przedostać się z krwiobiegu matki do krwiobiegu dziecka i spowodować tam ciężkie uszkodzenia prowadzące przeważnie do śmierci dziecka tuż po porodzie. Dziś **noworodki takie można uratować przez wypuszczenie krwi, zawierającej te szkodliwe przeciwciała matczyne oraz uszkodzone przez nie krwinki i zamienić tę krew świeżą, nie zawierającą czynnika Rh, a więc nie poddającą się szkodliwemu działaniu przeciwciał.**

Taką transfuzję wymienną wprowadził do Polski **Hirszfeld** i dzięki niej udało się uratować sporo dzieci, które by inaczej umrzeć musiały.

*

Ale o wiele jeszcze w swych konsekwencjach ważniejsze okazało się **ostatnie odkrycie profesora Hirszfelda:** stwierdzenie, że na zupełnie podobnym mechanizmie oparte jest powstawanie poronień nawykowych. Przynajmniej znaczna część powtarzających się stale poronień wywołana jest przez **konflikt między krwią matki a krwią dziecka.** Prowadzić to może do pewnych procesów nadczułości (procesów allergicznych) w mięśniu macicznym, których skutkiem są skurcze mięśniowe i wyrzucenie płodu. Profesor Hirszfeld nie tylko wyjaśnił ten mechanizm poroniewy, ale wskazał drogę leczenia tych zaburzeń. Leczenie to polega na stosowaniu środków przeciwallergicznych. **Dzięki metodzie prof. Hirszfelda wielu matkom, które nie mogły doczekać się żywego potomstwa, spełniło się marzenie macierzyństwa, wiele rodzin uzyskało dzięki temu żywe i zdrowe dzieci.**

Te osiągnięcia lat ostatnich, powstałe w polskim Wrocławiu, były szczególną radością dla profesora Hirszfelda. Z prawdziwym rozrzewnieniem spoglądał on na zawieszone w jego pracowni portrety dzieci, które udało się uratować dzięki zastosowaniu śmiałej myśli uczonego. Był szczęśliwy, kiedy czytał listy od rodziców, dziękujących mu za uratowanie dzieci. Był szczęśliwym, gdy matki z tymi „hirszfeldowskimi" dziećmi doń przychodziły.

Wielki zmarły był **gorącym zwolennikiem idei ruchu obrońców pokoju.** Występował na forum krajowym i zagranicznym przeciwko wojnie, przeciwko rozwiązywaniu konfliktów między ludźmi przy użyciu środków masowej zagłady. W szczególności był gwałtownym przeciwnikiem wojny bakteriologicznej.

Wszystkie prace prof. Hirszfelda cechował **głęboki humanitaryzm,** chęć przyjścia z pomocą ludziom chorym i słabym. Ta chęć pomagania bliźniemu była również cechą jego życia osobistego, jego stosunku do uczniów i do młodzieży, do wszystkich pracowników jego Instytutu. Był prawdziwym tytanem pracy. Pracował prawie do ostatniej chwili. Złożony już ciężką niemocą dyktował po wiele godzin dziennie swoje ostatnie dzieła.

Wierną i troskliwą towarzyszką i opiekunką była mu przez blisko lat 50 żona, profesor Hanna Hirszfeldowa. Z nią wspólnie napisał szereg dzieł, z których największe znaczenie miały prace oparte na badaniach nad różnorodnością składu krwi ludzi różnych narodów i ras. Była to nowa gałąź nauki — seroantropologia.

Profesor Hirszfeld ma w swoim dorobku naukowym około 300 prac, kilka książek, kilka nowych gałęzi wiedzy. Dzięki jego zdobyczom pogłębiona została teoria nauki o odporności i uzyskane zostały wielkie osiągnięcia praktyczne, pozwalające na ratowanie życia i na pomnażanie szczęścia ludzi.

Umarł wielki uczony, którego śmierć jest niepowetowaną stratą dla Polski i dla ludzkości.

Prof. dr St. Piotrowski

Astronom — matematyk — geodeta

(W 50-lecie działalności naukowej prof. dr T. Banachiewicza)

We wrześniu 1903 roku Centralne Biuro Astronomiczne w Kilonii ogłosiło komunikat, zapowiadający zakrycie pewnej gwiazdy przez Jowisza. Zakrycie przewidział rachunkowo młody student Uniwersytetu Warszawskiego, Tadeusz Banachiewicz. W ciągu z górą 50 lat, jakie upłynęły od tego czasu, prof. Tadeusz Banachiewicz ogłosił ponad 230 prac naukowych z różnych dziedzin astronomii, geodezji i matematyki.

Prof. dr Tadeusz Banachiewicz

Przedstawienie w sposób popularny wszystkich ważniejszych osiągnięć z rozległego dorobku naukowego prof. Banachiewicza byłoby trudne i zapewne mało by dało czytelnikom; należy więc dokonać wyboru.

W początkach XX wieku ogół uczonych, zajmujących się astronomią i innymi naukami, wymagającymi dokonywania rozległych rachunków, nie zdawał sobie jeszcze jasno sprawy, że — wobec udoskonalenia i wzrastającego rozpowszechnienia maszyn rachunkowych — metody oparte na użyciu logarytmów są już przestarzałe. Zmierzch logarytmów i rewolucję wywołaną przez maszynę rachunkową przewidział i zrozumiał prof. Banachiewicz. W 1916 roku **tworzy on nową koncepcję matematyczną,** którą później nazwał **krakowianem.** W ujęciu krakowianowym wiele rozważań matematycznych zyskuje znakomicie na prostocie, a poza tym formuły krakowianowe stanowią gotowe schematy właśnie do rachunku maszynowego.

Może nic tak obrazowo nie charakteryzuje znaczenia krakowianów w matematyce rachującej, jak uwaga zamieszczona przy okazji wykładu krakowianów w jednym z podręczników (amerykańskich), że **jest rzeczą przygnębiającą pomyśleć, ile pokoleń rachmistrzów męczyło się, stosując od prawie 150 lat bardzo niewygodny schemat rachunkowy przy rozwiązywaniu pewnego nader często występującego typu równań, podczas gdy użycie krakowianów redukuje pracę do małego tylko ułamka dawnych trudów.** Cenione również za granicą, **krakowiany** zjednały już sobie w Polsce wielu zwolenników nie tylko wśród astronomów, ale i **w kołach geodetów, inżynierów konstruktorów, geologów, ostatnio nawet w przemyśle szkiarskim!**

*

Większość czytelników widziała zapewne dokładne mapy geograficzne, np. tak zwane „siatki" (podziałka 1:100 000). Na takich mapach można ulokować różne obiekty z dokładnością do kilkunastu metrów. Weźmy dwie takie mapy, jedną dla okolic Warszawy, drugą np. dla okolic Nowego Jorku; zdawałoby się, że odległość od jakiegoś budynku w Warszawie do określonego drapacza chmur w Nowym Jorku można wyznaczyć z taką samą dokładnością, jak wyżej wspomniana, a więc do kilkunastu metrów. W rzeczywistości tak nie jest: odległość ta będzie miała już cyfrę kilometrów niepewną; niepewność wyniesie dobre kilkaset metrów. Ściśle więc biorąc, nie wiemy, jak jest daleko z Warszawy do Nowego Jorku. Dzieje się tak dlatego, że nie ma praktycznej możności bezpośredniego powiązania sieci dokładnych pomiarów poprzez oceany.

Prof. Banachiewicz wskazał zastępczą metodę: **nawiązania dokonuje się za pośrednictwem cienia Księżyca w czasie całkowitych zaćmień Słońca.** Cień, rzucany przez naszego satelitę w czasie zaćmienia Słońca, wędruje po powierzchni Ziemi z bardzo dużą, ale dającą się ściśle obliczyć szybkością. Jeśli pas całkowitości przebiega nad oceanem od jednego kontynentu do drugiego, to — gdy na obu krańcach pasa zaobserwujemy bardzo dokładnie np. początek całkowitego zaćmienia, będziemy mogli obliczyć z różnicy zaobserwowanych momentów i znanej szybkości cienia Księżyca odległość obu stacji obserwacyjnych na końcach pasa. Metoda prof. Banachiewicza została wypróbowana podczas kierowanej przez niego polskiej ekspedycji zaćmieniowej do Laponii w roku 1927, znalazła ogólnoświatowe uznanie i była wiele razy potem stosowana przez ekspedycje astronomów polskich, fińskich, szwedzkich i amerykańskich.

*

Gdy już mowa o Księżycu, należy wymienić jeszcze jeden przykład umiejętności prof. Banachiewicza wybiegnięcia spojrzeniem naukowym naprzód. Zapewne wielu czytelników zdziwi wiadomość, że sygnał czasu, który odbierają w południe „z dokładnością do pół sekundy" jest obecnie w pewnym sensie **opóźniony o blisko 30 sekund.**

Czas mianowicie, jaki podaje ten sygnał, jest czasem mierzonym w ostatniej instancji na zegarze-ziemi, to znaczy mierzonym w założeniu, że Ziemia obraca się z jednostajną szybkością. Tymczasem z różnych obserwacji, przede wszystkim z obserwacji pozycji Księżyca, wynika, że tak nie jest: Ziemia nie obraca się całkiem jednostajnie. KSIĘŻYC NATOMIAST OBIEGA ZIEMIĘ RUCHEM, DAJĄCYM SIĘ DOKŁADNIE PRZEWIDZIEĆ przy użyciu czasu jednostajnie upływającego. Dlatego z obserwacji pozycji Księżyca możemy uzyskać informacje o takim jednostajnie upływającym czasie i wyznaczyć stąd poprawki zegara-ziemi.

Już w styczniu 1901 roku **zainaugurował prof. Banachiewicz, jeszcze jako student,** systematyczne obserwacje zakryć gwiazd przez Księżyc, umożliwiające bardzo dokładne śledzenie biegu naszego satelity. Wyprzedził w ten sposób o przeszło dwa dziesiątki lat znanego teoretyka ruchów Księżyca, E. W. Browna, który dopiero w 1927 r. opublikował swoje **„Wezwanie do wzmożenia obserwacji zakryć gwiazd przez Księżyc".** Dziś obserwacje te prowadzone są systematycznie w wielu obserwatoriach świata, a w Polsce dokonuje się ich na podstawie obliczeń, wykonywanych bardzo prostą i pomysłową metodą prof. Banachiewicza.

Z wielkim problemem czasu w astronomii związana jest w pewnej mierze znaczna część prac obserwacyjnych i rachunkowych kierowanego przez prof. Banachiewicza Obserwatorium Krakowskiego. Prowadzone systematycznie w Krakowie od 25 lat **masowe obserwacje pewnego typu gwiazd zmiennych,** tzw. gwiazd zaćmieniowych, mogą pozwolić nawiązać czas, mierzony zjawiskami zachodzącymi w naszym układzie słonecznym, do czasu mierzonego procesami, rozgrywającymi się na odległych gwiazdach. Przyszłość dopiero pokaże, w jakim stopniu uda się w ten sposób zrealizować wielką koncepcję prof. Banachiewicza.

Niezależnie jednak od problemu czasu, obserwacje krakowskie i opierające się w dużym stopniu na materiale krakowskim międzynarodowe efemerydy gwiazd zaćmienionych, których wydał prof. Banachiewicz już 25 roczników, przyczyniły się do światowego zainteresowania tą dziedziną astronomii.

A należy zaznaczyć, że gwiazdy zaćmieniowe są głównym — niekiedy jedynym — źródłem informacji o najważniejszych cechach fizycznych gwiazd.

*

Liczne zasługi naukowe prof. Banachiewicza znalazły **uznanie i rozgłos w kraju i zagranicą.** W r. 1922 został on członkiem-korespondentem Akademii Umiejętności w Krakowie, w 5 lat później — jej członkiem rzeczywistym oraz członkiem Warsz. Tow. Naukowego. W r. 1928 Uniwersytet Warszawski nadał mu doktorat honorowy. Dziesięć lat później uzyskuje takiż doktorat Uniwersytetu Poznańskiego, a po wojnie doktorat h. c. Uniwersytetu w Sofii. Był wieloletnim prezesem Pol. Tow. Astronomicznego. W r. 1926 został wiceprezesem Komisji Geodezyjnej Państw Bałtyckich, a w r. 1932 wiceprezesem Międzynarodowej Unii Astronomicznej. Po śmierci prof. Browna zostaje prezesem Komisji Księżycowej Międzynarodowej Unii Astronomicznej. W r. 1931 zostaje powołany na członka Akademii w Padwie, po ostatniej wojnie zaś — członkiem-korespondentem Royal Astronomical Society w Londynie. Z powstaniem Polskiej Akademii Nauk został powołany na jej członka tytularnego.

Może mniej ważnym szczegółem w działalności naukowej prof. Banachiewicza, ale jakże charakterystycznym dla młodości umysłu Jubilata, jest fakt, że — wbrew sceptycznym opiniom niektórych znacznie młodszych od niego kolegów-astronomów — **zainicjował on właśnie w obecnym roku pierwsze w Polsce radiowe obserwacje astronomiczne.**

„Starszym młodym człowiekiem" nazwał niedawno żartobliwie prof. Banachiewicz jednego z współpracowników Obserwatorium Krakowskiego, swojego rówieśnika. Starszym młodym człowiekiem — starszym jeśli chodzi o dorobek naukowy, doświadczenie i lata, a młodym inwencją twórczą i produktywnością naukową, jest dziś prof. Banachiewicz, obchodząc 50-lecie zaślubin z nauką. Autor niniejszego artykułu życzy Jubilatowi (i sobie), aby mógł napisać artykuł o nowych jego pracach w dniu godów brylantowych.

Na półkach księgarskich

J. Perelman — „ZAJMUJĄCA FIZYKA". Z rosyjskiego przełożyła J. Budkowska. Państw. Wyd. Popularno-Naukowe „Wiedza Powszechna". Warszawa 1954 r. Cena zł 19.50, tom I i II.

Świetny i szeroko znany popularyzator radziecki, zarazem pedagog z zawodu, Perelman, zawarł w „Zajmującej fizyce" paradoksy, łamigłówki, zadania, doświadczenia, kłopotliwe pytania i opowiadania z dziedziny fizyki. W takiej koncepcji popularyzatorskiej dał treść wręcz niezwykle interesująco podaną, przystępną nawet dla mało wyrobionego czytelnika. I dzięki takiej koncepcji pociąga uwagę i zainteresowanie, uczy — bawiąc. W przedmowie do dwunastego już wydania rosyjskiego tej książki autor pisze, że — „kierował się tą prawdą psychologiczną, która głosi, iż zainteresowanie przedmiotem zwiększa uwagę, ułatwia zrozumienie, a więc sprzyja bardziej świadomemu i trwałemu przyswajaniu treści".

W książce zawarł autor olbrzymi zakres wiedzy fizycznej. Mówią o tym tytuły rozdziałów, których kilka dla przykładu podajemy: — prędkość, ciężkość i ciężar, obrót, perpetum mobile, zjawiska cieplne, promienie świetlne, widzenie jednym i dwojgiem oczu, dźwięk i słuch, ruch wirowy, podróż w pocisku armatnim, magnetyzm, elektryczność itd.

Jest to niemal podręczna encyklopedia fizyki, podana interesująco i ciekawe.

Olgierd Wojtasiewicz — „CIU JUAN". „Wiedza Powszechna". Warszawa 1954. Pod redakcją naukową prof. dr Witolda Jabłońskiego.

Na mocy uchwały Światowej Rady Pokoju rok ubiegły poświęcony był pamięci sześciu wybitnych twórców kultury, a wśród nich — znakomitego poety chińskiego Ciu Juana. Żył on 22 wieki temu.

Omawiana książeczka jest rysem biograficznym poety, rzuconym na tło epoki.

F. Talyzin. „PRZEZ IRAN i IRAK". Przełożył z rosyjskiego A. Załęski. Państw. Wydawn. Popularno-Naukowe „Wiedza Powszechna". Warszawa 1954.

Tematem książki są podróże badawcze radzieckiej ekipy przeciwepidemiologicznej po Iraku i Iranie. Kierownikiem tej ekipy był właśnie dr med. Talyzin, autor omawianej książki.

Opisuje on obraz tych krajów i życia ludności, jej charakterystyczne zwyczaje i bogatą kulturę. Ujawnia wyzysk ludności, uprawiany przez zagranicznych i rodzimych kapitalistów, pokazuje jej nędzę i uciemiężenie.

W. Wienin. „PANAMA I KANAŁ PANAMSKI". Tłumaczył z rosyjskiego K. Więckowski. Państw. Wyd. Popularno-Naukowe „Wiedza Powszechna". Warszawa 1953 r.

Jest to obszerna broszura, w której autor omawia położenie geograficzne i warunki naturalne Panamy, historię tego kraju i Kanału Panamskiego, a dalej charakteryzuje ustrój państwowy i podział administracyjny, ludność i życie gospodarcze, wyjaśnia ekonomiczne, polityczne i strategiczne znaczenie Kanału Panamskiego i wreszcie daje obraz walki narodu panamskiego z agresorami amerykańskimi o wolność i pokój.

Bez umowy norm, fartuchów i okularów

Monterzy samochodowi na prawach handlowców

„...Nie wiemy, na jakich warunkach pracujemy, co nam przysługuje i czego mamy żądać od kierownictwa, gdyż od 4 lat nie mamy umowy zbiorowej" — tak mówią monterzy Pleban i Fiedotow oraz blacharz-spawacz Ogrodowski, i inni pracownicy Stacji Technicznej Obsługi Samochodów nr 1 w Warszawie.

Formalnie monterzy racji nie mają bo TOS umowę ma, ale jest to umowa... dla handlowców, a nie dla przedsiębiorstwa produkcyjnego.

Ta nienormalna sytuacja powstała w 1950 roku, gdy TOS wyodrębniły się z Motozbytu, jako przedsiębiorstwa produkcyjno - remontowe. Wyodrębniły się organizacyjnie, podlegają innemu resortowi, ale zachowały absurdalną pępowinę łączącą je z przeszłością handlową, zachowały umowę zbiorową, której dotychczas nikt nie miał odwagi unieważnić.

Umowa ta przewiduje wprawdzie etaty sprzedawców, kierowników sklepów, kasjerów, pakowaczy, magazynierów itp., nie przewiduje natomiast takich etatów jak: monterzy, spawacze, blacharze, technicy, instruktorzy opracowań warsztatowych, i wielu innych fachowców, niezbędnych do prowadzenia remontów pojazdów mechanicznych.

Jak sobie radzi wobec tego zarówno dyrekcja TOS, jak i poszczególne stacje obsługi?

Aby zatrudnić odpowiednich fachowców, dyrekcja TOS radzi sobie od roku 1950 powodzą coraz to nowych zarządzeń i dodatkowych tabel płac. Dotychczas wprowadzono aż 16 tabel płac i 6 systemów premiowania. Istny labirynt — cyfr, rubryk, pozycji. Trzeba nie lada speca, by z nich wywnioskować, ile i za jaką pracę robotnik ma otrzymać wynagrodzenie. Głowią się nad tym specę, a monterzy, spawacze, blacharze nigdy nie wiedzą, ile zarobią, nie umiejąc rozgryźć tej „czarnej magii".

Stan taki, rzecz jasna, nie jest bodźcem do prawidłowego ustalenia norm, do podnoszenia wydajności pracy, do jej lepszej organizacji.

Ale są i inne kłopoty ze sławetną aczkolwiek w praktyce nie stosowaną umową dla handlowców.

Oto np. umowa ta przewiduje dla robotnika zaledwie 1 fartuch roboczy rocznie, co wystarcza dla sprzedawcy w sklepie, a nie przewiduje w ogóle fartuchów gumowych, drewniaków, okularów ochronnych, ciepłej odzieży, dostatecznej ilości mydła i wielu innych rzeczy, niezbędnych w produkcji warsztatowej. Te najbardziej niezbędne rzeczy TOS zakupują nie bez wejścia w kolizję z formalnie obowiązującą umową zbiorową, przekraczając szeroko fundusze BHP.

I tak np. Stacja Obsługi Samochodowej nr 1 w Warszawie za rok 1953 przekroczyła fundusze BHP o 20 tys. zł nie zaspokajając przy tym wymogów BHP. Dotychczas np. pracownicy tej stacji pozbawieni są ciepłej wody, niezbędnej przy zmywaniu smarów, olejów itp.

Również szkolenie przywarsztatowe sparaliżowane jest w TOS z braku etatów dla uczniów, nie przewidzianych w instytucjach handlowych.

Można by przytoczyć jeszcze wiele innych braków i trudności płynących z nie uregulowanej od 4 lat żywotnej sprawy, właściwej umowy zbiorowej dla 25 stacji TOS w całym kraju.

*

Czyżby naprawdę umowy zbiorowej z innych zakładów o podobnej produkcji nie można było przystosować i przenieść do TOS? Można by rzecz jasna, gdyby nie dziwna opieszałość Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego.

Tak, opieszałość. Bo „od kilku lat— mówi przewodniczący rady okręgowej Zw. Zaw. Pracowników Transp. Drogowego i Lotn. w Warszawie, Malicki — rady okręgowe całego kraju alarmują na każdym zebraniu i odprawie Zarząd Główny naszego związku o braku umowy zbiorowej nie tylko dla TOS. ale również i dla tak poważnego przedsiębiorstwa, jakim jest PLL „Lot".

Ale cóż — jak dotąd bezskuteczne są te oddolne alarmy.

Przydałoby się by „alarm" odpowiedni wszczęła „góra" CRZZ i skłoniła Zarząd Główny do szybkiego załatwienia tak istotnej dla załóg sprawy jaką jest opracowanie i zatwierdzenie umowy zbiorowej.

(heg)

RADIO

na dzień 21 marca 1954 r. (niedziela)

Na fali 1322 m.

Wiad. 6.00 7.00 8.00 16.00 20.00 23.00

6.05 Muz. 7.25 „Od melodii do melodii" 7.55 Kal. rad. 8.10 Muz. klasyczna 8.30 „5:0 dla młodości" — audycja dla młodzieży 9.00 Odpowiedzi Fali 49 9.15 Muz. dla wszystkich 9.55 „Zagadki muzyczne" 10.15 Dla rodziców 10.30 Aud. dla wojska 11.15 „Krwawe rządy szlachty polskiej na Ukrainie" pog. prof. W. Łukaszewicza 11.30 Konc. solistów 12.04 Przegląd czasopism 15.15 Melodie do tańca 15.45 Felieton literacki 16.10 Na marginesie wielkiej polityki — felieton G. Kadena 16.20 Nowe piosenki radzieckie 16.40 Z cyklu: „Z biegiem Wisły i Odry" 17.30 Muz. tan. 18.10 „Mówi Nowa Huta" 18.30 Konc. życzeń 19.30 Zagadka literacka w oprac. i reżyserii Z. Kopalki 20.28 Wiad. sport. 20.35 Puccini — opera „Tosca" w III aktach w wyk. solistów, chóru i Ork. Królewskiej Opery w Rzymie p. d. O. de Fabritis 23.10 d. c. opery.

Na fali 367 m.

Wiad. 6.00 7.00 8.00 17.00 21.00 23.50

6.05 Muz. 7.05 Kal. rad. 7.10 „Od melodii do melodii" 8.20 Muz. rozrywk. 8.55 „Wieś tańczy i śpiewa" 9.10 „Nowe nagrania" — aud. sł.-muz. 9.40 Audycja dla dzieci 9.55 Skrzynka ogólna 10.10 Poezja i muzyka — poemat W. Broniewskiego „Komuna Paryska" 10.40 „Gena biaram boro" — pogadanka J. Kędzierskiego z cyklu:: „Sylweki uczonych" 11.10 „5:0 dla młodości" audycja dla młodzieży 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej 12.04 Przegląd czasopism 12.15 Poranek symf. — w progr. utwory klasyków wiedeńskich 13.15 „Wesoły kramik" — aud. w oprac. R. Pełki 13.30 Konc. rozrywk. 14.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy 14.25 Konc. życzeń 14.40 Pieśni o budownictwie socjalistycznym różnych narodów 15.15 Dla dzieci — „Opowieść Michałkowicka" — słuchowisko H. Januszewskiej 16.15 Muz. tan. 17.05 Na marginesie wielkiej polityki — felieton G. Kadena 17.15 „Z życia Związku Radzieckiego" 17.45 Chwila poezji 17.50 Konc. rozrywk. 18.30 „Na fali humoru i satyry" 19.00 Konc. chopinowski w wykonaniu W. Horowitza 19.30 „Grube ryby" — komedia M. Bałuckiego 21.30 Melodie tan. 22.00 Wiad. sport. z całej Polski 22.30 Wiad. sport. 22.40 Wieczorna serenada 23.10 „Soliści i orkiestra", w progr. utwory Dworzaka.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NOWE PRZYSZŁO DO WYSZEMBORKA

(Od naszego specj. wysłannika)

Wśród szerokich pól rozsiadła się przecięta ciemną wstęgą szosy gromada Wyszemborka. Spod śnieżnej skorupy wyjrzały już połacie ozimin, wychyliły się ciemne zagony wypoczętej gleby. Zabudowania gospodarskie połyskują bielą ścian, wyróżniają się swym wyglądem większe i mniejsze domki, szkoła, gmina. Pośrodku gromady nowy kryty blachą budynek. Duże okna wystawowe, pełno towarów, a od frontu napis: **„Wiejski Dom Towarowy".**

Do gromady przyszło nowe. W przededniu II Zjazdu PZPR chłopom z Wyszemborka dopomogło państwo, oddając do użytku nową placówkę handlową bogato zaopatrzoną w towary. Estetyczne wystawy, a na nich przybory gospodarstwa domowego, tkaniny, tańsze i droższe, kretony, gotowe ubrania. A obok sklepu furmanki z Wólki, Bożego. Ludzie korzystając przed siewami z wolniejszej chwili zaopatrują się w towary.

— Taka to wygoda ten sklep, co chcesz możesz kupić i to blisko — zwierzała się przodująca gospodyni HELENA SŁABON. Przyjechała z odległej o 7 km. Wólki po zabawki dla swych dzieci, bo w domu towarowym istnieje i dział zabawkarski. Kupiła więc konia na biegunach, kilka lalek, a dla najmłodszej córki misia. Największy ruch panuje jednak w dziale gospodarstwa domowego.

— Co dla pana, proszę? — Młoda ekspedientka **Brygida Gajewska,** córka małorolnego chłopa z Wyszemborka grzecznie rozmawia z ludźmi, pokazuje garnki, wiadra. Gospodynie podziwiają elektryczne grzejniki i nowoczesne pralki, których dotychczas tu nie było a ostatnio dostarczono je do Wyszemborka.

— Jest z czego wybierać — mówi stojący obok z nastawionym wysoko kołnierzem niemłody już chłop **Jan Karwowski.** Karwowski to przodujący we wsi gospodarz. Na cześć II Zjazdu PZPR podjął on zobowiązanie dostarczenia 3 sztuk świń ponad plan. Martwił się trochę Karwowski. Czy aby podoła zobowiązanie wykonać? Ale wraz z uruchomieniem Domu Towarowego dostarczono do Wyszemborka parniki do gotowania ziemniaków. Minęły wątpliwości. Karwowski zakupił nowy parnik i postanowił: Nie 3, a 5 sztuk tuczników odda ponad plan.

— O teraz — zapewnia innych — pokażę jak pracować na gospodarce, jak rozwijać hodowlę.

Na furmance stojącej obok sklepu gromadzili się chłopi, oglądają zakupione towary. Majewski pokazuje nowe cynkowe wiadra. Inny gospodarz — zwoje papy, bo w domu wiejskim i materiały budowlane też można nabyć. Żywo toczy się rozmowa.

— A widzicie — wtrącił jeden z nich — Państwo nie zawodzi. Powiedzieli i przywieźli towary. Ale co pocznie spekulant Klimaszek z Wyszemborka — ciągnął on dalej. — Przestanie oszukiwać chłopów — dodawali inni. Klimaszek dowoził dla chłopów wiadra biorąc za nie ceny jakie tylko mu się podobało. Nabierał mieszkańców jak mógł. Tylko skąd je kupował zapytywali chłopi.

— Pewnie od takich samych jak i on od spekulantów — śmiała się otulona w chustkę gospodynie. — Ale skończyły się oszustwa, skończyły! W domu towarowym można kupić wszystko, po cenach przystępnych.

Karwowski słysząc to potakiwał głową. Przywieźli towary, ale dostarczą ich jeszcze więcej, zaspokoją potrzeby chłopów. O to troszczy się rząd i partia. Przekonali się o tym chłopi z Wyszemborka, gdzie ostatnio wiele się zmieniło na lepsze. Powstała 7-klasowa szkoła, izba porodowa, buduje się nowy magazyn na towary, a wkrótce uruchomi się gospodę ludową. Pomoc państwa widnieje tu na każdym niemal kroku.

*

Gromada Wyszembork nie jest duża. Liczy 80 rodzin. Znajduje się w odległości 12 km od Mrągowa. Ile to ludziska nabiadolili, nazłościli się kiedy w małym sklepiku wiejskim zabrakło garnka, patelni lub innych towarów. Trzeba było gnać nieraz do Mrągowa nie patrząc na pogodę a i robotę też trzeba było czasem odłożyć.

Nic też dziwnego, że wiadomość o uruchomieniu domu towarowego mieszkańcy przyjęli z ogromnym zadowoleniem. Nie zwlekając zwołali zebranie gromadzkie, na którym wszyscy razem postanowili:

— Państwo nam pomaga, my państwu też pomożemy. I podjęli dodatkowe zobowiązanie, które od pierwszego dnia realizują. **Zakontraktowali 70 ha lnu, uzyskując pierwsze miejsce w powiecie, przystąpili do likwidacji 20 ha odłogów.** Kiedy zebranie miało się ku końcowi, podniósł się z ławy starszy już gospodarz Gustaw Siedliński mówiąc: — Za sklep, za towary państwa, za to, że zamiast służyć we dworze jaśniepańskim jak to było kiedyś, pracuję na siebie i dzieci na swoim — dziękuję Ci, Partio!

St. Moroz

„Pocztówka" z miasta

Połamane ławki, wywrócona do góry nogami mównica — oto godny pożałowania widok placu gen. Świerczewskiego. MRN i opiekunom placu lojalnie przypominamy, że zbliża się wiosna, a wraz z nią pora poczynienia w mieście generalnych porządków zwłaszcza w miejscach publicznych. Aby podobne (patrz zdjęcia) rupiecie nie odstraszały mieszkańców miasta od szukania wypoczynku na świeżym powietrzu.

Nowa numeracja domów i listy lokatorów

20 KWIETNIA

dowiemy się, gdzie kto mieszka!

(t) Do dnia dzisiejszego „pokutuje" jeszcze w Olsztynie niejednolity i chaotyczny system numeracji obejść, który utrudnia odnalezienie poszukiwanego domu zarówno osobom prywatnym, jak i listonoszom oraz lekarzom, odwiedzającym obłożnie chorych. Obok ulic, gdzie domostwa oznaczone są cyframi po jednej stronie parzystymi, a po drugiej — nieparzystymi, są arterie z przestarzałą numeracją domów wg. porządku kolejnego.

Chcąc usunąć tę anomalię, prezydium MRN już w niedługim czasie wprowadzi jednolity system numeracji, oparty na wzorach miast nowoczesnych. Dla ułatwienia mieszkańcom orientacji w zawiłej sieci miasta prezydium zamierza również zaopatrzyć je na rogach w nowe czytelne i estetycznie wykonane tablice z nazwami ulic.

*

Jeszcze wcześniej, gdyż lada dzień, wejdzie w życie inne zarządzenie tegoż prezydium, które wzywa administracje domów, aby w najbliższym czasie sporządziły i wywiesiły w widocznych miejscach na klatkach schodowych dokładne listy lokatorów z oznaczeniem numerów zamieszkanych przez nich pomieszczeń. Jednocześnie prezydium wzywa administracje domów jak również i lokatorów do oznaczenia lokali odpowiednimi numerami i umieszczenia na drzwiach wejściowych tabliczek z nazwiskami mieszkańców danego lokalu i skrzynek pocztowych. W dalszym ciągu prezydium zaleca wszystkim mieszkańcom domów czynszowych i prywatnych, aby postarali się o oświetlenie klatek schodowych w godzinach wieczornych.

Zarządzenia te mają być wykonane w terminie do 20 kwietnia.

DOBRZE GOSPODARUJĄ spółdzielcy z Sudwy

Wiele spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych chłopów woj. olsztyńskiego wykorzystało okres zimowy, dostarczając z jezior mazurskich do zakładów zbiorowego żywienia, szpitali itp. duże ilości lodu. M. in. poważne ilości lodu do Gminnych Spółdzielni dostarczyli w tym roku spółdzielcy z Sudwy pow. Ostróda.

Za pieniądze uzyskane z dostawy lodu spółdzielnia ta założyła owczarnię. Zakupiono już 67 owiec. W najbliższym czasie spółdzielcy powiększą jeszcze hodowlę. Założenie owczarni jest wynikiem realizacji zobowiązań podjętych na cześć II Zjazdu PZPR.

(p)

ZESPÓŁ ADWOKACKI powstał w Lidzbarku Warm.

W Lidzbarku Warm. w okresie przedzjazdowym powstał zespół adwokacki, zorganizowany staraniem władz sądowych w Olsztynie. Nowy punkt mieści się przy ul. Zamkowej i jest licznie odwiedzany nie tylko przez mieszkańców Lidzbarka, ale i przez mieszkańców okolicznych wsi. Codziennie trzej adwokaci poza godzinami pracy udzielają interesantom bezpłatnie porad prawnych.

(oz)

Z tej młodzieży będą dobrzy recytatorzy

Na próbie szkolnego zespołu artystycznego

(al) Tego wieczora świetlica Technikum Pocztowego przy ul. Bałtyckiej zgromadziła o wiele więcej młodzieży niż zwykle. Mała sala z trudem mogła pomieścić wszystkich „krakowiaków, warmiaków i mazurów" — członków zespołu tanecznego, nie mówiąc już o chórze czy zespole recytatorskim. Wreszcie ostatni spóźnialscy, wpadli do świetlicy — i punktualnie o godz. 21 zaczęła się generalna próba. Próba, która miała ukazać wyniki wielomiesięcznej pracy młodzieży i która miała zadecydować o całym występie.

— W nowym roku szkolnym postanowiliśmy ruszyć z pracą kulturalno-artystyczną na „całą parę" — opowiada w przerwie między jednym, a drugim „numerem" dyrektor internatu. — Jak dotąd daliśmy już dwa występy. Obecny program przygotowujemy na festiwal szkolnych zespołów artystycznych. Zobaczymy, jakie miejsce przyniesie nam nasz zespół w niedzielnych eliminacjach.

O tym, że praca artystyczna ruszyła faktycznie pełną parą mogliśmy się przekonać w czasie próby. Chór mieszany, złożony z 50 osób świetnie opanował zwłaszcza pieśni masowe znane z repertuaru chóru „Mazowsze" — „Jadą goście jadą" czy „To i hola" — zostały przez chór wykonane bardzo dobrze.

— Chór za kulisy, zespół na scenę, harmonia na plan! — Donośny i energiczny głos kierowniczki świetlicy ob. Rożnowskiej omal że „zmiótł" ze sceny jeden zespół na korzyść drugiego. I przy dźwiękach melodii ludowej posypały się iskry spod butów zespołu tanecznego, wykonującego skocznego krakowiaka. A potem, w miarę jak postępowała próba, zbliżaliśmy się coraz bardziej do naszych warmińsko-mazurskich stron. Kujawiak, taniec warmiński, taniec mazurski wypadły nie gorzej od krakowiaczka.

— Nasz zespół taneczny ma już na swoim koncie dwa sukcesy — zdobył sobie sympatię całej młodzieży szkół olsztyńskich i stałe prawo obywatelstwa na scenach szkolnych — opowiada **ob. Rożnowska.** — W nim też i w naszych recytacjach pokładamy największe nadzieje w zbliżających się eliminacjach.

Kierowniczka świetlicy nie myliła się, wróżąc sukcesy recytatorskie. To, co usłyszeliśmy po występach obu zespołów — tanecznego i chóralnego — przechodziło najśmielsze wyobrażenia o możliwościach recytatorskich młodzieży technikum pocztowego. Zwłaszcza wiersz Marii Zientary-Malewskiej — „Ręce" w wykonaniu koleżanki **Rodoń** i wiersz Teofila Ruczyńskiego pt. „Piękne są Mazury" w wykonaniu kolegi **Ostrowskiego** przemawiały do słuchaczy dużym artyzmem.

Nic więc dziwnego, że gdy ogłoszono wyniki niedzielnych eliminacji szkolnych zespołów świetlicowych, **technikum pocztowe zajęło II miejsce w skali powiatowej, a recytatorzy zespołu zakwalifikowali się do eliminacji wojewódzkich.**

I dlatego życzymy mu, by jego recytatorzy na zbliżających się eliminacjach wojewódzkich zajęli znów jedno z czołowych miejsc.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dziś o godz. 10 w sali Kolejarza przy al. Wojska Polskiego odbywać się będą wojewódzkie mistrzostwa gimnastyczne.

◆

Również o godz. 10 sprzed WDK nastąpi start do biegów na przełaj.

◆

O godz. 18 rozpocznie się w sali GWKS mecz bokserski o wejście do II ligi — między drużynami „Stali" Radom, a „Budowlani" Olsztyn.

Z konkursu SP

Trudno mi było rozstać się z brygadą

Konkurs na najlepsze wspomnienie z pobytu w brygadach SP, zorganizowany przez zarząd woj. ZMP i woj. kom. PO „Służba Polsce" — trwa. Coraz licznej napływają wypowiedzi od uczestników brygad, co dowodzi, że w pamięci młodzieży głęboko utrwaliły się przeżycia, jakich doznała podczas swego pobytu w brygadzie.

Uczestniczka konkursu uczennica liceum wychowawczyń przedszkoli w Bartoszycach — **Czesława Milej pisze:**

„...Przez miesiąc przywykłyśmy do pracy w polu, poznałyśmy co ważniejsze prace robotników w PGR, jak również pracę indywidualnego chłopa. Porównując pracę robotnika PGR i chłopa indywidualnego muszę się przyznać, że żal mi było tego „samotnika" męczącego się z jednym koniem, podczas gdy na polach PGR warczały traktory, a zboże młóciła młocarnia".

Jak wynika z tej oraz z innych wypowiedzi podczas pracy w brygadach SP, a szczególnie w brygadach rolnych — młodzież miała okazję przekonać się naocznie i o ile można tak powiedzieć — „własnoręcznie" o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, miała możność zbliżyć się do życia wsi nie tylko przez pracę na roli, ale poprzez liczne imprezy organizowane przez brygady dla ludności wiejskiej.

„Odbywały się u nas szkolenia, liczne wieczorki i ogniska, na które zapraszaliśmy ludność okoliczną, występując przed nią ze swym repertuarem. Zżyłyśmy się z sobą i z ludnością tak, że gdy nadchodził koniec turnusu — płakałyśmy — pisze w swych wspomnieniach inna uczennica z Bartoszyc.

Uczestniczki konkursu **Helena Sołtys, Danuta Sokołowska, Janina Cholewa, Halina Munkiewicz, Maria Bal, Irena Iwanowicz, Leonarda Karczewska, Maria Wondecko** i wiele innych dziewcząt z liceum wychowawczyń przedszkoli zgodnie podkreślają, że urozmaicona rozrywkami praca dała im wiele radości, pozwoliła bardziej poznać życie, pomagać sobie równocześnie w nauce.

Stąd też pewnie **Maria Hryszko z Moszew, Małgorzata Lipińska, Stanisława Karwańska i Zofia Ołtożewska** z Sępopola zgłosiły się ochotniczo do brygad, pisząc że:

„nie powinniśmy czekać, aż ktoś dla nas przyśpieszy rozwój produkcji rolnej, ale podnosić go własnym, osobistym udziałem w brygadach rolnych „SP". (r).

Łąki w dolinie Kanału Pauzeńskiego

zostaną odwodnione i zagospodarowane

Pracownicy Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Ostródzie po przeanalizowaniu planu robót melioracyjnych na r. bież. stwierdzili, że wykonanie planu jest zagrożone z powodu braku dokumentacji technicznych. W celu zapewnienia rytmiczności w wykonawstwie planów w celu uczczenia II Zjazdu PZPR załoga podjęła szereg zobowiązań, które z zapałem realizuje. Dzięki temu plan robót wykonany zostanie przed terminem.

Wszyscy inżynierowie i technicy Rejonowego Kierownictwa w Ostródzie pracują obecnie nad sporządzeniem dokumentacji technicznej na odwodnienie i zagospodarowanie łąk położonych w dolinie kanału łączącego jezioro Pauzeńskie z Drwęckim. Prace na tym obszarze rozpoczną się już w kwietniu br.

Pracownicy: **Adolf Sochoń, Roman Lombara, Jerzy Szech, Eugeniusz Kowalski i Franciszek Gotkowski** opracowują dokumentację techniczną na roboty, które będą wykonane w spółdzielniach produkcyjnych. Prace melioracyjne będą w tym roku prowadzone w spółdzielni produkcyjnej Lubnowo i innych.

Poważny wkład w walkę o pełne zagospodarowanie łąk i pastwisk wnosi załoga kierownictwa w Ostródzie. Instruktorzy prowadzą szeroką kampanię uświadamiającą wśród chłopów, przekonując ich o korzyściach, jakie dają dobrze zagospodarowane użytki zielone. Zorganizowano także szereg zespołów łąkarskich. Jeden z takich zespołów — największy w województwie powstał w gminie Samborowo. Do zespołu przystąpiło już ok. 100 chłopów. Zespół ten zagospodaruje w r. bież. 160 ha łąk i pastwisk. (p)

• DZIEŃ OLSZTYNA •

DZIŚ w Olsztynie o godz. 12 w sali teatru im. Jaracza odbędzie się koncert, w którym weźmie udział artystka opery warszawskiej Alina Bolechowska oraz olsztyńska orkiestra symfoniczna.

W UB. PIĄTEK na placu przy ul. Okrzei w Olsztynie odbył się jarmark, na który tłumnie przybyli chłopi z okolic Olsztyna i mieszkańcy miasta. Wystawiono tam wiele atrakcyjnych towarów, z których największym chyba powodzeniem cieszyły się emaliowane garnki, miski, kotły i wanny. Wszystkie placówki handlowe Olsztyna ustawiły na jarmarku swe stoiska. Ruch trwał na placu przez cały dzień.

PRZY UL. GRUNWALDZKIEJ stoi na wzniesieniu gmach zarz. okr. zw. prac. bud. Część otaczającego dom ogródka schodzącego w ulicę stromą skarpą zabezpieczona jest ogrodzeniem, inna zaś część nie. Rzecz w tym, że wiele dzieci ślizga się w tym ogródku po pozostałościach lodu narażając się na upadek z przeszło 2-metrowej wysokości na bruk chodnika. Miejsce to trzeba by zabezpieczyć choćby prowizorycznie.

PRZYPOMINAMY mieszkańcom Olsztyna o konieczności dopełnienia obowiązku szczepień ochronnych przeciw durowi brzusznemu. Szczepień dokonują wszystkie ośrodki zdrowia codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach 16—19 i obowiązują wszystkich obywateli miasta w wieku lat 5—60. Akcja szczepień trwać będzie tylko do 31 marca br.

DZIŚ teatr im. St. Jaracza wystawi ponownie sztukę Stefana Żeromskiego „Grzech". Sztuka ta będzie grana jeszcze w następną sobotę i niedzielę. Początek jak zwykle o godz. 19.

UWAGA miłośnicy tenisa stołowego! Koło sportowe przy prez. MRN w Olsztynie organizuje dziś w ratuszu (świetlica) o godz. 14 towarzyski mecz między dwoma własnymi reprezentacjami. Sympatycy tenisa stołowego będą na sali mile widziani.

27 MARCA o godz. 18 odbędzie się w świetlicy PSS przy ul. Partyzantów 31 walne wiosenne zebranie członków spółdzieln. Na porządek obrad złożą się: sprawozdanie z działalności spółdzielni w roku 1953, ocena jej pracy i inne zagadnienia.

DLA KANDYDATÓW na wyższe uczelnie: miejska komisja rekrutacyjna przyjmuje kandydatów do szkół wyższych we wtorki i piątki w godz. 13—15. Komisja urzęduje w gmachu ratusza, pokój 90, II piętro.

O POPULARNOŚCI teatru lalek „Czerwony Kapturek" wśród najmłodszych olsztyńskich miłośników teatru mogą świadczyć liczne samorzutne „delegacje" dzieci, żegnające 19 bm. odjeżdżającego w teren Kizia, Mizia, Hipolita i innych swoich ulubieńców. Mimo padającego śniegu dzieci długo wystawały przed tymczasową siedzibą teatru przyglądając się z widocznym smutkiem ładowaniu się teatru na samochody.

Nie smućcie się — lalki wrócą!

CO i GDZIE?

na niedzielę 21.III.1954 r.
W Olsztynie

Teatr im. Jaracza — „Grzech", godz. 19
W.D.K. — „Igraszki z diabłem", godz. 19

Kina (wg informacji OZK)
Polonia — „Strażnica w górach", prod. radz., godz. 14.30, 17 i 19.30
Odrodzenie — „Strażnica w górach", prod. radz., godz. 15, 17.30 i 20
Awangarda — „Taksówka 3686", prod. franc., godz. 14.30, 17 i 19.30

PORANKI:
Polonia — „Awantura na wsi"
Odrodzenie — „O 6 wieczorem po wojnie"
Awangarda — „Śmiali ludzie"

Apteka dyżurna — Społeczna nr 2, Stare Miasto 2
Poz. Rat. — ul. Partyzantów 82, tel. 09 i 22-22
Straż pożarna — tel. 08

Ostróda — „Czerwony Kapturek" — „Piękna była to przygoda"

Poniedziałek 22.3.54 r.
Teatr im. Jaracza — nieczynny
KINA
Polonia — „Strażnica w górach", godz. 17 i 19.30
Odrodzenie — „Strażnica w górach" — godz. 17.30 i 20
Awangarda — „Taksówka 3686", godz. 17 i 19.30

Apteka dyżurna — Społeczna nr 3, ul. Kościuszki 85

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5
5-B-11890

Czerwony Kapturek odpowiada dzieciom:

Moi drodzy! Wszystkie lalki nie mogą mieć tak ruchomych oczek jak ja, która jestem przecież dyrektorem teatru. Muszą się różnić. A że wszystkie, jak piszecie, są piękne, więc przynajmniej tym jestem od nich inna, że ja umiem mrugać, a one nie. Główkami kiwają wszystkie, rączkami też poruszają, chodzić również potrafią, tylko mruganie to już moja wyłącznie dyrektorska cecha.

Co do otwartych buź to zastanawiałam się nad tym. Ale mistrzowie lalek przekonali mnie, że otwarte buzie nadadzą lalkom wygląd zagapionych i będziecie się z nich naśmiewać. A ja muszę stać na straży dobrej opinii moich lalek. Dlatego mają one buzie zamknięte wtedy kiedy nie mówią, a jak odpowiadają to wygląda, że nimi poruszają. Tylko, że nie wszyscy to widzą.

GRAŻYNA CHABOWSKA ze szkoły nr 3 napisała list do Hipcia:

„Kochany Hipciu! Ciebie najlepiej lubię. Pokochałam Cię, bo masz dobre serce. Cieszę się bardzo, że Nowy Rok zostawił Cię w teatrzyku. Będziesz się z nami bawić. Hipciu przypilnuj Kizia i Mizia, żeby prędko kończyli zabawy w przedszkolu. Niech się zapiszą do szkoły. W szkole prędko nauczą się rachować. Pozdrawiam Cię i całuję".

Bardzo się cieszył Hipcio, gdy przeczytał Twój liścik, Grażynko. Skakał jak Kizio i Mizio. Aż go musiałam uspokajać. Nazajutrz tak się wziął za krasnali, że ich nauczył dodawania do dziesięciu.

ROMUALD KUŁAJ to rozumny chłopczyk. Dużo nauczył się na przedstawieniu.

„Kochany Czerwony Kapturku — pisze Romuald. — Całą klasą byliśmy w Twoim teatrzyku. Ale to była naprawdę piękna przygoda. Podobało nam się, że wszyscy pomagają dzieciom odnaleźć mamusię. A kiedy w klasie uczyliśmy się wiersza „My nie chcemy wojny" wspominaliśmy Marysię i jej braciszka z Twojego Teatrzyku. Wojna jest wstrętna, bo niszczy kraje i zabiera dzieciom rodziców".

Masz rację drogi Romualdku! Wojna jest straszna. I dlatego my wszyscy walczymy o pokój. Czy pamiętasz słowa pięknej piosenki:

„O gwieździe na wieży,
Co miłość wciąż szerzy
Do wszystkich narodów i ludzi,
O pięknej krainie,
Z pokoju co słynie,
Z przyjaźni, co w sercach wciąż budzi".

Na pewno wiesz, o jakim kraju wspomina piosenka i gdzie jest wieża z gwiazdą.

Listów otrzymałam sporo i chociaż są bardzo miłe i ciekawe nie mogę ich wszystkich wydrukować, boby gazety nie starczyło. Ale listu MANFREDA HANOWSKIEGO nie mogę pominąć.

„Kochany Teatrzyku!

Trudno mi napisać — czytam w liście Fredka — kto mi się najlepiej podoba. Wszyscy tam są piękni. Podobał mi się dziadzio. On tak się cieszył, że może mówić po polsku. Ja też jestem Warmiakiem. Ja będę ładnie mówić, bo uczę się od małego w polskiej szkole".

Mój drogi Fredziu! Dziadzio też mówi ładnie po polsku warmińską gwarą. Ty uczysz się literackiego języka, a dziadzio nauczył się naszej pięknej mowy od swojej mamusi, która nauczyła się jej również od swojej matki. W gwarze warmińskiej jest bardzo dużo starych słów, których używali nasi dawni poeci. Piękne to słowa. Co prawda dzisiaj ich nie używamy, ale są one rdzennie polskie.

Za wszystkie listy, choć treści ich nie mogę podać, bardzo serdecznie dzieciom dziękuję. Strasznie się cieszę, gdy je otrzymuję, więc piszcie do mnie.

Teraz muszę Wam wyjaśnić, dlaczego mój teatr na razie nie gra w Olsztynie. Otóż moi drodzy, dużo jest dzieci na naszej Warmii i Mazurach, które ciągle piszą do mnie, że chcą mnie zobaczyć. Więc nie mogę im odmówić i wybieram się do nich z „Piękną przygodą". Niech też się cieszą i pokochają moje laleczki. Nie gniewacie się chyba na mnie za to, prawda? Ale Wam w tajemnicy powiem, że już przygotowuję drugą sztukę. Też z piosenkami i różnymi cudeńkami. Będzie bardzo ładna i bardzo śmieszna.

Jak już wszystko do niej będzie gotowe zaproszę Was wszystkich na przedstawienie. Na razie bądźcie cierpliwi no i grzeczni.

Całuję Was mocno

CZERWONY KAPTUREK

Moi Kochani!

Bardzo mnie ucieszyły Wasze miłe liściki. Gdy 6 tygodni temu stawiałam swoje pierwsze kroczki na scenie w konferencyjnej sali w ratuszu, nie przypuszczałam, że mnie tak mocno polubicie. Sama też nie wiedziałam, że i ja Was tak bardzo pokocham...

Przez tych 35 przedstawień, które mój teatr dla Was zrobił, zawiązaliśmy między nami, jak to mówią ludzie dorośli, obopólne węzły przyjaźni, których już nikt nie rozwiąże.

Dumna jestem z Waszej sympatii. I zawsze, kiedy mi ciężko, a i takie chwile mam w swojej pracy, bo jak wiecie nie mam jeszcze własnego mieszkania — to wspominam Was jak śpiewaliście podczas przerw w moim teatrze. Przypominam sobie Wasze zaciekawione oczka utkwione w scence, chwilami poważnie zamyślone czółka i roześmiane buzie, gdy Kizio i Mizio dokazują.

A gdy mi już bardzo smutno to sięgam do Waszych listów i znowu je czytam...

MIRKA KILJAN z klasy II szkoły TPD napisała do mnie tak:

„Kukiełki mi się bardzo podobały. Tylko ja bym chciał, żeby wszystkie lalki miały takie oczy jak Czerwony Kapturek. Najlepiej podobała mi się lalka — Mamusia Jasia i Marysi".

TADZIO SZYŁEJKO, kolega Mirki, uważa, że „najładniejsza była wiewiórka. Dekoracje były bardzo ładne".

JULITKA CZARKOWSKA napisała miły liścik: „Bardzo podobało mi się przedstawienie w teatrzyku kukiełkowym — „Czerwony Kapturek". Kukiełki byłyby żywsze, gdyby otwierały troszkę usta i mrugały oczkami".

NIEDZIELNY DODATEK ILUSTROWANY DO DZIENNIKÓW:

ŻYCIE WARSZAWY

ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 12 (268) — 21 marca 1954

Przez 8 dni kierowały się ku sali bielańskiej AWF, w której obradował II Zjazd Partii myśli i uczucia wszystkich Polaków. Najlepsze życzenia nas wszystkich towarzyszyły obradom wytyczającym wielki, ogólnonarodowy program bitwy o podniesienie stopy życiowej narodu polskiego. Obrady II Zjazdu dotyczyły spraw najbardziej żywotnych, najbliższych każdemu, mobilizujących i porywających cały naród. Obrady Zjazdu postawiły przed nami nie tylko program działania, nakreśliły one zarazem najlepszą i słuszną drogę do jego osiągnięcia. Nasza aktywność i poparcie jakiego udzielimy wielkiemu programowi zadecydują o wykonaniu zadań, niosących lepsze życie — SOCJALIZM. Na zdjęciu: Delegaci na II Zjazd przed Pałacem Kultury i Nauki.

CAF fot. Zygmunt Wdowiński.

POTWIERDZENIE SŁUSZNEJ DROGI

Robotnicy, rolnicy, działacze społeczni, nauczyciele, aktorzy i pisarze, inżynierowie i żołnierze... Różne odcinki życia partyjnego, państwowego, gospodarczego reprezentowali delegaci na II Zjazd PZPR. Partia wybrała na Zjazd swych najlepszych, najofiarniejszych działaczy. Na zdjęciu: wiceminister Obrony Narodowej gen. St. Popławski i pisarka Wanda Wasilewska, która bawiła na Zjeździe jako gość.

Fot. WAF

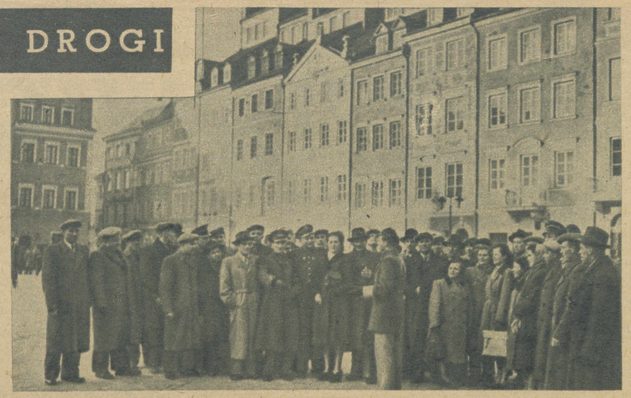

Na barwnym Rynku Starówki, u stóp Pałacu Kultury i Nauki, na MDM czy na Żeraniu raz jeszcze mogli delegaci na Zjazd ujrzeć na własne oczy ogrom wspólnego wysiłku i ogrom wspólnego dzieła. Warszawa to symbol całego kraju, który podobnie jak nasza ludowa stolica jest wielkim placem budowy. Plan nakreślony przez Partię jest wykonywany; z wojennego gruzowiska, wyrosło miasto budzące podziw i miłość całego narodu.

CAF — fot. Zyg. Wdowiński

Przerwa w obradach... Znakomity artysta Aleksander Zelwerowicz, jego koleżanka „po fachu" artystka sceny stalinogrodzkiej Sabina Chromińska i rębacz ścianowy z kopalni „Gen Zawadzki" — Bohdan Brzozowski w miłej pogawędce.

CAF — fot. Zyg. Wdowiński

II Zjazd PZPR zakończył swoje obrady. Żyły nimi miliony ludzi w Polsce, popierając w pełni konkretny program działania II Zjazdu Partii, który raz jeszcze potwierdził słuszność naszej drogi. Potwierdzenie tej słuszności znajdziemy zresztą wszędzie, w każdym zakątku kraju w każdym mieście i w każdej wsi, w uprzemysłowionych terenach Śląska i tam, gdzie rodzi się dopiero nowe życie — w Polsce, którą sanacyjna nomenklatura określała jako Polskę „B" — wszędzie tam, gdzie toczymy zwycięską walkę o przyszłość naszej ojczyzny. Naród polski, który bacznie śledził obrady II Zjazdu, gdzie z dumą mówiono o osiągnięciach i z odwagą o błędach, wie dobrze, że realizacja uchwał przyniesie coraz lepsze życie ludziom pracy. Zadania są wielkie i od nas samych zależy jak szybko będą wykonane. Toteż w dniach Zjazdu jeszcze bardziej wytężoną pracą zatętnił kraj. Zjazdowe proporczyki na warsztatach pracy były widomym świadectwem więzi narodu z jego Partią.

Dyskusja nad problemami II Zjazdu PZPR przeniknęła szeroko poza ściany sali AWF. Na filarze oddziału II kopalni „Gottwald", głęboko pod ziemią górnicy z brygady Dreszera czytają referat Bolesława Bieruta. Jeden spośród ich załogi — Wilhelm Stawowy brał jako delegat udział w Zjeździe Partii. Pozostali koledzy postanowili osiągnąć 140 proc. normy, by godnie zastąpić nieobecnego towarzysza pracy.

CAF — fot. Seko

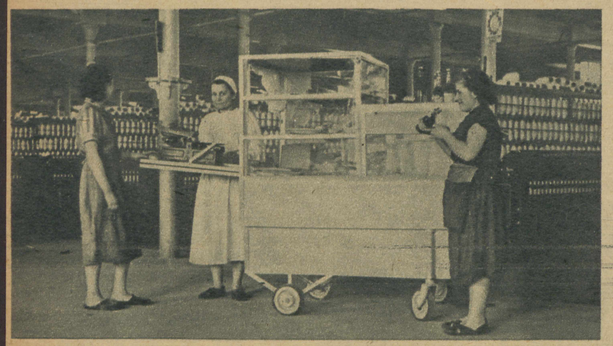

Po obszernych halach Zakładów im. 1 Maja w Łodzi jeździ już ruchomy bufet. Już przed Zjazdem otrzymali go robotnicy. Uchwały II Zjazdu postawiły jako naczelne zadanie jeszcze większą dbałość o codzienne, życiowe potrzeby ludzi pracy. Takich bufetów, dobrych stołówek, należycie zaopatrzonych sklepów, tanich punktów usługowych powinno być coraz więcej.

CAF — fot. Szarfharc

Wokół sprawy rolnictwa, wokół zagadnień, od których zależy wzrost poziomu życia nas wszystkich toczyły się obrady II Zjazdu. Podczas, gdy w Warszawie radzili delegaci, w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych całego kraju rozpoczynano pierwsze wiosenne prace na roli. Spółdzielcy z Dzierżoniowa II na 5 dni przed terminem ustalonym w zobowiązaniu na cześć Zjazdu zakończyli siew zbóż kłosowych.

CAF — fot. Kuperman

Budujemy naprawdę od podstaw. Tam, gdzie były dawniej nieurodzajne pola ciągną się dziś wyrównane rzędy czerwonych jeszcze domów, świeżo wytyczone ulice pokrywa wielkomiejski asfalt. Budujemy nowe miasta, rozbudowujemy stare ośrodki. Nowa Huta — wzniesiona od podstaw, Nowe Tychy (na zdjęciu) — miasto nie istniejące dawniej na mapie, nowy Raków — pod Częstochową, osiedla ZOR-owskie we wszystkich większych ośrodkach przemysłowych... Wszędzie tam, gdzie decyzją Partii i Rządu wyrastają fabryczne hale, towarzyszy im las rusztowań oplatających domy mieszkalne w których jasne mieszkania przeznaczone są dla ludzi pracy — budowniczych Nowej Polski.

CAF — fot Kondracki

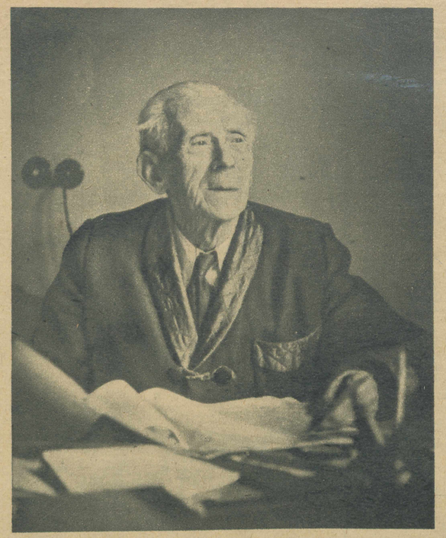

A tak wygląda mistrz Solski „od kulis" — czyli w domu. Wygodny szlafrok, dobra książka — miły wypoczynek po scenicznych trudach. Jest to „najmłodsze", bo liczące sobie zaledwie parę dni zdjęcie „najstarszego aktora świata".

Foto — Tadeusz Hertz

100

Wiecznie młody, wiecznie wesół i wiecznie w teatrze — oto mistrz Ludwik Solski, który dziś rozpoczyna setny rok życia. Prawie osiemdziesiąt lat spędził on na scenie, występując nie w setkach, a w tysiącu chyba najświetniejszych ról. Każda z jego kreacji — to burza nowych oklasków, to nowy, wielki szczytny wzór dla aktorskiej młodzieży, której mistrz Solski wykształcił już kilka pokoleń. Zawsze żarliwy, przejęty niekłamaną pasją oddawania na scenie prawdy o człowieku i życiu — gra Solski do chwili obecnej i święci triumfy na scenie Teatru im Słowackiego w Krakowie. Każdy jego występ zamienia się w burzliwą owację i zbiorowe skandowanie: „...dwieście lat, dwieście lat, niech żyje Solski nam!".

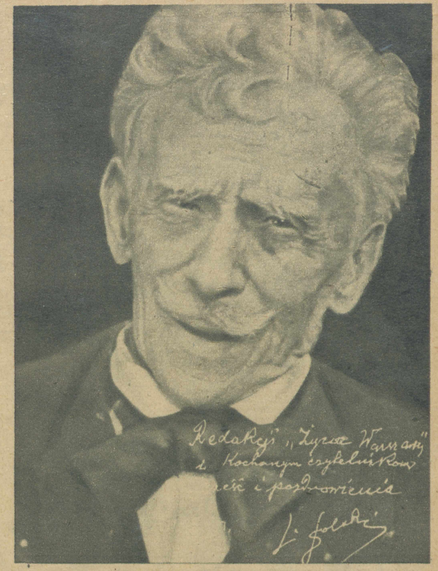

To zdjęcie z „Grubych ryb" dedykował Solski „Życiu Warszawy" — w tej samej roli występuje on dziś na scenie krakowskiej.

Solski i Pawlikowski. Fotografia całkiem wyblakła. Ileż to lat temu...? W każdym razie bardzo, bardzo wiele.

Rok 1946. Belweder. Bolesław Bierut wręcza mistrzowi Solskiemu Order Odrodzenia Polski I klasy.

Foto — CAF

...W tym wieku! No, no! Ale, gdzie jest cała Warszawa — tam nie może zabraknąć Solskiego. Przy odgruzowaniu też potrafi niejednego jeszcze zakasować.

Foto — CAF

DUMA RZESZOWA

Przestronny, nowoczesny i... naprawdę piękny jest otwarty ostatnio w Rzeszowie wielki Dom Kultury. Spójrzcie tylko na zdjęcie środkowe — takiego holu nie powstydziłby się żaden z reprezentacyjnych gmachów stolicy! Na specjalną uwagę zasługują zwłaszcza malowidła ścienne zdobiące poszczególne wnętrza, a przede wszystkim wielkie panneau (fragment na zdjęciu z prawej) oraz plafon w sali teatralnej (z lewej) — zaliczane przez znawców do czołowych osiągnięć naszej plastyki powojennej. Są one dziełem zespołu art. malarzy warszawskich: M. Baran, prof. Kokoszko, J. Połeć, prof. J. Sławiński i R. Bielecki.

Foto — Funkiewicz

LUDZIE ARENY

Całe ich życie upływa w cyrkowych wozach. Jeżdżą od miasta do miasta, rozbijają namioty i dają tysiące przedstawień milionom widzów. Zanim jednak ich popisy będą zapierać oddech publiczności — muszą je poprzedzić lata uporczywej nauki i treningu. Przedstawiamy Czytelnikom zdjęcia z pracy artystów cyrkowych, którzy w Julinku pod Warszawą przygotowują się do wielkiego festiwalu zespołów cyrkowych we Wrocławiu (26.III.—4.IV. br).

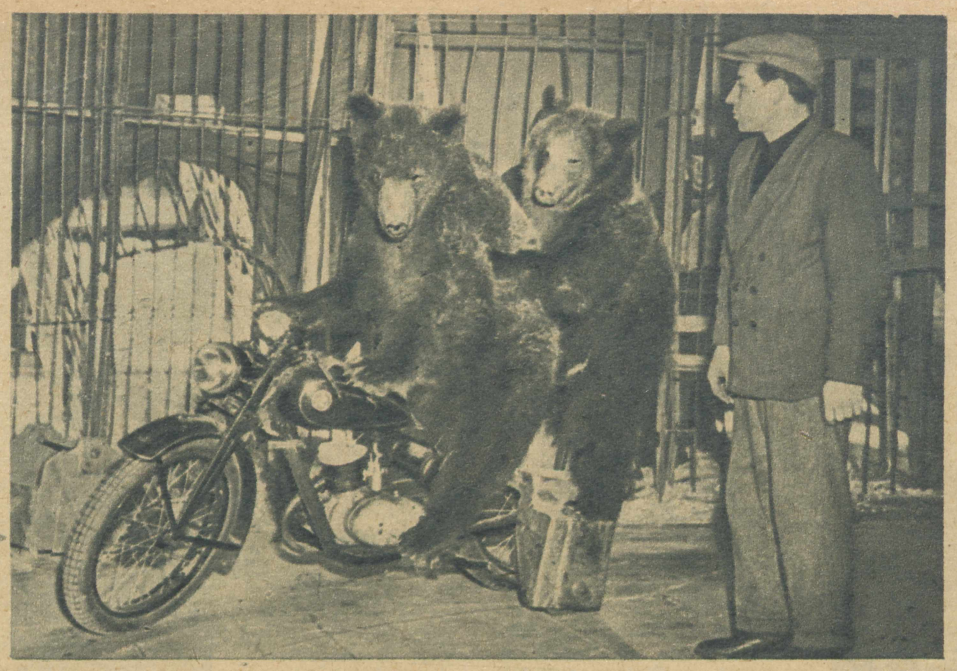

Konstruktorzy popularnej SHL-ki nigdy chyba nie spodziewali się, że ich motocykl będzie woził takich pasażerów. „Figlarz" prowadzi, a „Warszawianka", jak każda szanująca się kobieta, jedzie na tylnym siodle. Trener Henryk Wawrzyniak komenderuje: — „Sprzęgło, pierwszy bieg, gaz"... i jazda.

A oto cyrkowa młodzież — zespół rowerzystów, absolwenci Studium Sztuki Cyrkowej ćwiczą pod kierunkiem Zbigniewa Kozłowskiego (z prawej) trudną „stójkę". Z pewnością widzieliście ich wszystkich na arenie. Jeśli nie — to jeszcze zobaczycie!

Za chwilę Aureli Sywenki przerzuci szklany klosz z trąbki na nogę, a ten z nogi znajdzie się na trąbce. Lekko, pewnie, bezbłędnie. Nic dziwnego. Po tylu latach ćwiczeń...

Fot. Wł. Piotrowski

HUMOR

— Czy długo zapuszczałeś, Józiu, tę piękną brodę?

— Zdaje mi się, koledzy, że jednemu z was pocą się nogi...?!

— Tak, rzeczywiście, ten kapelusik odmładza... wyglądasz w nim co najmniej o 10 do 15 minut młodziej...

SOLSKI — W JAKICH ROLACH?

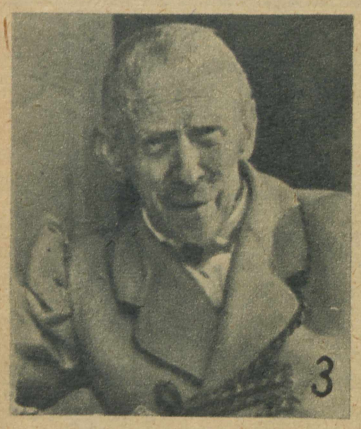

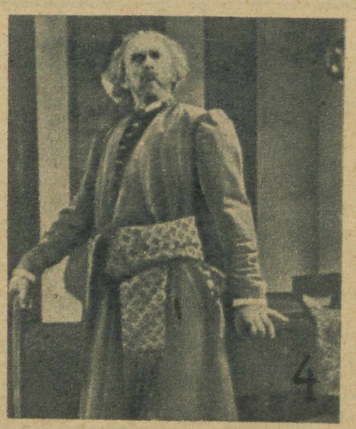

12 KONKURS DODATKU ILUSTROWANEGO

Spośród tysięcy ról genialnego artysty wybraliśmy te cztery. Czytelników prosimy o podanie tytułów sztuk i ról, które Solski w tych sztukach kreował. Rozwiązanie prosimy nadsyłać do dnia 31 marca br. pod adresem redakcji „Życia Warszawy" z dopiskiem na kopercie „12 Konkurs Dodatku Ilustrowanego". Za trafne rozwiązanie przyznane będą drogą losowania nagrody książkowe.

U w a g a: Rozwiązanie z dnia 7.III. oraz listę nagrodzonych zamieszczamy w dzisiejszym numerze „Życia".

Moda

MODEL 1. Praktyczny i efektowny komplet wiosenny z jasnej wełny. Prosta kurtka raglanowego kroju; zapięcie pod szyję, mały kołnierzyk. Ukośnie cięte kieszenie. Stebnowania. Wąska spódnica. MODEL 2. Luźny płaszcz z samodziału. Szeroki kołnierz, zbliżony kształtem do marynarskiego. Oryginalne przybranie kieszeni w postaci zapinanych patek. MODEL 3. Elegancka sukienka z ciemnej wełny. Wszyte trzyćwierciowe rękawy. Zapięcie na jeden duży guzik. Biały zaokrąglony kołnierzyk. Wąska spódnica lekko drapowana po bokach.

Zakłady Drukarskie i Wklęsłodrukowe RSW „Prasa", Warszawa, Marszałkowska 3/5 5-B-12082